

POLISH ACADEMY OF SCIENCES
INSTITUTE OF GEOGRAPHY AND SPATIAL ORGANIZATION

GEOPOLITICAL STUDIES

vol. 1

Marcin Rościszewski

**POLSKA GRANICA WSCHODNIA
POLISH EASTERN BORDER**



Warsaw



1997

W Biuletynie o nazwie **Geopolitical Studies** publikowane są prace naukowe oraz wyniki badań i seminariów naukowych, realizowanych w ramach projektu badawczego pt. „**Geopolityczny wymiar polskiej przestrzeni społeczno-gospodarczej**” Projekt finansowany jest przez Komitet Badań Naukowych (nr projektu 6P04E5310), a realizowany w Instytucie Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, pod kierunkiem prof. dr hab. Marcina Rościszewskiego.

The bulletin entitled **Geopolitical Studies** publishes scientific papers, results of research and scientific seminars, carried out, organized and co-organized in the framework of the research project on „**Geopolitical dimension of Polish socio-economic space**”. Work within this project, approved and financed by the State Committee for Scientific Research (project no. 6P04E5310) is carried out under the leadership of Professor Marcin Rościszewski, Ph. D., in the Institute of Geography and Spatial Organization of Polish Academy of Sciences.

POLISH ACADEMY OF SCIENCES
INSTITUTE OF GEOGRAPHY AND SPATIAL ORGANIZATION

Geopolitical Studies

vol. 1

Marcin Rościszewski

**POLSKA GRANICA WSCHODNIA
POLISH EASTERN BORDER**

Edited by
Zuzanna Siemek

Research project

Geopolitical dimension of Polish socio-economic space

Financed by:

State Committee for Scientific Research (project no. 6P04E5310)

Directed by:

Prof. dr hab. Marcin Rościszewski

Institute of Geography and Spatial Organization

Polish Academy of Sciences

Twarda 51/55, 00-818 Warszawa, Poland

Technical editor

Anna Tkocz

Maps drawn by

Stanisław Cabała

PL.-ISSN 1429-009X

<http://rcin.org.pl>

SPIS TREŚCI

1. Wstęp	5
2. Obecne granice Polski; Refleksje o charakterze ogólnym	7
3. Granica wschodnia Polski - „granica zewnętrzną” Unii Europejskiej	9
4. Wschodnia granica Polski w jej wymiarze geozoficznym	11
5. Specyfika geopolityczna polskiej granicy wschodniej	16
6. Wschodnia granica Polski a tradycyjna rosyjska doktryna imperialna	21
7. Polska granica wschodnia wobec dzisiejszych rewindykacji rosyjskich	29
8. Czy Polska granica wschodnia może być czynnikiem podziału Europy?	39
9. Polska granica wschodnia jako czynnik integracyjny w Europie	43
10. W kierunku nowej architektury geopolitycznej polskiego pogranicza wschodniego	46
10.1. Rozwój stosunków transgranicznych na polskiej granicy wschodniej	46
10.2. Ogólne uwarunkowania współpracy dwustronnej na polskiej granicy wschodniej	48
10.3. Tworzenie się „węzłowych obszarów komunikacyjnych”	55
10.3.1. Węzeł Medyka-Przemysł	56
10.3.2. Węzeł Dorohusk-Hrubieszów-Hrebenne	57
10.3.3. Węzeł bialsko-terespolski	57
10.3.4. Węzeł suwalsko-białostocki	58
10.3.5. Tzw. „Suwalski korytarz komunikacyjny”	60
10.3.6. Granica z Obwodem Królewieckim	61
11. Euroregiony na polskiej granicy wschodniej	63
11.1. Euregion Karpaty	65
11.2. Euregion Bug	68
11.3. Euregion Niemen	71
12. „Wschodnia Strefa Aktywności Gospodarczej”	73
13. Warszawa wobec nowych uwarunkowań na obszarach wschodniego pogranicza	81
14. Zakończenie	83
Bibliografia	85
The Polish Eastern Border. Summary	89

1. WSTĘP¹

Rok 1989 i lata następne stały się w perspektywie historycznej okresem przełomowym dla Europy, w tym także dla wszystkich krajów Europy Środkowej i Europy Wschodniej, jak również dla Rosji, która po rozpadzie w 1991 r. Związku Radzieckiego pojawiła się w nowym kształcie państwowym. Tym samym lata te stały się początkiem szybkich, a niekiedy gwałtownych zmian mających znaczenie dla całej Europy. Likwidacji uległ przede wszystkim tzw. „porządek jałtański”, po bez mała 50-ciu latach swojego istnienia. Załamaniu uległ europejski układ geopolityczny, którego ten „porządek” stanowił podstawę.

Od 1989 roku trwa trudny i nieprzerwany proces dostosowywania się poszczególnych krajów, ugrupowań państw, istniejących i powstających między nimi porozumień czy aliansów międzypaństwowych do nowo wytworzonej sytuacji. W rzeczywistości mamy do czynienia z kształtowaniem się nowego ładu geopolitycznego, w którym poszczególne kraje pragną się odnaleźć, jak też zająć w nim właściwe sobie miejsce. Proces ten widoczny jest szczególnie w Europie. Nastąpiło tutaj wyraźne przyspieszenie i poszerzenie procesów integracyjnych, które zapoczątkowane zostały w Europie Zachodniej po drugiej wojnie światowej, będące przeciwstawieniem się podziałowi kontynentu „żelazną kurtyną” oraz imperialnym ambicjom Związku Radzieckiego. W rezultacie rozpadu „imperium zewnętrzne” w Europie, dzisiejsza Unia Europejska ulega poszerzeniu o nowe kraje. Niektóre kraje stają się jej członkami

¹ Pragnę tutaj w szczególności wyrazić podziękowanie prof.dr hab. Andrzejowi Stasiakowi za umożliwienie mi w okresie 1993-1995 wzięcie udziału w kierowanym przez Niego programie badawczym: „Podstawy rozwoju zachodnich i wschodnich obszarów przygranicznych Polski” (Proj. bad. KBN 6 61309203). Pozwoliło mi to na poznanie złożonych i zróżnicowanych problemów, jakie występują na granicach z poszczególnymi naszymi sąsiadami. Program ten, jako jeden z pierwszych w kraju, objął szerokimi badaniami zagadnienia obszarów pogranicza i transgranicznych. Właśnie w trakcie tych badań ze szczególną wyrazistością zaznaczyła się waga kompleksu problemów związanych z naszą granicą wschodnią.

Korzystam też z okazji ażeby złożyć wyrazy wdzięczności dla prof.dr hab. Klaus Künkel'a, dyrektora Institut für Stadt- und Regionalplanung w Technische Universität Berlin, gdzie miałem możliwość przebywać na Jego zaproszenie w 1995 i 1996 roku i korzystać z możliwości licznych spotkań oraz dyskusji, dotyczących m.in. przestrzennych aspektów rozwoju współpracy transgranicznej

stowarzyszonymi, przygotowując warunki do swojego wejścia już na zasadach pełnego członkostwa do struktur europejskich i euroatlantyckich.

Nowa, po jałtańska architektura geopolityczna w Europie znajduje się w dopiero **in statu nascendi**. W rzeczywistości jej tworzenie się nie przebiega bez dyskusji, trudności czy zahamowań. W tej budowie uczestniczą bowiem nie tylko poszczególne kraje Europy, ale także rozliczne siły, działające zarówno w ramach poszczególnych państw, jak i w układach międzynarodowych, których aktywność ma często za zadanie proces ten opóźnić, czy nawet hamować. Mamy także do czynienia zarówno ze swoistą „barierą psychologiczną” włączenia Europy Środkowej do Europy, jak i ze zwykłą inercją, czy nawet oporem wobec nowych wyzwań, jakie stawia przed nami dzisiaj Historia. Stąd między innymi daje się obserwować swoistą dynamikę zmieniających się sytuacji, opinii, przekonań o różnym charakterze, zasięgach, natężeniach i przyczynach. Na tej niezwykle ruchomej i barwnej scenie, poszczególne kraje mogą stanowić równocześnie przedmiot, jak i podmiot zachodzących procesów. Nie ulega jednak wątpliwości, że główną wypadkową stanowi tutaj sam proces scalania się Europy. Nie jest on pierwszy w historii naszego kontynentu. Z punktu widzenia przestrzennego natomiast, ze stopnia natężenia i skutków z niego wynikających, ma ono już obecnie zasięg największy. Można też zresztą słusznie przypuszczać, że jednoczenie się krajów europejskich będzie nadal postępować, chociaż trudno przewidzieć jaki będzie jego ostateczny zasięg.

Polska w procesach integracyjnych Europy odgrywa obecnie ważną rolę. Decyduje o tym jej położenie geograficzne w Europie, jej znaczenie geopolityczne, potencjał demograficzny jaki reprezentuje, dynamika przekształceń gospodarczych i społecznych, które z pełną determinacją realizują główne siły polityczne. Kraj pragnie wyjść z narzuconego mu po drugiej wojnie systemu „diamatu” i uczestniczyć w europejskich i euroatlantyckich procesach integracji. Polska jest w pełni świadoma, że włączenie się w budowę Nowej Europy wymaga dzisiaj swoistej „wizji”, na miarę tej, jaka legła u podstaw pierwszych decyzji o konieczności jednoczenia się Europy w okresie powojennym. Chce ona obecnie tę nową „wizję” współtworzyć, świadoma zarówno swojego miejsca w tej Nowej Europie, jak i obowiązków, jakie temu muszą towarzyszyć. Taka „wizja” jest obecnie szczególnie potrzebna z uwagi na wyzwania, jakie niesie najbliższa przyszłość.

Dla zarysowanej tutaj w sposób bardzo ogólny problematyki, zajęcie się kwestią granic jest sprawą niezwykle aktualną. W powstających dzisiaj nowych uwarunkowaniach europejskich, mamy do czynienia z niezwykle dynamiką zmian w tworzeniu się nowych państwowości, jako podmiotów prawa i życia międzynarodowego. Oznacza to w konsekwencji pojawianie się nowych granic, o zróżnicowanym zresztą charakterze, ale również zanik wielu granic dotychczasowych. Oznacza to także, biorąc pod uwagę nowe uwarunkowania

wynikające z faktu dokonujących się procesów integracji europejskiej, zmianę wielu dotychczasowych funkcji granic.

Będąca przedmiotem niniejszej analizy polska granica wschodnia jawi się jako jedna z granic w Europie o szczególnej specyfice i znaczeniu. Jest ona dzisiaj, i będzie niewątpliwie w najbliższej przyszłości, przedmiotem dużego zainteresowania - badań naukowych, decyzji politycznych i gospodarczych. Będzie ona ważnym elementem w nowej europejskiej strukturze geopolitycznej.

2. OBECNE GRANICE POLSKI; REFLEKSJE O CHARAKTERZE OGÓLNYM

W okresie jaki nastąpił po 1989 roku, równoległe ze zmianami, jakie dokonują się w Polsce, nastąpiła zmiana statusu politycznego wszystkich polskich sąsiadów. Same natomiast granice naszego państwa nie uległy w tym czasie zmianie. Fakt ten warto odnotować, gdyż jest to zjawisko rzadkie, a być może nawet unikalne w historii politycznej kraju, ażeby zmiana statusu politycznego wszystkich sąsiadów nie towarzyszyła zmiana jego własnych granic.

Do 1989 roku Polska funkcjonowała w ramach tzw. „imperium zewnętrznego” ZSRR².

Polska w tym czasie miała tylko trzech sąsiadów. Na zachodzie była to Niemiecka Republika Demokratyczna, utworzona w miejsce sowieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech, jaka została przyznana ZSRR po drugiej wojnie światowej. Na południu Polska graniczyła z Czechosłowacką Republiką Socjalistyczną. Granica ta w rezultacie powojennego przesunięcia terytorium polskiego na zachód, a także w znacznej części wspólnej granicy z okresu międzywojennego, nie uległa zmianie. Jedynie na odcinku wschodnim nastąpiło skrócenie tej granicy, w rezultacie zaboru terenów wschodnich Rzeczypospolitej,

² Interesujące stać się może przytoczenie tutaj niektórych opinii wyrażanych obecnie w Rosji, że w rzeczywistości mamy do czynienia z rozpadem trzech imperiów byłego ZSRR: w Trzecim Świecie, w Europie Wschodniej i samego ZSRR. Opinie takie nie są pozbawione pewnej słuszności, będąc równocześnie wyrazem zasięgu terytorialnego rosyjskiej doktryny imperialnej w jej wydaniu komunistycznym. Na marginesie już w tym miejscu zwrócić warto uwagę, że stwierdzenie rozpadu „imperium ZSRR” oznacza być może próbę zakwestionowania(?) samej tradycyjnej rosyjskiej doktryny imperialnej i jest być może wyrazem dążenia do samookreślenia się obecnej Rosji(?). Właśnie ze względu na tę niejasność, opinia ta została tutaj przypomniana (wywiad dla „Moskowskich Nowostii” udzielony przez zastępcę ministra obrony Rosji - Andrieja Kokoszkiną; cyt. za S.P., „Niedźwiedź może stanąć na tylnych łapach”, Rzeczypospolita, 1.08.1996r.).

a także amputacji Rusi Zakarpackiej kosztem Czechosłowacji i włączenia jej do Ukrainy, będącej wówczas częścią ZSRR. Wreszcie granica wschodnia i północno-wschodnia była granicą ze Związkiem Radzieckim.

Polska, która do 1989r. stanowiła część wspomnianego już „imperium zewnętrznego” ZSRR w Europie Środkowej, była otoczona z trzech stron przez kraje o tym samym narzuconym systemie. System ten z punktu widzenia funkcjonalnego oraz historycznego i psychologicznego był nam obcy. Polska w tym układzie stanowiła równocześnie istotną, a być może nawet najważniejszą, część składową tegoż „imperium zewnętrznego” z uwagi na położenie geopolityczne w Europie, wielkość terytorium, potencjał demograficzny i gospodarczy.

Do końca 1992 roku konfiguracja mapy politycznej Europy Środkowej i Wschodniej uległa zasadniczej zmianie.

Na naszej granicy zachodniej, po wchłonięciu Niemieckiej Republiki Demokratycznej przez Republikę Federalną Niemiec, Polska uzyskała bezpośrednie sąsiedztwo ze zjednoczonym państwem niemieckim. Równocześnie, nasza granica zachodnia stała się bezpośrednią granicą z całą Unią Europejską, której Niemcy są członkiem. Polskę z Niemcami łączą dzisiaj rozwijające się rozliczne więzy gospodarcze, kulturalne i polityczne. W tym ostatnim przypadku mamy np. do czynienia także z tworzeniem się trójstronnego porozumienia francusko-niemiecko-polskiego (tzw. Trójkąt Weimarski), którego celem jest bliższa i wszechstronniejsza współpraca tych krajów. Porozumienie to oznaczać może powstanie zupełnie nowych uwarunkowań w tworzącej się obecnie architekturze geopolitycznej Europy, których zakres trudno jest nawet określić. Porozumienie to nawiązuje w sposób logiczny zarówno do Układu Wersalskiego z 1919 roku, zakładającego podstawy ścisłej współpracy między Niemcami i Francją, jak też układów polsko-niemieckich, jakie zawarte zostały po 1989 roku. Realizacja tego trójstronnego porozumienia oznaczać będzie odejście od dotychczasowych, tradycyjnych uwarunkowań geopolitycznych w Europie, tworząc nowy polityczny system strukturalny, odpowiadający logice zachodzących dzisiaj przeobrażeń. Czy ulegnie on utrwaleniu na podobieństwo porozumienia francusko-niemieckiego - wykaże dopiero czas. Tutaj natomiast warto zauważyć, że wskutek pojawienia się tego systemu, w nowym świetle należy postrzegać naszą granicę wschodnią, biorąc pod uwagę ewentualność włączenia w przyszłości Ukrainy jako członka stowarzyszonego struktur euroatlantyckich i europejskich. Na marginesie można dodać, że z Niemcami rozwijamy również intensywną współpracę transgraniczną, czego wyrazem może być powstanie czterech euregionów.

Za naszą granicą południową dokonał się podział Czechosłowacji. Od początku 1993 roku istnieją tam obecnie dwa niezależne państwa -

Republika Czech i Republika Słowacji. Obydwa te kraje, podobnie jak Polska, są obecnie członkami stowarzyszonymi z Unią Europejską. Współtworzą także, razem z Węgrami, tzw. Grupę Wyszehradzką, a razem jeszcze ze Słowenią - Środkowo-Europejską Strefę Wolnego Handlu (CEFTA), do której akces zgłasza szereg innych krajów tej części Europy (np. Litwa, Rumunia, Bułgaria, Ukraina). Obydwa te kraje uczestniczą też w wielonarodowym ugrupowaniu pod nazwą „Inicjatywa Środkowo-Europejska”. W strefie transgranicznej z obydwooma naszymi sąsiadami ma miejsce rozwijająca się współpraca z tworzeniem porozumień dwustronnych o charakterze terytorialnym, euregionów.

Na granicy wschodniej, w rezultacie rozpadu Związku Radzieckiego pod koniec 1991 r., Polska sąsiaduje obecnie z czterema formalnie niezależnymi państwami: Republiką Ukrainy, Republiką Białorusi, Republiką Litwy, oraz z Federacją Rosyjską-Rosją, w jej eksklawie Obwodu Kaliningradzkiego (Królewieckiego). Granica polsko-litewska staje się obecnie z punktu widzenia funkcjonalnego podobna do naszej granicy południowej, ponieważ Litwa została członkiem stowarzyszonym z Unią Europejską. Natomiast granica polsko-białoruska, w rezultacie zgody Białorusi na uzależnienie się od Rosji (1995 r.), jest kontrolowana wspólnie przez obydwa kraje (jest formalnie także granicą zewnętrzną Rosji). W 1997 r. obydwa kraje utworzyły tzw. Związek Białorusi i Rosji (ZBiR).

3. GRANICA WSCHODNIA POLSKI - „GRANICĄ ZEWNĘTRZNĄ” UNII EUROPEJSKIEJ

Polska, uzyskując wspólną granicę z Niemiecką Republiką Federalną, stała się tym samym sąsiadem Unii Europejskiej (dawnej EWG). Od 1993 roku Polska stała się członkiem stowarzyszonym z Unią, ale jej dążeniem jest pełna integracja ze strukturami europejskimi i euroatlantyckimi. Można więc powiedzieć, że granica zachodnia Polski (z Niemcami) jest obecnie w jakimś sensie granicą „wewnętrzną” Unii. Z drugiej strony, biorąc pod uwagę nasze powiązania z Europą Zachodnią, można stwierdzić, że nasza granica wschodnia (włączając w to Litwę), stała się granicą „zewnętrzną” Unii.

Granica wschodnia Polski, co należy podkreślić, zyskuje szczególny wymiar, przede wszystkim ze względu na tworzący się obecnie nowy układ geopolityczny na naszym kontynencie, na jego nową architekturę geopolityczną, w której kraj nasz w pełni już uczestniczy. Polska zyskuje funkcję bramy, łączącej Zachód ze Wschodem. Na granicy tej umiejscawia się szereg instytucji, kontrolujących niektóre towary, które tranzytem przesyłane są ze wschodu, przez Polskę, do krajów zachodnich. Polska na swojej granicy wschodniej stara się w sposób coraz bardziej pełny realizować wymagania, jakie Unia stawia

na swoich granicach „zewnętrznych”. Tymczasem na granicy zachodniej Unii (i z Niemcami), na jej granicy „wewnętrznej”, procedura na przejściach granicznych niesłuchanie powoli ulega łagodzeniu. Powoduje to, pomijając wszystkie inne sprawy (w tym fakt zniesienia konieczności posiadania przez obywateli Polski wiz do wszystkich krajów Unii), ogromne koszty, jakie kraj nasz musi w sumie ponosić na przeprowadzanie dwukrotnych kontroli. Powoduje to przede wszystkim w ruchu samochodowym wielogodzinne (często wielodobowe) postoje na granicach. W istniejącej sytuacji wydawałoby się sprawą logiczną, ażeby skromna pomoc Unii, jaka jest Polsce udzielana głównie na przeprowadzanie inwestycji na granicy zachodniej, zaczęły być wydatnie zwiększane i koncentrowane właśnie na granicy wschodniej.

Najważniejszą jednak może sprawą przy rozpatrywaniu problemów naszej granicy wschodniej, jest sytuacja na obszarach dawnego ZSRR, w tym przede wszystkim dążenie Rosji do ponownego ustanowienia swojego panowania nad naszymi sąsiadami ze wschodu, a także do ponownego ustanowienia swojej strefy wpływów w Europie Środkowej. Wyraźne stają się dążenia do zahamowania procesów integracji krajów tej części Europy ze strukturami Zachodu. Jesteśmy świadkami swoistej próby sił między tworzącym się nowym porządkiem europejskim a dążeniem do restauracji porządku starego, który wpisany jest w tradycyjną rosyjską doktrynę imperialną.

Właśnie z uwagi na złożone procesy polityczne, jakie zachodzą po wschodniej stronie naszej granicy, jest ona tak ważna również dla Europy. Obszary rozciągające się na wschód od Polski objęte zostały po 1991 roku mechanizmami właściwymi rozpadowi imperium, ostatniego imperium kolonialnego na świecie. Następuje tutaj secesja obszarów na ogół zwartych etnicznie, mających już, lub też zyskujących własną świadomość narodową, które uprzednio zawłaszczone zostały drogą podboju. Proces ten traktowany jest przez „centrum”, Rosję, jako amputacja dokonywana na określonej, historycznej całości terytorialnej. Mamy do czynienia z rodzącymi się nacjonalizmami i ich brutalnym tłumieniem także na obszarze samej Rosji. Mamy wreszcie do czynienia z walką Rosji o zachowanie jej dotychczasowych stref wpływów.

Nie może nas opuszczać świadomość, że po wschodniej stronie naszej granicy mamy także do czynienia z trudnymi próbami tworzenia państw w nowej architekturze geopolitycznej. Próby te zawierają w sobie także nurt obejmujący aspiracje podbitych i uzależnionych dotąd narodów. Im wcześniej świadomość tego stanu rzeczy, tego rodzącego się nowego porządku, stanie się powszechna, stanie się przedmiotem refleksji kręgów decyzyjnych w samej Rosji i na świecie, tym prędzej nowe tendencje przybiorą realny kształt, unikając niepotrzebnych wstrząsów i zaburzeń.

Rosji trzeba przede wszystkim pomóc w wyzwoleniu się z więzów jej własnej tradycyjnej doktryny imperialnej. Chodzi o to, ażeby jak najprędzej mogła się ona stać rzeczywistym i pełnoprawnym uczestnikiem budowy nowego porządku światowego. Pomoc ta nie będzie efektywna, jeżeli nie zostaną jednoznacznie odrzucone przez społeczność międzynarodową same podstawy wspomnianej wyżej doktryny. Być może nawiązanie bezpośredniej współpracy Rosji z NATO, w 1997 r., stanowić będzie początek zmian we wspomnianej doktrynie.

4. WSCHODNIA GRANICA POLSKI W JEJ WYMIARZE GEOZOFICZNYM

Termin „geozofia” dotyczy jednego z kierunków nauk geograficznych. Chodzi tutaj, mówiąc ogólnie, o to, ażeby niektóre zagadnienia rozpatrywane przez geografę historyczną odnosić także, lub wiązać ze współczesnymi wyobrażeniami ludzi i społeczności, zamieszkującymi dane terytorium, dany obszar. Dotyczy to stosunku mieszkańców do poszczególnych elementów przeszłości, zapisanych w określonej przestrzeni w ramach której żyją oraz związanych z tym wyobrażeń i tradycji.

Można sformułować pytanie, czy stosowane już z powodzeniem metody geozofii historycznej nie okazałyby się pomocne przy analizie szeroko traktowanych stosunków sąsiedzkich na wschodnich obszarach transgranicznych? Dotyczy to przede wszystkim stosunków polsko-ukraińskich, polsko-białoruskich i polsko-litewskich. Nie można tutaj oczywiście pomijać stosunków polsko-rosyjskich. W tym przypadku jednak, ze zrozumiałych względów, byłoby zupełnie niecelowe terytorialne ograniczenie tego problemu wyłącznie do Obwodu Kaliningradzkiego. Sąsiedztwo z tym Obwodem i związane z tym problemy są w przeważającej mierze funkcją ogólniejszych stosunków polsko-rosyjskich, a więc wykraczających poza ten obszar.

Jest rzeczą oczywistą, że postępowanie badawcze powinno mieć charakter dwustronny, być może także i wielostronny. Wydaje się bowiem, że rozpatrywanie zagadnień dotyczących naszego sąsiedztwa na Wschodzie, w tym także na obszarach transgranicznych, uwzględniać powinno tak istotne tutaj tło historyczne. Brać bowiem należy pod uwagę ponad czterowiekowe współzycie w ramach jednej przestrzeni politycznej, jednej państwowości - Rzeczypospolitej Obojga Narodów - niezależnie od jej wewnętrznego zróżnicowania narodowościowego. Dotyczyło to oczywiście przestrzeni niepomierne większej od rozpatrywanej dzisiaj. Przestrzeń ta bowiem sukcesywnie ulegała kurczeniu się, jako rezultat zaborów od drugiej połowy XVIII wieku, jak też w rezultacie drugiej wojny światowej. W ewentualnych

W prowadzonych rozważaniach dotyczących zagadnień sąsiedztwa Polski ze Wschodem, wymiar historyczny nie powinien podlegać dyskusji. Wynika to choćby z faktu, że pod koniec XIV wieku nastąpiła unia Polski z Litwą (konieczne staje się tutaj podkreślenie, iż mowa jest o Wielkim Księstwie Litewskim, a nie wyłącznie o Litwie etnicznej i zamieszkującej je ludności w przeważającej części ruskiej). Przez następne lat 400 (formalnie do końca XVIII wieku, a w rzeczywistości znacznie dłużej, mając na uwadze pamięć przynależności państwowej), większość obszarów dzisiejszej Ukrainy, a także obszary Białorusi, Litwy, południowa Łotwa oraz obecny Obwód Królewiecki, stanowiły części jednego państwa. Zamieszkujące ówczesną Rzeczpospolitą narody nie tylko współżyły przez ten długi czas ze sobą, ale także na siebie oddziaływały, nie unikając zresztą tragicznych niekiedy w skutkach konfrontacji (szczególnie na terytoriach Ukrainy).

Ze strony naszych wschodnich sąsiadów, szczególnie ze strony litewskiej, ale nie tylko, podkreśla się niekiedy, że „obecność polska i jej wpływy” oddziaływały w sposób negatywny na rozwój lokalnych kultur, czy też hamowały ich rozwój. Opinie takie od strony czysto formalnej nie są pozbawione pewnej słuszności, chociaż biorąc pod uwagę rzeczywistość w tym zakresie sytuację, trudne są do utrzymania. Nie jest „winą” Polski (etnicznej), że na obszarze ówczesnej Rzeczpospolitej występowała swoista „asymetria kulturowa”. Polska od czasu swojego historycznego zaistnienia (966r. - chrzest Polski), na trwałe zakotwiczyła się w zachodnioeuropejskim kręgu kulturowym, w ramach którego rozwijała się i wzrastała. Powiązanie z Wielkim Księstwem Litewskim nastąpiło w rezultacie wspólnego zagrożenia (Krzyżacy). Ale Litwa w sposób tylko częściowy kontaktowała się uprzednio ze wspomnianym wyżej kręgiem kulturowym. Natomiast rozwój terytorialny tego kraju, jeszcze przed unią z Polską wyszedł daleko poza swoje naturalne terytoria etniczne (Żmudz, Aukoszota). Litwa podporządkowała sobie obszary należące do księstw dawnej Rusi Kijowskiej, zniszczonej zresztą przez najazdy mongolskie. Obszary te z kolei znajdowały się mniej lub bardziej w kręgu kulturowym bizantyjsko-turańskim. Tak więc występowanie wspomnianej wyżej „asymetrii kulturowej” miało jak gdyby charakter naturalny. Jej rezultatem właśnie stała się dosyć szybka polonizacja dużej części litewskich, białoruskich czy ukraińskich elit przywódczych. Jeśli chodzi o obszary dzisiejszej Białorusi czy Ukrainy wiązało się to także najczęściej u tych elit ze zmianą religii prawosławnej na katolicką.

Odrębną sprawą jest kwestia Unii Brzeskiej, a w rzeczywistości braku akceptacji jej politycznych sukcesów przez część ówczesnych elit litewsko-polskich. Uniemożliwiło to w konsekwencji integrację funkcjonalną Ukrainy z Rzeczpospolitą. Była to stale Rzeczpospolita Obojga Narodów. Zaprzepaszczona została idea Rzeczpospolitej Trojga Narodów. Część winy za to niepowodzenie przypisać trzeba, niestety, ówczesnej Litwie. Mając w tejsze

Rzeczpospolitej nieproporcjonalnie dużą autonomię, nie chciała pozwolić na jej ograniczenie, poprzez dopuszczenie innych narodowości do współdecydowania o sprawach państwa.

Bardzo wiele z faktów i procesów o charakterze historycznym nie jest szerzej znane naszym sąsiadom. Istniejące wyobrażenia co do własnej historycznej przeszłości, kształtowane jeszcze w czasach rosyjskiego zaboru, a następnie sowieckiej indoktrynacji i propagandy, mają tutaj charakter negatywny. Są one w związku z tym często przyczyną nieufności, a nawet różnie sformułowanych pretensji, wyrażanych przez niektóre grupy opiniotwórcze na Białorusi, Litwie, czy na Ukrainie. Zauważyć też można, iż w krajach tych tendencje takie często podtrzymywane są nadal, czy nawet inspirowane przez Rosję (między innymi rosyjską cerkiew). Stara się ona w ten sposób zakłócać rozwój procesów naturalnego dążenia naszych sąsiadów do współpracy wzajemnej i do współtworzenia nowej architektury geopolitycznej tej części Europy.

Należy tutaj także podkreślić, że mniej więcej od drugiej połowy XIX wieku przede wszystkim na Litwie oraz na Ukrainie (w mniejszym stopniu na Białorusi) budzić się zaczęła wśród społeczeństw własna świadomość narodowa, jak też występować dążenie do uzyskania własnej podmiotowości politycznej. Na obszarach ówczesnej Rosji carskiej dążenia takie były hamowane z całą bezwzględnością. Na terenach zaboru austriackiego - Galicja wschodnia - ruch rusiński, zwany następnie ukraińskim, nie napotykał na większe przeszkody. Budzenie się nacjonalizmu litewskiego było w jakiejś mierze wspomagane przez II Rzeszę Niemiecką. W samej zresztą Polsce, po pierwszej wojnie światowej, prowadzona polityka narodowościowa na jej wschodnich obszarach mogła z kolei wpływać negatywnie na przejawy dążeń do naturalnego zbliżenia między społecznościami zamieszkującymi ziemie dawnej Rzeczpospolitej.

W dyskusjach nad tą złożoną problematyką zapomina się też często, a co warto jest podkreślić, że budzenie się tych nacjonalizmów, powstawanie świadomości narodowej, dążenie do uzyskania niezależności państwowej, miało na ogół miejsce bez mała w sto lat po wymazaniu Polski z mapy Europy, po jej rozbiorach, w drugiej połowie XIX wieku. Wszystko to odbywało się także na obszarach, zamieszkiwanych od wieków przez grupy etniczne polskie, lub też spolonizowane. Podkreślić wreszcie należy, że ludność na większości obszarów położonych na wschodzie i będących przedmiotem niniejszych rozważań (poza Galicją Wschodnią - obecnie Zachodnią Ukrainą), w tym także Polski, poddawana była intensywnej rusyfikacji. Jest sprawą interesującą i być może wartą odrębnej analizy historycznej, że mamy czasem do czynienia z traktowaniem procesów polonizacji i rusyfikacji na tej samej płaszczyźnie. Podejście takie ma oczywiście charakter ahistoryczny i nie wytrzymuje

jakiegokolwiek postępowania wyjaśniającego. Pozwala jedynie zaciemniać rzeczywisty charakter procesów społecznych czy politycznych, jakie narzucone zostały na obszarach objętych zaborem rosyjskim. Ich ciągłość daje się zresztą łatwo prześledzić jeszcze w drugiej połowie XX wieku.

Na omawianych tutaj obszarach mamy do czynienia z historycznym zjawiskiem wielkiej zmienności przebiegu granic. Nie może więc dziwić, że tak częstej zmianie granic fizycznych (w sensie politycznym) nie towarzyszy równocześnie i równolegle odczucie powstawania granic „metafizycznych”. Te ostatnie dotyczą bowiem „pamięci”, jaka towarzyszyć musi konieczności opuszczenia (porzucenia) lub (i) zmiany statusu „małych ojczyzn” przez część ich dotychczasowych mieszkańców. Pamięć ta dotyczy także części potomków dawnych mieszkańców takich obszarów. W tym samym czasie mamy również do czynienia z wrastaniem w dawną przestrzeń tych „małych ojczyzn” nowych ich mieszkańców i ich potomków, traktujących te obszary jako miejsce swojego urodzenia i bytowania, jako swoje. Wydaje się, że dopiero stabilizacja granic i upływ czasu oraz dokonująca się wymiana generacji, zacierać będzie i modyfikować ostrość odczuć rewindykacyjnych i sentymentów, dotyczących właśnie obszarów wyznaczanych kolejnymi granicami „metafizycznymi”³.

Jednakże historii, w tym także historii materialnej, której ślady zachowane i zapisane zostały w danej przestrzeni, nie da się szybko wymazać. Właśnie badania z zakresu geozofii historycznej, zajmujące się m.in. kwestią „trwałości pamięci miejsca” mogą dostarczyć dodatkowych argumentów do dyskusji na temat problemów współczesnego sąsiedztwa, jak też być pomocnymi nawet do jego tworzenia. Chodzi także o tworzenie i rozwijanie efektywnej współpracy transgranicznej.

³ Charakterystyczną dla niniejszych rozważań może być dyskusja w parlamencie białoruskim, jaka miała miejsce 6 maja 1996r. Głosując za układem podporządkowującym kraj Rosji, deputowani większości komunistycznej podkreślali także konieczność przeciwstawiania się oddziaływaniom polskim, jako niekorzystnym dla przyszłości kraju. Przedstawiciele opozycji, zarówno parlamentarnej, jak i pozaparlamentarnej wskazywali natomiast na liczne elementy wspólnej przeszłości, które mają charakter trwałe i stanowić mogą podstawę dla alternatywnych kierunków rozwoju Białorusi. Zaraz po uzyskaniu niepodległości w 1991 roku poczta Republiki Białoruskiej wydała serię znaczków pocztowych, na których zamieszczono portrety wybitnych „Białorusinów”, m.in. Tadeusza Kościuszki i Michała Kleofasa Ogińskiego. Był to jedynie jeden z licznych faktów mających także na celu podkreślenie pamięci wspólnych elementów historii obydwu narodów, która jest niepodzielna. Takich przykładów poszukiwania i podkreślania wspólnych korzeni historycznych jest niepomiarnie więcej.

Przy tworzeniu i rozwijaniu naszych obecnych stosunków przede wszystkim z Ukrainą, Białorusią i Litwą, ale także i z Rosją zaproponować można jedynie, ażeby historykom pozostawić rozważania nad przeszłością. Mniej lub bardziej stronnicze, czy nawet zafalszowane o niej wyobrażenia, przenoszone z kolei na płaszczyznę bieżącej dyskusji politycznej, kształtowania stosunków dwustronnych oraz współpracy, może mieć skutki wyłącznie negatywne. Trzeba się natomiast starać, ażeby ze wspólnej, wielowiekowej przeszłości wydobywać te elementy, które mogłyby ubogacić nasze obecne i przyszłe stosunki. Działań w tym kierunku nigdy nie jest za dużo. Stają się one wprost konieczne, ażeby przezwyciężyć zastarzałe często nieufności a nawet kompleksy, nie mówiąc o prostej nieznamości historii.

Nowe uwarunkowania, w jakich znalazły się obecnie nasze kraje, stanowią prawdziwe wyzwanie o wymiarze historycznym. Wyzwaniem takim jest już samo zerwanie z dotychczasowym układem geopolitycznym i jego podstawami historycznymi, które tylekroć były przyczyną podziałów naszego kontynentu. Wyzwaniem jest także konieczność układania stosunków dwustronnych, a w przyszłości również wielostronnych przez kraje, których część po raz pierwszy dopiero uzyskała państwową niepodległość. Wyzwaniem jest wreszcie szansa uczestniczenia w tworzeniu nowej architektury geopolitycznej naszego kontynentu, w tworzeniu „Nowej Europy”, wolnej od dążeń imperialnej dominacji któregokolwiek z państw. Ponieważ dotyczy to całej Europy, oczekiwać można także ze strony europejskich krajów zachodnich zaangażowania się w przemiany, które objęły obszary Europy Środkowej i Europy Wschodniej. We własnym bowiem interesie tych krajów, w interesie całej Europy, jest aktywne uczestnictwo w zachodzących procesach przemian oraz udzielanie im efektywnego wsparcia i pomocy.

5. SPECYFIKA GEOPOLITYCZNA POLSKIEJ GRANICY WSCHODNIEJ

Każda granica ma swoją „specyfikę”. Powodowane jest to faktem, że każdorazowo mamy do czynienia ze swoistym zderzeniem dwóch przestrzeni (państwowych, gospodarczych, często etnicznych, kulturowych, administracyjnych, itp.), odmiennych pod różnymi względami. Tego rodzaju zderzenie może powodować powstawanie konfliktów o różnym charakterze i nasileniu, może jednak także być podstawą powstawania strefy współpracy i przenikania się wzajemnych interesów. Analiza charakteru konkretnej granicy może być dokonywana z różnego punktu widzenia. Jest to przedmiotem wielu dziedzin studiów, w tym także geografii politycznej i geopolityki.

Jedną z istotnych funkcji granic w Europie Zachodniej stał się rozwój stosunków sąsiedzkich. Mamy tutaj do czynienia przynajmniej z trzema różnymi ich poziomami.

Pierwszy z nich dotyczy współpracy o charakterze w jakimś sensie rutynowym. Chodzi tutaj np. o współpracę straży granicznych, służb celnych, fitosanitarnych i innych. W sytuacji, kiedy stosunki państwowe są ustabilizowane, a sąsiadujące ze sobą kraje podejmują pogłębioną współpracę, odpowiednie umowy prowadzić mogą do porozumień dotyczących ustanawiania np. wspólnych służb na granicach. Wreszcie w sytuacji postępujących procesów integracyjnych, jak to ma miejsce w przypadku krajów Unii Europejskiej, likwidacji ulegają wewnętrzne granice międzypaństwowe, a ustanawia się tylko jedną granicę zewnętrzną.

Drugi poziom dotyczy rozwoju współpracy w strefach przygranicznych a następnie transgranicznych. Chodzi tutaj o współpracę między społecznościami lokalnymi i regionalnymi, zamieszkującymi obszary po obydwu stronach linii granicznej. Pozwala to na rozwiązywanie wielu spraw dla nich istotnych, w tym także zacieranie podziałów, zarówno w infrastrukturze technicznej, jak i społecznej, spowodowanych faktem istnienia dotychczasowej granicy państwowej. Podkreśla się przy tym, że współpraca ta opierać się powinna przede wszystkim na możliwie szerokim współdziałaniu samorządów lokalnych i regionalnych, a więc społecznościach lokalnych zainteresowanych bezpośrednio w likwidacji istniejących dotąd podziałów.

Trzeci poziom wreszcie odnosi się do ogólniejszej współpracy międzypaństwowej. Pozwala on stwarzać szersze organizacyjne ramy dla pierwszego i drugiego poziomu, które mogą mieć charakter zarówno stymulujący jak i hamujący. Brać jednak należy pod uwagę, że zarówno pierwszy jaki i drugi poziom współpracy wymuszać może na zachowaniu poszczególnych państw takie postępowania, które w rzeczywistości będą stanowić poparcie dla tego rodzaju lokalnych czy też regionalnych inicjatyw współpracy.

Wspomniane trzy poziomy odnoszące się do sąsiedztwa i ich wzajemnych oddziaływań, dotyczą w zasadzie wszystkich krajów członkowskich Unii Europejskiej. Kraje stowarzyszone z Unią takie powiązania sąsiedzkie dopiero tworzą. W przypadku Polski, dynamika rozwoju tego rodzaju powiązań jest znaczna. Zaobserwować to można na naszych granicach zachodniej i południowej.

Polska granica wschodnia wyróżnia się natomiast szeregiem jej tylko właściwych cech. Niektóre z nich zostały już pokrótce zasygnalizowane. Natomiast w sposób bardziej szczegółowy wypada omówić te z zagadnień, które stanowią o tej specyfice, a także określają w istotnej mierze nie tylko obecny, ale także - być może - przyszły stan rozwijających się stosunków

sąsiedzkich. Przyjęty tutaj tryb warunkowy odnośnie do niektórych rozważań wynika z faktu, że sytuacja geopolityczna po drugiej stronie naszej granicy



Ryc. 2. „Imperium zewnętrzne” Związku Radzieckiego w Europie Środkowej w 1989 r.

Fig. 2. „External empire” of the Soviet Union in Central Europe 1989

wschodniej daleka jest jeszcze od ustabilizowania. Mamy tutaj bowiem do czynienia z pewnym rodzajem „czwartym poziomem” stosunków sąsiedzkich.



Ryc. 3. Europa Środkowa w 1997 r. Nowe państwa utworzone po 1991 r.
Fig. 3. Central Europe in 1997. New states established after 1991

Przy tego rodzaju studiach kwestie te powinny być uwzględniane. Jednakże ze zrozumiałych względów „poziom” ten jest trudno mierzalny. Składa się nań bowiem splot szczególnie złożonych kwestii występujących na obszarach, gdzie od kilku już wieków miała miejsce egzystencjalna konfrontacja interesów Polski i Rosji, jak też, w innym już układzie, konfrontacja między „żywołem polskim”, „polskością”, a rodzącym się i rozwijającym poczuciem odrębności narodowej innych grup etnicznych zamieszkujących terytoria dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Sprawy te także mają swoje różne wymiary: historyczny, polityczny, geopolityczny, gospodarczy, kulturowy, psychologiczny, nie mówiąc nawet o przestrzennym, i nie jest to prawdopodobnie pełna ich lista. Faktem, który obecnie dodatkowo komplikuje i tak złożoną sytuację, jest powstanie na naszej granicy wschodniej trzech nowych, formalnie niezależnych państw - Litwy, Białorusi i Ukrainy - w rezultacie rozpadu ZSRR (Obwód Królewiecki jest eksklawą obecnej Rosji). Trzy te kraje muszą obecnie układać z Rosją swoje własne stosunki państwowe, przy czym mamy tutaj do czynienia z bardzo zróżnicowanymi interesami, często o charakterze wzajemnie przeciwstawnym. Z kolei, jeśli chodzi o Polskę, to musi ona, obok własnego historycznego „bagażu” stosunków z Rosją, układać stosunki ze swoimi nowymi sąsiadami z za wschodniej granicy, które także obciążone są innymi, właściwymi sobie historycznymi uwarunkowaniami.

Dyskusji nad kwestiami historycznymi z naszymi sąsiadami z za granicy wschodniej nie da się uniknąć, lecz analizę dotyczącą historii obszarów o których mowa pozostawić trzeba, jak już wspomniano, historykom. Należy być natomiast przygotowanym, że każda ich ocena ze strony polskiej spotykać się może ze strony naszych wschodnich sąsiadów z jakimś sprzeciwem - i odwrotnie. Tylko cierpliwa, wspólna dyskusja, nie poddająca się emocjom, imaginacji, czy nawet mitologii, może dać odpowiedź na te tak złożone zagadnienia. Polska ma już niewątpliwie w tym zakresie pozytywne doświadczenie jeśli chodzi o naszych zachodnich sąsiadów - Niemców.

Obecnie natomiast, najważniejszą sprawą wydaje się być rozwój bieżących stosunków z naszymi wschodnimi sąsiadami, bieżącej i przyszłej z nimi współpracy na zasadach równości i wzajemnych korzyści, wzajemnego przeciwstawiania się powstającym zagrożeniom. Wymaga to podejścia pragmatycznego. Z każdym ze swoich sąsiadów Polska musi prowadzić dialog polityczny, określający jej własne interesy państwowe a równocześnie biorący pod uwagę interesy partnera. Dialog ten musi się także mieścić w ramach ogólniejszych uwarunkowań i ustaleń, jakim poddawana jest obecna współpraca europejska, i tworząca się jej aktualna oraz przyszła organizacja przestrzeni.

Jednoznaczna opcja Polski na rzecz integracji ze strukturami europejskimi i euroatlantyckimi (Unia Europejska, NATO) odbierana jest w sposób

niejednoznaczny przez naszych wschodnich sąsiadów. Jeśli chodzi o członkostwo w NATO, sprzeciwia się temu zdecydowanie Rosja i z jej inspiracji Białoruś, zależna obecnie od Rosji w swoich poczynaniach politycznych. Stosunek Ukrainy ma tutaj charakter zróżnicowany. Litwa również pragnie pełnej integracji ze strukturami Zachodu. Jeśli chodzi o Polskę, to jej opcja ma charakter strategiczny. Nie jest to zresztą wyłącznie „sprawa polska”. Ma ona wymiar europejski, ponieważ nie tylko jesteśmy świadkami, ale także sami uczestniczymy w tworzeniu nowej architektury geopolitycznej na kontynencie europejskim, która przełamuje dawne, historycznie ukształtowane podziały.

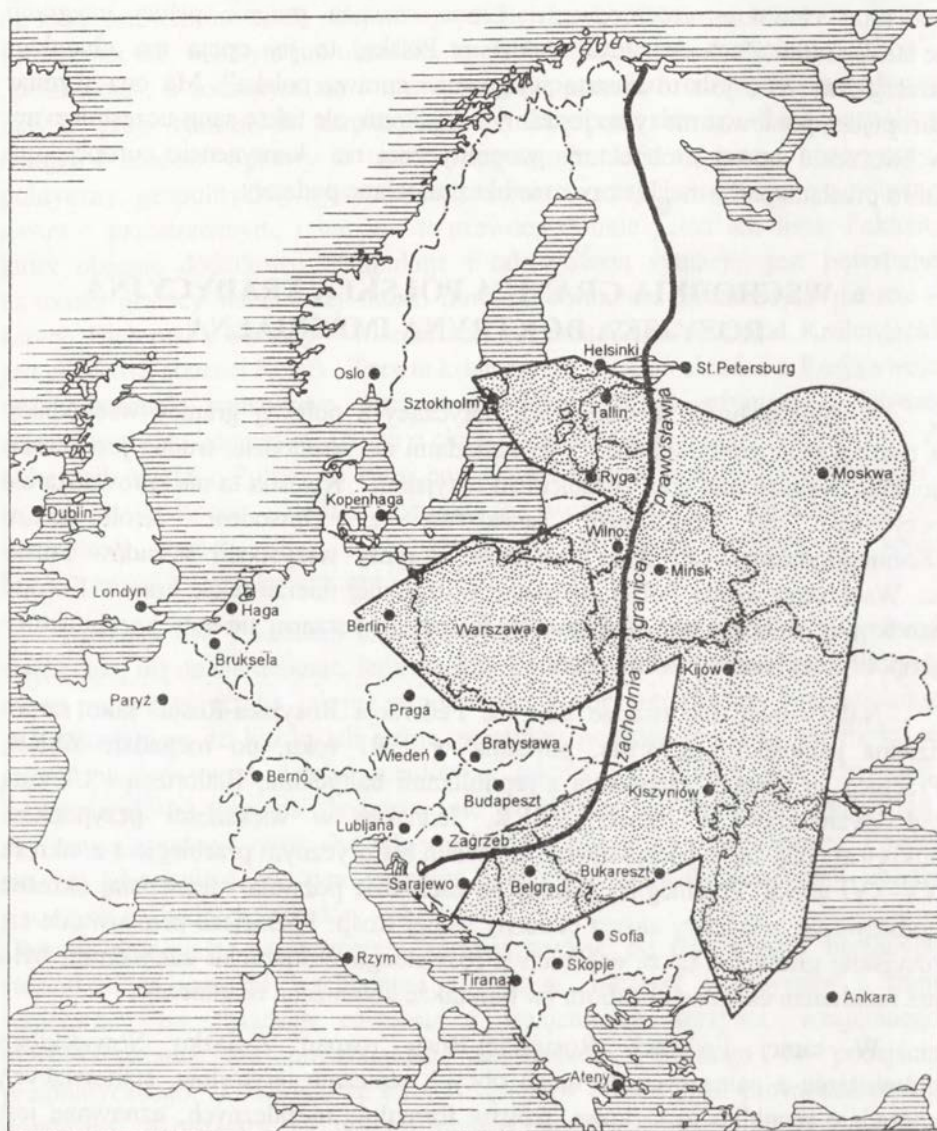
6. WSCHODNIA GRANICA POLSKI A TRADYCYJNA ROSYJSKA DOKTRYNA IMPERIALNA

W jakichkolwiek rozważaniach dotyczących polskiej granicy wschodniej, w tym także stosunków Polski z jej sąsiadami na Wschodzie, trudno jest dzisiaj uniknąć dyskusji nad tzw. „problemem rosyjskim”. Kwestia ta nie sprowadza się oczywiście do zagadnień sąsiedztwa z Obwodem Królewieckim (Kaliningradzkim). „Problem” ten żywo dotyczy wszystkich sąsiadów Polski na Wschodzie, samej Polski, wreszcie w znacznej mierze także krajów Europy Środkowej. Dotyczy tym samym całej Europy i tworzącej się nowej architektury geopolitycznej naszego kontynentu.

Należy mieć na uwadze fakt, że Federacja Rosyjska-Rosja, jako samodzielna jednostka polityczna, powstała w 1991 roku, po rozpadzie ZSRR. Przebieg jej granicy zachodniej z republikami bałtyckimi, Białorusią i Ukrainą był wyznaczony w ramach ZSRR. Jednakże w większości przypadków pokrywała ona się w jakiejś mierze ze swoim historycznym przebiegiem z okresu XV-XVI wieku. Przebieg tej granicy na zachodzie pozwala więc dzisiaj określić podstawowy, właściwy zasięg etniczny samej Rosji. Późniejsze przesuwanie się rosyjskiej granicy a także osadnictwa rosyjskiego w kierunku zachodnim, było już rezultatem ekspansji i zaboru (w tym także kolonizacji osadniczej).

W samej Federacji Rosyjskiej-Rosji rozpad Związku Sowieckiego i powstanie z należących do niego obcych etnicznie terytoriów, stanowiących uprzednio republiki związkowe, państw formalnie niezależnych, uznawane jest za katastrofę geopolityczną. W Rosji świadomość jej niedawnej jeszcze przeszłości imperialnej i potęgi o zasięgu światowym jest ciągle żywa. Dotyczy to oczywiście wymiaru terytorialnego byłego ZSRR, jak też obszarów, które po drugiej wojnie światowej tworzyły w Europie Środkowej jego tzw. „imperium zewnętrzne”. Ta świadomość „imperialna” trwa w społeczeństwie rosyjskim jak gdyby niezależnie od występującej tam obecnie realnej sytuacji. W jej następstwie pojawiają się konkretne emocje, czy resentymenty, które

znajdują z kolei odbicie w poczynaniach władz w zakresie prowadzonej polityki, tak wewnętrznej jak i międzynarodowej.



Ryc. 4. Główne osie grawitacji politycznej Rosji w Europie
Fig. 4. Main axes of Russia's political gravitation in Europe

Nie należy zapominać także o historycznym i ideologicznym podłożu, na jakim budowane było imperium rosyjskie. Brak jest miejsca, aby dokonywać szczegółowej jego prezentacji. Wydaje się jednak sprawą istotną zwrócić uwagi

na dwie przynajmniej sprawy, które ważyły i nadal w jakimś stopniu ważą na zajmowanym przez Rosję stanowisku wobec dokonujących się w jej otoczeniu przemian. Pierwszą z nich nazwać by można „ideologiczną”.

Rosja od zarania swego państwowego bytu (początek XV wieku - wówczas Księstwo Moskiewskie), już w trakcie uwalniania się od trzystuletniej bez mała zależności od Mongołów, sformułowała doktrynę państwową - „zbierania ziem ruskich” (Iwan Kalita). Dotyczyło to m.in. terenów położonych głównie na zachód i południe od Moskwy będących ongiś w posiadaniu księstw Rusi Kijowskiej, zniszczonej najazdami mongolskimi. Na kierunku zachodnim i częściowo południowo-zachodnim ekspansja Księstwa Moskiewskiego, następnie Wielkiego Księstwa Moskiewskiego, Rosji, wreszcie Cesarstwa Rosyjskiego, napotykała na obszary państwowe, organizujące swoje życie polityczne i społeczne w oparciu o normy jakie wyznaczał zachodnioeuropejski krąg kulturowy. Były to przede wszystkim tereny należące do państwa polskolitewskiego, którego jednoczenie rozpoczęło się w drugiej połowie XIV w. Konsekwencją tego połączenia, początkowo na zasadzie unii personalnej, Wielkiego Księstwa Litewskiego z Polską (przy równoczesnym zachowaniu przez nie wewnętrznej niezależności), było objęcie go procesami europeizacji (okcydentalizacji) i włączanie do systemu wspomnianego wyżej kręgu kulturowego. Na obszarach tych wprowadzane były zachodnioeuropejskie uregulowania prawne, instytucje, normy postępowania, czy wzorce zachowań. Różne było oczywiście tempo i zakres przyjmowania tych systemów czy norm. Miało to charakter procesu, rozłożonego w wymiarze sekularnym, jak również przestrzennym. Zgodzić się dlatego wypada z uwagą, że „...zasługą polską wobec historii kontynentu był udział w stworzeniu pierwszego w dziejach Europy państwa wielu narodów, wiar i kultur. Polska współpracowała w tej mierze z Litwą i Rusią, lecz bez wątplenia była naczelnym, upartym i wytrwałym budowniczym wspólnego domu, walnym jego wspornikiem czy fundamentem, a ze względu na gęściejsze zaludnienie, wyższy poziom kultury i cywilizacji materialnej - także i przodownikiem” (Jasienica, 1985, s. 9). Zasluga ta, o której wspomina historyk i pisarz, została dzisiaj praktycznie całkiem zapomniana. Jej przypomnienie, dostosowane do obecnych uwarunkowań, jak też właściwe zinterpretowanie, stać się może zaczynem nowych relacji sąsiedzkich między naszymi krajami.

Ekspansji terytorialnej Rosji towarzyszyło niszczenie istniejących i wprowadzanie nowych porządków i wartości, właściwych jej własnemu kręgowi kulturowemu - bizantjsko-turańskiemu. Towarzyszyło temu równocześnie formułowanie założeń ideologicznych tej ekspansji. Obok wspomnianej już wyżej ideologii, wyrażanej hasłem „zbierania ziem ruskich”, mamy do czynienia z pojawianiem się ideologii „Trzeciego Rzymu” oraz wspólnoty ludów wyznających prawosławie. Posługiwano się ideologią jedności krajów

i ludów słowiańskich. Istotne znaczenie w Rosji miało także poczucie wyjątkowości „ducha narodu rosyjskiego” i jego światowej „misji”, czemu towarzyszyła często walka z tendencjami okcydentalizacji. Trudno tutaj nie wspomnieć także o dyskusji dotyczącej euroazjatyckości społeczeństwa rosyjskiego, rozwijającej się w kraju już od XIX wieku. Wreszcie ideologia komunistyczna, która po pierwszej wojnie światowej narzucona została Rosji, a po drugiej wojnie między innymi także krajom Europy Środkowej, stanowić miała nowe spoiwo rozrastającego się imperium, tym razem już w skali światowej. W tym ostatnim przypadku ideologia komunistyczna w wydaniu rosyjskim wydaje się w sposób jakby „naturalny” wpisywać w zasady właściwe wspomnianemu kręgowi kulturowemu bizantyjsko-turańskiemu. W większości przypadków wszystkie te założenia „ideologiczne” występują do dzisiaj i mają także swój wymiar przestrzenny i geopolityczny.

Drugą ze wspomnianych spraw nazwać by można „geopolityczną”. Chodzi tu o osie grawitacji rozrastającego się Księstwa Moskiewskiego a następnie jego kolejnych wcieleń. Ograniczając rozważania do interesującego nas kierunku zachodniego i południowo-zachodniego, podkreślić wypada szczególną konsekwencję w prowadzonej ekspansji. Wyznaczane były kolejne cele i kierunki w miarę osiągania zakładanych zdobyczy terytorialnych.

Na zachodniej osi grawitacji geopolitycznej jednym z pierwszych zadań była dla Rosji kwestia dostępu do Morza Bałtyckiego. Niewątpliwym osiągnięciem w realizacji celów na tym kierunku ekspansji stała się budowa przez cara Piotra I, w początkach XVIII wieku, nowej stolicy kraju - St. Petersburga u krańca Zatoki Fińskiej. Budowa w tym miejscu nowej stolicy ustanowionej prawie w tym samym czasie Cesarstwa Rosyjskiego, może być traktowana jako swoisty symbol pragnienia „dowiązania” się Rosji do Europy, próby jej okcydentalizacji. Towarzyszyło temu dążenie do opanowania całego obszaru wschodniego wybrzeża Bałtyku. To, że próba okcydentalizacji okazała się w końcu efemerydą wynika z faktu, że zabrakło zarówno woli jak i możliwości zerwania z porządkiem obowiązującym we własnym kręgu kulturowym.

Przytoczony tutaj przykład rozbieżności pomiędzy tendencjami, wyrażanymi przez część ówczesnych elit rosyjskich (zwanych następnie „zapadnikami”) do integracji z normami Zachodu, a przeciwnym dążeniem do zachowania „rosyjskości” (czemu często nadaje się nawet wymiar mistyczny), ma swoje przedłużenie po dzień dzisiejszy. Te rozbieżności nie wpływały jednak na zasadnicze założenia doktryny imperialnej Rosji i kierunki jej ekspansji. W wieku XVIII opanowuje ona wschodni brzeg Bałtyku, doprowadzając równoległe do rozbiórów Polski. Staje się przy tym głównym beneficjentem w zagrabianiu jej terytorium.

Ekspansja w kierunku południowo-zachodnim jest realizacją przez Rosję jej planu dojścia do wybrzeży Morza Czarnego. Pamiętać jednak należy, iż obydwie te akweny (bałtycki i czarnomorski) łączą jedynie wąskie cieśniny z morzami otwartymi. Rosja w swojej geopolitycznej doktrynie imperialnej sformułowała więc zasadę konieczności opanowania tych cieśnin, a przynajmniej uzyskania dominującego wpływu czy kontroli nad państwami, na których terenie cieśniny te się znajdują. Wojna krymska a następnie seria wojen bałkańskich w XIX i na początku wieku XX miały w swoim tle kwestię kontroli nad cieśninami Bosforu i Dardaneli. Ostatnią próbą na tej osi grawitacji była ekspansja ZSRR na Bałkany pod koniec drugiej wojny światowej. Nie udało się wtedy próba podporządkowania Grecji, gdzie miejscowi komuniści próbowali przejąć władzę, dzięki zdecydowanej interwencji wojsk anglo-amerykańskich. Także reżimy komunistyczne w Jugosławii i Albanii zerwały zależność od Moskwy. Nie udało się także pod koniec drugiej wojny światowej wojskom sowieckim ustanowić kontroli nad cieśninami duńskimi, mimo uzyskania strefy okupacyjnej w Niemczech, nazwanej następnie Niemiecką Republiką Demokratyczną. Tym samym na obydwu osiach grawitacji geopolitycznej nie udało się ZSRR (Rosji) zrealizować podstawowych założeń swojej doktryny imperialnej.

Obydwie omówione wyżej kwestie miały istotne znaczenie dla Polski. Kraj nasz znajdował się i nadal znajduje na głównej osi grawitacji rosyjskiej ekspansji na Zachód. Przez Polskę przebiega główny szlak komunikacyjny z Europy do Rosji. Polska była także największym państwem słowiańskim, przy czym głównym wyznaniem była tu religia katolicka, a obowiązujące wartości właściwe zachodnioeuropejskiemu kręgowi kulturowemu, w szczególności zaś liberalizm wyznaniowy panujący w Rzeczypospolitej Obojga Narodów, stanowiły jakże groźne wyzwanie dla rosyjskiego despotyzmu i rosyjskiej doktryny jedności słowiańskiej. Ta sprzeczność o wymiarze geopolitycznym oraz ideologicznym, nie do pogodzenia z wykładnią rosyjskiej doktryny imperialnej, narzucała konieczność likwidacji Państwa Polskiego. Nastąpiło to pod koniec XVIII wieku w rezultacie rozbiorów Polski między Rosję, Prusy i Austrię. Apogeum ekspansji rosyjskiej w Europie miało miejsce w rezultacie drugiej wojny światowej.

Warto tutaj dokonać pewnej retrospekcji, zwracając uwagę na swoiste „fallowanie” terytorialne, właściwe dla tej ekspansji. Tak więc w rezultacie pierwszej wojny światowej niezależność polityczną „kosztem” terytoriów należących do Rosji uzyskała m.in. Finlandia, trzy kraje bałtyckie, oraz Polska (która odzyskała także większość terytoriów włączonych na skutek zaborów do Austrii i Niemiec). Rosja zmuszona została do cofnięcia swojej granicy na wschód. W społecznym odczuciu w Rosji było to „uszczerplenie” terytorialne imperium, oraz czasowe wyhamowanie jego ekspansji w kierunku zachodnim. Szczególne znaczenie miała tutaj tzw. Bitwa Warszawska w 1920 r., w której Polacy odnieśli zdecydowane zwycięstwo nad armią komunistycznej Rosji,

podejmującą swój marsz na Zachód. W rezultacie tej bitwy uratowany został nie tylko niezawisły byt Polski. Zapobiegło to prawdopodobnie ustanowieniu systemu komunistycznego przede wszystkim w Niemczech, a być może także w innych krajach europejskich. Polska stanęła tutaj na przeszkodzie ekspansji komunistycznej Rosji. Pakt Hitlera ze Stalinem - tzw. układ Ribbentrop-Mołotow z sierpnia 1939 r. - zdecydował o kolejnym rozbiórze Polski. W rzeczywistości stanowił on w pewnej mierze odtworzenie przebiegu zachodniej granicy Rosji sprzed wybuchu pierwszej wojny światowej tym bardziej, że na mocy tego samego porozumienia z Niemcami Rosja inkorporowała siłą również trzy wspomniane kraje bałtyckie.

Nasuwa się w związku z tym refleksja dotycząca swoistej „ciągłości” między układem Stalina z Hitlerem, a kolejnymi układami, zawieranymi w innej już konfiguracji (historycznej?, geopolitycznej?). Chodzi tutaj o porozumienia, jakie zawierano w wąskiej grupie tzw. „mocarstw sprzymierzonych” (Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Związek Radziecki) w Teheranie, Jałcie i Poczdamie odnośnie do wschodnich i zachodnich granic Polski. Z punktu widzenia geopolitycznych interesów Rosji/ZSRR odnoszących się do terytorium Polski, były one logicznym continuum polityki tego kraju, akceptowanej zresztą przez ówczesne mocarstwa zachodnie zarówno w zakresie zdobyczy terytorialnych, jak i objęcia krajów Europy Środkowej rosyjską strefą wpływów. Rosja/ZSRR stała się także jedynym mocarstwem, które w rezultacie tej wojny odniosła znaczne korzyści terytorialne. Zwiększyła swój bezpośredni stan posiadania o około 700 000 km², powiększony dodatkowo w Europie Środkowej o wspomnianą wyżej strefę wpływów, sięgającą na zachodzie po rzekę Łabę - tzw. „imperium zewnętrzne”. Bez popelnienia błędu można chyba stwierdzić, że sytuacja jaka zaistniała w Europie po drugiej wojnie światowej stanowiła swoiste apogeum w realizacji tradycyjnej rosyjskiej doktryny imperialnej w zakresie terytorialnej ekspansji tego kraju na zachodniej i południowo-zachodniej osi geostrategicznej w Europie, jak też w poszerzaniu jej stref wpływów w innych częściach świata. Pierwszymi oznakami kruszenia się podstaw rosyjskiej doktryny imperialnej stała się wspomniana niemożność pełnego podporządkowania sobie Jugosławii w latach czterdziestych a następnie Albanii, jak też zgoda na zakończenie okupacji części Austrii i wycofanie z niej wojsk sowieckich (1955 r.). Poczynając od 1989 roku mamy już do czynienia z prawdziwym załamaniem się tej doktryny i koniecznością rezygnacji przez ZSRR ze swojego „imperium zewnętrznego” w Europie, następnie z rozpadem ZSRR w 1991 roku i powrotem Rosji do swoich granic zachodnich z XVI wieku. Pomimo tego załamania ponownie obserwować możemy próby Rosji mające na celu nie tylko „zbieranie ziem ruskich”, ale także ponownego odtwarzania imperium.

W rozważaniach nad polską granicą wschodnią i jej uwarunkowaniami geopolitycznymi nieodzowne staje się sformułowanie pytania: czy Rosja dzisiejsza nadal „skazana jest” na kontynuację swojej tradycyjnej doktryny imperialnej oraz wynikającą z niej politykę, czy też odwrotnie - istnieją szanse aby stała się ona państwem, które gotowe jest na podjęcie współzycia z Europą? Odpowiedź na to w gruncie rzeczy podstawowe pytanie jest w chwili pisania tych uwag, wbrew pozorom, niesłychanie trudne. Zarówno dzisiejsza Rosja, jak i dzisiejsza Europa znajdują się w trakcie podstawowych zmian dotyczących swoich struktur gospodarczych, społecznych i politycznych. Dokonujące się obecnie w Europie przemiany, które cechują przede wszystkim procesy integracyjne, mają, ogólnie rzecz biorąc, na celu dostosowanie się do wymogów gospodarki o charakterze globalnym. W nurcie tym znalazła się także większość krajów Europy Środkowej, stanowiących od drugiej wojny światowej „imperium zewnętrzne” ZSRR. Dzisiaj kraje te pragną w pełni uczestniczyć w europejskich procesach integracyjnych, zarówno w odniesieniu do struktur Unii Europejskiej jak i NATO. Podobnie przedstawia się sytuacja trzech krajów bałtyckich, które po rozpadzie ZSRR uzyskały pełną niezależność polityczną. Uzyskały już one status członków stowarzyszonych z Unią Europejską. Chęć bliższych kontaktów z Unią, biorąc pod uwagę perspektywę integracji z nią, zaczyna deklarować także Ukraina. Wszystko to powoduje, iż mamy tutaj do czynienia z narastaniem w tych krajach (wyjątek stanowi Białoruś) coraz wyraźniejszego „dystansu” geopolitycznego w stosunku do Rosji, pogłębianego świadomością, iż ta ostatnia „oferuje” jak dotąd tylko swoją doktrynę imperialną. Zagadnienia te w sposób szerszy omówione zostaną niżej.

Federacja Rosyjska-Rosja, po rozpadzie ZSRR w 1991 roku, sama uzyskała podmiotowość polityczną, uznając się równocześnie za spadkobierczynię ZSRR - a także Rosji carskiej. Na marginesie zauważyć zresztą należy, iż przejmowanie tego „spadku” jest pojmowane i realizowane w sposób nader selektywny. Decyzji o rozpadzie Związku towarzyszyło równocześnie powołanie do życia tzw. Wspólnoty Niezależnych Państw (WNP), mającej na zasadzie dobrowolności grupować dawne republiki związkowe. Od WNP zdecydowanie odcięły się trzy kraje bałtyckie, a Ukraina stała się tylko jej członkiem stowarzyszonym. Z założenia Rosja dąży do rozciągnięcia nad tymi krajami przede wszystkim kontroli wojskowej, ale także w jakiejś mierze także gospodarczej (w tym finansowej) w celu uzależnienia ich od siebie, przy ponoszeniu możliwie jak najmniejszych kosztów. Dlatego nie zamierza, jak się wydaje, odtwarzać powiązań funkcjonalnych (w tym gospodarczych) dawnego typu. Ich zerwanie, przynajmniej częściowe, logiczne zresztą w nowych uwarunkowaniach, powoduje poważny kryzys w poszczególnych republikach byłego ZSRR. Rosja, która sama przeżywa głęboki kryzys strukturalny, posiada jednak nadal istotne narzędzia nacisku, w tym między innymi monopol w zakresie dostaw nośników energii (ropy naftowej, gazu) dla szeregu republik. Jest to jeden

z wielu istotnych „czynników uzależnienia”, które wykorzystuje dla podtrzymania i odbudowy swoich wpływów. Równocześnie stara się także nadal utrzymywać kontrolę nad istniejącymi zasobami ropy i gazu w republikach Azji Środkowej i Azerbejdżanie, nie dopuszczając tam, lub starając się utrudnić i ograniczyć próby międzynarodowych koncernów wydobywczych podjęcia eksploatacji tych zasobów. Potencjalne zasoby nośników energii (ropy i gazu) posiadane i kontrolowane przez Rosję są uważane obecnie za największe na świecie. Świadomość tego wzmacnia jej poczucie własnego znaczenia i możliwości przyszłego rozwoju. Innym takim czynnikiem jest świadomość posiadania drugiego pod względem wielkości po Stanach Zjednoczonych arsenału broni nuklearnych. Pomimo wewnętrznego kryzysu gospodarczego wydatki Rosji na rozwój tego arsenału nie ulegają zmniejszeniu. Świadomość własnej potęgi nuklearnej, jak też zajmowanie miejsca stałego członka Rady Bezpieczeństwa ONZ (po ZSRR) daje jej poczucie bycia wielkim mocarstwem i prawa uczestniczenia w decyzjach o wymiarze światowym. Innym jeszcze elementem nacisku, którym Rosja zamierza się posługiwać, ma być obrona ludności pochodzenia rosyjskiego, zamieszkująca tereny byłych republik ZSRR. Na omawianym tutaj obszarze dotyczy to głównie trzech republik bałtyckich, w szczególności zaś Łotwy i Estonii. Może dotyczyć także Ukrainy.

Federacja Rosyjska-Rosja jest chyba dzisiaj jednym z nielicznych już krajów na świecie, które nie godzi się z przebiegiem swoich obecnych granic. Wyrazem tego jest sformułowanie doktryny tzw. „bliższej zagranicy” i próby realizacji w jej ramach prowadzonej własnej polityki. Chodzi mianowicie o przyznanie sobie specjalnych praw postępowania w stosunku do wszystkich innych byłych republik ZSRR - dzisiaj formalnie państw niezależnych. Traktuje ona przestrzeń geopolityczną byłego Związku Radzieckiego jako obszar zastrzeżony dla własnych poczynań. W podobny, aczkolwiek może mniej jawny sposób, odnosi się Rosja do krajów wchodzących w skład swojego dawnego „imperium zewnętrznego” (na marginesie postawić można pytanie, czy ten obszar nie jest z kolei swoiście pojmowany jako „dalsza zagranica”, w przeciwstawieniu do zagranicy po prostu?). Traktując obszar Europy Środkowej jako swoją przyrodzoną strefę wpływów, Rosja stara się hamować proces jego integracji ze strukturami Zachodu. Obecnie dotyczy to przede wszystkim uczestnictwa w strukturach NATO. Trudno jest wykluczyć, że kolejnym krokiem będzie sprzeciw odnośnie do integracji ze strukturami Unii Europejskiej.

Odpowiadając na postawione uprzednio pytanie nie wydaje się, ażeby Rosja była już obecnie gotowa do rezygnacji z założeń swojej tradycyjnej doktryny imperialnej. Zmiana taka wymaga zresztą czasu i stanowić musi podjęcie procesu głębokich przekształceń wewnętrznych oraz dostosowywanie do zmieniających się uwarunkowań zewnętrznych. Tymczasem obecnie brak jest u elit kierowniczych Rosji wizji miejsca własnego kraju w zmieniającej się

rzeczywistości europejskiej i światowej, w nowej rzeczywistości. Nie bierze się także pod uwagę konieczności głębokiej przebudowy uwarunkowań wewnętrznych, których wyrazem jest rozległy kryzys struktur państwowych, gospodarczych i społecznych kraju. Wreszcie niezmiernie istotna jest konieczność przebudowy dotychczasowych struktur mentalnych, wyobrażeń i pojęć większości społeczeństwa, ukształtowanych przecież jeszcze w okresie Rosji carskiej, jak i w okresie sowieckim. I w tym miejscu zgodzić się należy z faktem, że upłynął zbyt krótki okres czasu od rozpadu ZSRR i uzyskania przez Federację Rosyjską-Rosję własnej podmiotowości politycznej, ażeby powstać mogła i być społecznie akceptowana jakaś nowa doktryna państwowa, dostosowana do występujących obecnie uwarunkowań. Rosja w realizacji tego zadania powinna znaleźć pomoc ze strony społeczności międzynarodowej, ponieważ leży to w jej własnym, dobrze pojmowanym interesie. Pomoc taka polegać powinna między innymi na wyraźnym odrzuceniu wszelkich założeń tradycyjnej doktryny imperialnej, założeń „wyjątkowości” Rosji, jej „misji” w świecie itp. a równocześnie na uczestnictwie Rosji w dokonujących się przemianach, europejskich i światowych.

7. POLSKA GRANICA WSCHODNIA WOBEC DZISIEJSZYCH REWINDYKACJI ROSYJSKICH

Federacja Rosyjska-Rosja stawia sobie za cel rewindykację całości spadku zarówno po Rosji carskiej jak i po ZSRR. W poprzednim rozdziale podjęto próbę ukazania kilku najważniejszych przyczyn, dla których kraj ten nie jest dzisiaj w stanie przedstawić nowej doktryny państwowej, w której zrezygnowałby z celów rewindykacyjnych, jak też tradycyjnych kierunków i celów swojej ekspansji. Natomiast zarówno oświadczenia dyplomacji rosyjskiej, jak i postępowanie w zakresie szeregu decyzji gospodarczych świadczą o dążeniu do ponownego podporządkowania Rosji wszystkich krajów objętych tzw. doktryną „bliższej zagranicy”, jak też powstrzymywania innych państw, „z zewnątrz”, w ustanawianiu z byłymi republikami radzieckimi korzystnych dla nich stosunków dwustronnych. W tym samym nurcie mieści się także polityka, mająca na celu przeszkodzenie krajom Europy Środkowej, także Polsce, integracji ze strukturami jednoczącej się Europy Zachodniej. Głównym celem jest doprowadzenie do sytuacji, ażeby możliwie największy obszar Europy Środkowej uległ przekształceniu w swoistą „szarą strefę”, gdzie Rosja, po przewycięzeniu własnego kryzysu, mogłaby ustanawiać swoje wpływy i mieć wolną rękę w decydowaniu co do zachowania się tych krajów.

W Rosji, obecna tendencja naturalnego zrastania się Europy postrzegana jest jako poważne zagrożenie dla własnego bytu państwowego. Z bogatej argumentacji, jaka jest tutaj rozwijana, i która zresztą ulega częstym zmianom,

wynika jednak, iż chodzi wyłącznie o zagrożenie dla własnej, tradycyjnej doktryny imperialnej, własnej wizji państwa, które nie może się pogodzić z powrotem do swoich granic etnicznych, oraz o brak zgody na konieczność rezygnacji ze swoich stref wpływów, jakie zostały ustanowione po drugiej wojnie światowej. Wreszcie odnosi się często wrażenie, że stosowana argumentacja i retoryka mają także w jakimś sensie, i to prawdopodobnie na potrzeby polityki wewnętrznej, zrównoważyć rzeczywistą utratę przez Rosję jej pozycji o charakterze globalnym, pozycji mocarstwa światowego, którą niedawno jeszcze, formalnie przynajmniej, posiadał Związek Radziecki. Dysponowanie potężnym arsenałem broni nuklearnych ma oczywiście swoje wymierne znaczenie. Ma także znaczenie występowanie na terytorium kraju poważnych zasobów surowcowych, w tym przede wszystkim ropy naftowej i gazu, jak też częściowe przynajmniej kontrolowanie tych zasobów w krajach WNP. Na marginesie należy wszakże odnotować pojawiające się opinie, dotyczące ograniczoności tych zasobów w samej Rosji, niezależnie zresztą od ogromnego ich marnotrawstwa podczas bieżącej eksploatacji, będącego rezultatem niewłaściwych metod i przestarzałych technik wydobywczych. Wywóz surowców zapewnia dzisiaj ponad 70% dochodów kraju, który równocześnie zmuszony jest importować około 40% żywności dla zaspokojenia wewnętrznego zapotrzebowania (w latach 1995-1996). Odnotować także należy ogromne zniszczenia środowiska naturalnego kraju, będące rezultatem niestosowania praktycznie żadnych zabiegów ochronnych przed rabunkową eksploatacją bogactw naturalnych, czy też zanieczyszczeniami wynikającymi z działalności przemysłu. Oddziałują to w szerokim stopniu na stan zdrowotności społeczeństwa, które ponadto poddawane jest skutkom rozwoju rozlicznych patologii. Trudno nie wspomnieć wreszcie o pojawiających się coraz liczniejszych tendencjach do uzyskania możliwie szerokiej autonomii przez liczne narodowości nierosyjskie, jak też tendencjach odśrodkowych ze strony tzw. wielkich regionów (szczególnie na Syberii). Innymi słowy, poddawany jest w wątpliwość dotychczasowy, centralistyczny model państwa. W tej sytuacji nie istnieją praktycznie żadne przesłanki (poza wspomnianym już posiadaniem arsenału nuklearnego), ażeby Rosji nie traktować w wymiarze „potęgi regionalnej” i to takiej, której gospodarka długo jeszcze będzie postrzegana jako prawie wyłącznie surowcowa, i gdzie kraj nie uczestniczy w zasadzie w światowym procesie rozwoju.

Omawiając sytuację polskiej granicy wschodniej w świetle rosyjskich rewindykacji, raz jeszcze wypada powrócić do wspomnianej już wyżej doktryny „bliższej zagranicy”. Dotyczy ona bowiem w sposób bezpośredni trzech naszych sąsiadów - Litwy, Białorusi i Ukrainy. Rosja w stosunku do wszystkich krajów objętych tą doktryną przyjmuje zasadę nierównorzędności stosunków wzajemnych. Chodzi o utrzymanie ich w stanie zależności, w stanie wasalnym, co w konsekwencji ma podbudować znaczenie Rosji jako „mocarstwa”.

Wspomniano także o środkach, jakimi posługuje się Rosja, ażeby zależność tę utrzymać. Trudno co prawda już sobie dzisiaj wyobrazić, ażeby powróciły w pełni formy zależności, jakie występowały za czasów ZSRR. Rozpadła się cała istniejąca wtedy struktura, struktura politycznej, społecznej i gospodarczej organizacji państwa (ZSRR) jako całości i jego części składowych - poszczególnych republik. Obecnie trwa właściwie budowa nowych struktur w tych dawnych „częściach składowych”, a także w samej Rosji. Ta ostatnia chce mieć jednak głos decydujący przy określaniu kształtu bytu państwowego przez te nowopowstałe kraje, oraz co do stopnia ich rzeczywistej niezależności.

Przyznać jednak trzeba, iż w zakresie ekonomicznym wiele z tych dawnych republik radzieckich jest dzisiaj nadal bardzo od Rosji zależna. W całym szeregu segmentów gospodarki Rosja jest dla nich zarówno dostawcą jak i odbiorcą tak surowców, półproduktów, jak i wyrobów gotowych. Poza może dostawami nośników energii, zależność ta ma raczej tendencje do kurczenia się. Wprowadzając system gospodarki rynkowej Rosja uzyskiwać będzie swobodę w udzielaniu krajom Wspólnoty Niezależnych Państw różnego rodzaju ułatwień, jak też w stosowaniu ograniczeń. Jednakże z uwagi na szczupłość własnych środków finansowych, stosowane w tym zakresie mechanizmy mają na ogół charakter nie tyle ekonomiczny co polityczny - podporządkowanie tych krajów swoim szerszym interesom imperialnym. W razie braku skuteczności stosowanych mechanizmów ekonomicznych, pozostaje zawsze możliwość wzniecania w niepokornych krajach Wspólnoty rozruchów wewnętrznych, zmiany ekip rządzących, w ostateczności zaś - interwencja wojskowa. We wszystkich tych krajach pozostało dostatecznie dużo ludzi, a nawet grup społecznych, dla których funkcjonowanie w ramach ZSRR dawało poczucie uczestnictwa w działaniach na niepomierne szerszą skalę aniżeli obecnie, w ramach własnych, często nawet bardzo małych krajów. Swoista nostalgia za przeszłością, częste poczucie bezradności wobec nowych wyzwań, powoduje chęć „oparcia się” o Rosję. Nie można wreszcie pomijać faktu utrzymywania w tych krajach przez Rosję zwyczajnej agentury, realizującej jej polecenia.

Trzy państwa, z którymi Polska bezpośrednio sąsiaduje na wschodniej swojej granicy (Obwód Kaliningradzki-Królewiecki jest eksklawą Rosji) stanowią przedmiot szczególnego zainteresowania Rosji. Powstanie niezależnej Litwy (podobnie jak pozostałych dwóch państw bałtyckich), Białorusi oraz Ukrainy powoduje, jak już wspomniano, cofnięcie się terytorium Rosji na zachód do jej tradycyjnych granic etnicznych. Powoduje także w rosyjskim mniemaniu istotne zagrożenie dla jednej z jej najważniejszych osi grawitacji geopolitycznej, wyznaczanej przez jej tradycyjną doktrynę imperialną. Wyróżnić tutaj jednak należy przynajmniej trzy odrębne kierunki, jakie na osi tej dają się zaobserwować. Wszystkie one dotyczą najżywościwszych interesów Polski.

Zanim jednak podjęta zostanie bardziej szczegółowa analiza tych kierunków, należy na początku poświęcić nieco uwagi sytuacji, jaka wytworzyła się po rozpadzie ZSRR z końcem 1991 roku. W jego rezultacie powstała południkowa strefa państw - dawnych republik sowieckich, które uzyskały niezależność polityczną - rozciągająca się od Zatoki Fińskiej po Morze Czarne. (Sama Finlandia uzyskała też możliwość odrzucenia swojego dotychczasowego statusu znanego jako „finlandyzacja”). Strefę tę określa się dzisiaj niekiedy terminem „Międzymorza”. Przypomnieć jednak wypada, że termin ten pojawił się w literaturze pod koniec drugiej połowy XIX wieku na ziemiach polskich, w ówczesnych rozważaniach geograficznych o charakterze politycznym, czy geopolitycznym. Dyskusja ta dotyczyła refleksji nad jednością obszaru, który w swej większości wchodził przed rozbiorem w skład Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Towarzyszyły temu rozważania dotyczące przejściowości czy pomostowości terytorium naszego kraju. Nie należy przy tym zapominać, że w owym czasie Polska była nieobecna na mapie politycznej świata. Próbę materializacji idei „Międzymorza” znaleźć można, przynajmniej częściowo, w koncepcjach federacyjnych Józefa Piłsudskiego. Wiodąca z założenia rola Polski w realizacji tej koncepcji okazała się jednak niemożliwa do spełnienia. Po pierwsze, potencjał gospodarczy i militarny państwa polskiego, które wylaniało się dopiero z chaosu pierwszej wojny światowej był zbyt słaby, ażeby podjąć się organizacji tego rodzaju struktury politycznej na wschodnich obszarach graniczących z Polską. Po drugie, być może ważniejsze, kształtujące się na tych obszarach młode nacjonalizmy, przy równoczesnym braku ogólniejszej świadomości i woli ze strony zamieszkujących tam poszczególnych społeczności budowania swojego niezależnego bytu narodowego w nowych dla siebie uwarunkowaniach, odgrywały rolę negatywną.

Obecnie spotykamy się - w Polsce i co dziwniejsze nie tylko u nas - z ponownym odradzaniem się koncepcji „Międzymorza”, ale już jako swoistej alternatywy dla postępującej integracji europejskiej i euroatlantyckiej. Wydaje się, że koncepcję tę traktować należy jako zagrożenie dla naszego kraju. Z jednej strony stanowić ona może próbę przeciwdziałania wobec podstawowego celu, jakim jest integracja Polski ze wspomnianymi strukturami, z drugiej zaś strony jako próbę skłócenia Polski z jej sąsiadami. Jednym zresztą z zadań obecnej polityki rosyjskiej w tych krajach jest prezentacja Polski jako państwa, ze strony którego zagrażać może ekspansja(!), dążenie do dominacji i wynaradawiania(!), wojujący prozelityzm(!) i wiele innych.

W propagandzie rosyjskiej, procesy integracyjne w Europie, prezentuje się jako istotne zagrożenie w odniesieniu do samej Rosji, jak i innych krajów, które powstały w rezultacie rozpadu ZSRR. Sugeruje się, iż ze strony poszczególnych państw zachodnich i wielkich korporacji międzynarodowych występuje jedynie pragnienie zawładnięcia bogactwami naturalnymi i eksploatacji na zasadach

kolonialnych obszarów byłego Związku Radzieckiego. Tego rodzaju propaganda, mająca na celu pobudzanie różnego rodzaju obaw czy resentymentów, nawiązuje w swej istocie do psychologicznych uwarstwień, kształtowanych długotrwałą polityką rusyfikacyjną i sowietyzacyjną. Dotyczyło to w końcu całego okresu państwa i rosyjskiego i radzieckiego. Trudno się więc dziwić, że natrafia ona dzisiaj na znaczny nieraz odzew i „zrozumienie”.

We wszystkich krajach zaliczanych do obszaru „Międzymorza” brak jest w rzeczywistości jakichkolwiek oznak co do chęci urzeczywistnienia tej idei. Próby tworzenia jakiegoś regionalnego układu politycznego o charakterze sformalizowanym między państwami niezwykle zróżnicowanymi z punktu widzenia podejmowanych przekształceń strukturalnych we wszystkich praktycznie dziedzinach, nie mogło by rokować powodzenia. Łatwość, z jaką Rosja podporządkowała sobie obecnie Białoruś, pozbawiając ją niezależności państwowej, stanowić tutaj może swoistą przestrożę. Litwa, Ukraina i w jakiejś mierze Mołdawia liczą raczej na dołączenie do krajów i obszarów, które obejmowane są już procesami integracji europejskiej. Litwa, jak wspomniano, jest już członkiem stowarzyszonym z Unią Europejską. Litwa i Ukraina dążą do uzyskania członkostwa w CEFTA. Wydaje się, że oczywiste tendencje do regionalizacji tworzących się powiązań i powstawania początków szerszych być może układów regionalnych, występować będą w uwarunkowaniach jednoczącej się Europy. Tylko w tych uwarunkowaniach mogą być podejmowane próby tworzenia tego rodzaju układów.

Wspomniane wyżej kierunki, jakie wyróżnić można na jednej z głównych osi grawitacji geopolitycznej w tradycyjnej doktrynie imperialnej Rosji, zasięgiem swoim obejmują omawianą właśnie strefę tzw. „Międzymorza”.

Kierunek pierwszy nazwać by można kierunkiem „bałtyckim”. Dotyczy on wspomnianych trzech krajów - Litwy, Łotwy i Estonii. Uzyskanie przez nie niezależności politycznej odcina Rosję w poważnej mierze od bezpośredniego i szerokiego dostępu do akwenu Morza Bałtyckiego, jak też od jej eksklawy królewieckiej, do której bezpośredni dostęp możliwy jest dla niej jedynie drogą morską. Natomiast korzystanie ze szlaków komunikacji lądowej, musi już być teraz każdorazowo negocjowane z niezależnymi obecnie państwami. Równocześnie kraje te, dzięki uruchomieniu bezpośrednich powiązań z siecią drogową i kolejową Polski (korytarz komunikacyjny Via Baltica), uniezależniły się w swoich powiązaniach od konieczności korzystania z przejazdu przez terytorium Rosji. Szersze omówienie tego zagadnienia dokonane zostanie niżej.

Z rosyjskiego punktu widzenia najistotniejszym jednakże zagadnieniem jest dążenie trzech krajów bałtyckich do pełnego uczestnictwa w europejskich i euroatlantyckich procesach integracyjnych. Predestynuje je zresztą do tego ich przeszłość historyczna - niekwestionowana przynależność do Europy,

z wyjątkiem okresów, kiedy terytoria te zostały podbite i zdominowane przez Rosję. Omawiane kraje są już dzisiaj członkami stowarzyszonymi z Unią Europejską i dążą także do uczestnictwa w strukturach NATO. Mamy więc tutaj do czynienia z powolną erozją dotychczasowego stanu zależności tym bardziej, że kraje te, wchodząc w coraz liczniejsze powiązania z istniejącymi już i tworzącymi się strukturami powiązań Europy Zachodniej i Środkowej, zaczynają się stawać ich częścią integralną. Nie mniej Rosja stara się wykorzystywać wszelkie dostępne sobie możliwości (dostawy nośników energii, istniejące jeszcze powiązania gospodarcze, obecność przede wszystkim na Łotwie i w Estonii znaczącej mniejszości ludności rosyjskiej), ażeby hamować a przynajmniej opóźniać rozwijające się procesy integracyjne. Wydaje się jednak, że mimo prób podejmowanych przez Rosję przeciw zamierzeniom krajów bałtyckich, ich determinacja jeśli chodzi o zachowanie swojej niezależności, jak też gotowość ich społeczeństw do ponoszenia kosztów, zarówno gospodarczych jak i politycznych związanych z perspektywą integracji z Europą Zachodnią, może przynieść pozytywne efekty

Kierunek drugi nazwać by można kierunkiem „białoruskim”. Przez terytorium tego kraju przebiega historyczny, główny korytarz komunikacji europejskiej, z Europy Zachodniej przez Polskę do Brześcia na granicy polsko-białoruskiej, a następnie przez Mińsk do Moskwy. Kierunek ten jest chyba w chwili obecnej najważniejszym z punktu widzenia polityki rosyjskiej. Białoruś, obok Rosji i Ukrainy, była tym krajem, który współdecydował pod koniec 1991 roku o likwidacji Związku Radzieckiego w jego ówczesnej postaci, i o powołaniu tzw. Wspólnoty Niezależnych Państw. Podkreślić tutaj równocześnie należy, iż Białoruś, nie miała dotąd własnej tradycji ani państwowej, ani narodowej. Obszar ten, jak już wspomniano, wchodził w skład Wielkiego Księstwa Litewskiego, współtworzącego Rzeczpospolitą Obojga Narodów. Nie należy jednak zapominać, że w Księstwie tym głównym językiem był właśnie język białoruski, w którym przez długi okres czasu formułowano wszystkie ówczesne oficjalne dokumenty państwowe (m.in. tzw. Statuty Litewskie). Także znaczna część elit przywódczych Księstwa, która następnie uległa polonizacji, pochodziła właśnie z tych terytoriów. Pamięć o tym trwa na Białorusi do dzisiaj. Po rozbiorach Polski ludność Białorusi poddana została totalnemu procesowi rusyfikacji a następnie sowietyzacji. W okresie międzywojennym, w czasie stalinowskiej despotii, wymordowaniu uległa znakomita większość białoruskiej inteligencji i klasy przywódczej (świadczą o tym np. zbiorowe mogiły w Kuropatach pod Mińskiem, które kryją około 100 000 pomordowanych osób; nie jest to prawdopodobnie jedyna tego rodzaju nekropolia). Po 1939 roku ówczesne władze sowieckie kontynuowały eksterminację miejscowych elit na ziemiach polskich włączonych do Białorusi w rezultacie układu między Hitlerem a Stalinem.

Znamiennym jednakże może być fakt, że na Białorusi, po uzyskaniu przez nią niezależności w 1991 roku, daje się zauważyć wyraźne dążenie do odrodzenia narodowego. Wyrazem tego stało się choćby przyjęcie nowej symboliki państwowej, położenie dużego nacisku na odrodzenie języka białoruskiego, w tym oczywiste uznanie go za język państwowy, podjęcie opracowania nowych podręczników szkolnych itp. Działalność ta jednak była sprawą nielicznej w gruncie rzeczy elity krajowej, świadomej swojego narodowego posłannictwa. Nie towarzyszyła jednak tym poczynaniom podobna determinacja w zakresie przekształceń gospodarczych, których praktycznie nawet nie zapoczątkowano. Być może ogrom niezbędnych do przeprowadzenia przemian z eliminowaniem, czy osłabianiem powiązań i zależności funkcjonalnych, jakie istniały w ramach gospodarki byłego ZSRR, okazał się nazbyt trudny do podjęcia przez nowe państwo. W rezultacie nastąpiło szybkie załamanie się gospodarki Białorusi, które zresztą ulega stałemu pogłębianiu. Równocześnie wzrastać zaczęła szybko zależność od Rosji, przede wszystkim w zakresie dostaw nośników energii - ropy naftowej i gazu. Praktyczna niewypłacalność kraju za te dostawy, stała się dla Rosji wygodną przesłankę dla ponownego podporządkowania go. Narastające niezadowolenie społeczeństwa szybko pogarszającą się sytuacją materialną stanowiło podatny grunt dla demagogicznej propagandy, częściowo kierowanej i podtrzymywanej przez Rosję, za utrzymaniem systemu gospodarki państwowej, centralnie dyrygowanej, za ponownym powiązaniem się z Rosją (gdzie tymczasem następuje próba reformy własnej gospodarki i przechodzenie jej na system rynkowy), czy nawet odbudowy szerszej organizacji państwowej na wzór dawnego ZSRR.

W rezultacie przeprowadzonego w 1995 roku referendum, kraj wszedł w orbitę ścisłej zależności od Rosji, z tendencją do ustanowienia wspólnoty państwowej (m.in. utworzono wspólną, zewnętrzną granicę państwową - w tym także z Polską). Likwidacji uległa nowa symbolika państwowa - herb i flaga, a język rosyjski uznany został za równorzędny z językiem białoruskim. W 1997 r. nastąpiło formalne powiązanie Białorusi z Rosją pod nazwą Związek Białorusi i Rosji (ZBiR). Nie poprawiło to w niczem sytuacji gospodarczej kraju, nie zahamowało kryzysu, ponieważ nadal nie podejmuje się praktycznie żadnych reform, a sama Rosja nie jest w stanie (i nie ma ponadto na to ochoty) wziąć ten kraj „na pełne utrzymanie”. Dla pełniejszego obrazu sytuacji odnotować wypada, że na Białorusi widać powolne narastanie oporu społecznego przeciwko obecnej ekipie rządzącej. Chodzi tutaj o grupy miejscowej inteligencji, opozycyjne kręgi przywódcze, wreszcie młodzież. Upowszechnieniu ulega powoli poczucie świadomości i tożsamości narodowej, a także jej odrębności. Nie ma dzisiaj wątpliwości, że poczucie to będzie się rozwijało, aczkolwiek w rytmie właściwym psychice narodu białoruskiego, być może spowolnionym; nie istnieje jednak praktycznie żadna możliwość jego

wykorzenia. Trudno jest więc nie przewidzieć narastania powolnego konfliktu z samą Rosją, którego podstawą stanie się problem ponownego odrodzenia państwowego Białorusi. Jest rzeczą oczywistą, że rozwój niezależnej Białorusi, jak też szeroka z nią współpraca, leżą w najlepiej pojmowanym interesie zarówno Polski jak i Europy.

Kierunek trzeci nazwać można kierunkiem „ukraińskim”. Także i on jest dla Rosji niesłychanie ważny (a z szeregu powodów ma dla realizacji jej tradycyjnej doktryny imperialnej znaczenie wręcz priorytetowe). Ukraina, w przeciwieństwie do Białorusi czy krajów bałtyckich, znajduje się przynajmniej na kolejnych trzech głównych rosyjskich osiach grawitacji geopolitycznej. Pierwsza z nich, to analizowana w niniejszych rozważaniach oś „zachodnia”. Biegnie ona od Lwowa, przez Kraków, Wrocław do Niemiec i Europy Zachodniej. Dwie następne natomiast, to oś „bałkańska” i oś „czarnomorska”. Z rosyjskiego punktu widzenia te dwie osie są może tutaj ważniejsze od tej pierwszej, ponieważ wyznaczają kierunki ekspansji prowadzące na Bałkany, do obszarów basenu Morza Śródziemnego, Kaukazu, Turcji a także częściowo obszaru Bliskiego Wschodu.

Utrata Ukrainy postrzegana jest w Rosji jako prawdziwa katastrofa geopolityczna, jako cios zadany jej imperialnym ambicjom. Jest to przecież utrata największego pod względem terytorialnym kraju europejskiego, o potencjale demograficznym liczącym dzisiaj około 52 mln mieszkańców, kraju o ogromnych bogactwach naturalnych, o znaczącym potencjale gospodarczym i perspektywach poważnego rozwoju. Utrata Ukrainy, według niektórych opinii, pozbawia Rosję jej roli mocarstwa, natomiast Rosja, podporządkowując sobie Ukrainę, „skazana jest” na odgrywanie roli imperialnej. Dodać przy tym można, że zachowanie tej roli zależy od utrzymania swoich dawnych posiadłości w Europie. Stąd znaczenie, jakie dla budowy nowej architektury geopolitycznej Europy i dla europejskiego bezpieczeństwa ma niezależność Ukrainy.

Na Ukrainie, odwrotnie niż na Białorusi, mamy do czynienia z silnym poczuciem nacjonalizmu, poczuciem własnej państwowości oraz związaną z tym silną determinacją dotyczącą własnej niezależności. W zakresie gospodarczym kraj jest nadal powiązany rozlicznymi więzami funkcjonalnymi z Rosją, które powstały i rozwijały się od czasów aneksji Ukrainy. Obecnie występuje to w sposób szczególnie widoczny w zakresie nośników energii - ropy naftowej i gazu, które kraj w całości nabywać musi w Rosji. Silne powiązania kooperacyjne miały miejsce w zakresie przemysłu, głównie ciężkiego w tym zbrojeniowego, które w nowej sytuacji uległy osłabieniu lub nawet zerwaniu. Prowadzi to do dezorganizacji znacznej części gospodarki kraju. Wewnętrzne względy społeczne i polityczne powodują opóźnienie we wprowadzaniu koniecznych reform i dostosowywaniu gospodarki do funkcjonowania w warunkach rynkowych.

Wspomniane wyżej względy ciążą silnie nad stosunkami rosyjsko-ukraińskimi. Jedną z najważniejszych, wydaje się być tutaj kwestia Krymu, scedowanego przez ówczesne ZSRR w latach sześćdziesiątych na rzecz Ukrainy. W Sewastopolu na Krymie znajduje się do dzisiaj jedna z głównych rosyjskich baz marynarki wojennej. Problem prawa użytkowania tej bazy przez Rosję stanowi obecnie jeden z ważniejszych punktów konfliktowych między obydwojoma krajami. Dla Rosji Sewastopol ma ponadto szczególne znaczenie prestiżowe, wynikające z uznawanego przez nią własnego historycznego dziedzictwa. Dla dzisiejszej Ukrainy, postulowana eksterytorialność obcych baz wojskowych na jej terytorium, jest słusznie postrzegana jako zagrożenie dla własnej niezależności państwowej. Rosja stara się także wykorzystać, żyjącą głównie we wschodniej części Ukrainy i na Krymie, swoją mniejszość narodową, stanowiącą około 20% ludności kraju, ażeby wywierać nacisk na postępowanie władz ukraińskich.

Powstanie niezależnego państwa ukraińskiego w 1991 roku, dopiero po kilku latach zaczęło być „dostrzegane” przez Europę i Stany Zjednoczone jako ważny element stabilizujący nie tylko dla Europy Środkowej i Wschodniej ale dla całej Europy. Ukraina staje się bowiem istotnym elementem, ograniczającym ekspansywne tendencje rosyjskie (w tym odtwarzanie własnej strefy wpływów) na obszarze Europy Środkowej. Natomiast na obszarze basenu Morza Czarnego niezależna Ukraina ma szansę stać się także znaczącym czynnikiem dla wzmocnienia równowagi politycznej i geopolitycznej tego regionu, którą Turcja, należąca do NATO, z trudem tylko wypełnia (biorąc pod uwagę narastanie tendencji integryzmu islamskiego). Stając się liczącym podmiotem geopolitycznego układu w basenie Morza Czarnego, ma szansę dokonać historycznej zmiany występujących tutaj dotychczasowych powiązań. Wzrost roli politycznej Ukrainy wśród krajów tego basenu, może zacząć wpływać nie tylko na sytuację w regionie bałkańskim, ale także w regionie Kaukazu. Tym samym, prawdopodobieństwo dywersyfikacji wpływów na tym obszarze, pozwalające na jego stabilizację.

Podkreślić także należy, że Ukraina coraz wyraźniej kieruje się na szeroką współpracę z jednoczącą się Europą. Liczy ona na występującą dzisiaj szansę zajęcia należnego jej miejsca w europejskim układzie geopolitycznym i stania się funkcjonalną częścią Europy.

Dla Ukrainy Polska stanowi swego rodzaju „bramę” do Europy. Jest to także dla niej możliwość bezpośredniego kontaktu z krajem, który podejmuje i realizuje ważne reformy, pozwalające na uczestnictwo w europejskich procesach integracyjnych. Polska jako pierwsza uznała niepodległość Ukrainy i rozwija z nią coraz szersze kontakty. Świadczy o tym między innymi rozwój współpracy transgranicznej, o czym będzie mowa w dalszej części tych rozważań. Świadczy o tym także zaproszenie Prezydenta

Ukrainy jako gościa na posiedzenie głów państw krajów tworzących tzw. „Inicjatywę Środkowoeuropejską”, które miało miejsce w Polsce w 1996 r. Ukraina pragnie stać się członkiem tej organizacji. Widzi także w przyszłości swoje miejsce w CEFTA, czemu Polska jest przychylna. Uznając znaczenie Ukrainy dla stabilizacji stosunków w Europie, a także jej dalszego rozwoju, można by np. przewidywać jakąś formę powiązania tego kraju (stowarzyszenie ?) z utworzonym tzw. „Trójkątem Weimarskim”, inicjującym bliższą współpracę Francji, Niemiec i Polski. Ta ważna struktura w tworzącej się obecnie geopolitycznej architekturze europejskiej, zyskałaby tym samym zupełnie inny wymiar i nową dynamikę. Tego rodzaju struktura pozwoliłaby wprowadzić do europejskiego układu geopolitycznego zupełnie nową perspektywę. Nastąpiłoby rzeczywiste uwolnienie od jednowymiarowego postrzegania Rosji jako wyłącznego partnera w dyskusjach nad tworzącym się układem stosunków europejskich.

Na tych trzech kierunkach omawianej osi geostrategicznej, jakie wyznacza sobie dzisiaj Rosja, ma miejsce rzeczywista konfrontacja dotycząca nowego kształtu geopolitycznego Europy, jej nowej geopolitycznej architektury. Zarys tego układu tworzyć zaczynają porozumienia i powiązania, jakie powstają na obszarze Europy Środkowej a także między nią a Europą Zachodnią. Na swoistym „progu” podejmowanych dzisiaj decyzji znajduje się właśnie grupa krajów tzw. „Międzymorza”. Część z nich - trzy kraje bałtyckie - zdają się próg ten przekraczać. Ukraina i Mołdawia znajdują się jeszcze przed tym progiem, aczkolwiek właśnie Ukraina zdaje się próg ten z coraz większym sukcesem pokonywać. Białoruś natomiast w sposób zdecydowany oddala się od tego progu. To te kraje właśnie, zaliczane uprzednio do kręgu „imperium wewnętrznego” byłego ZSRR, a obecnie, zgodnie ze wspomnianą już rosyjską doktryną geopolityczną do tzw. „bliższej zagranicy”, podlegają w pierwszym rzędzie presjom rewindykacyjnym ze strony Rosji. Chce ona obecnie zaliczyć je do własnego, nowego już „imperium zewnętrznego”. Świadomość zachodzących obecnie procesów w krajach sąsiadujących z Rosją, a także w samej Rosji powinna towarzyszyć wszelkim studiom nad polską granicą wschodnią. Wyznacza ona bowiem, przynajmniej dzisiaj, cezurę przestrzenno-czasową w europejskich procesach integracyjnych. Kraje Europy Wschodniej, ale przede wszystkim Rosję, cechuje znaczny stopień niepewności. Sprawa ta wpisuje się w szerokim zakresie we wszystkie analizy dotyczące naszej granicy wschodniej, w tym także w rozważania nad dzisiejszym miejscem Polski w Europie.

8. CZY POLSKA GRANICA WSCHODNIA MOŻE BYĆ CZYNNIKIEM PODZIAŁU EUROPY?

Postawione w tytule niniejszego rozdziału pytanie znajduje przynajmniej częściowe wytłumaczenie w poczynionych już wyżej uwagach. Ma ono uzasadnienie w świetle rozważań i dyskusji dotyczących nowej architektury geopolitycznej Europy oraz miejsca, jakie w niej zajmować będzie Polska.

W dużym skrócie dotyczy to szeregu poglądów, formułowanych głównie w Rosji, zgodnie z którymi jednoznaczna opcja Polski na rzecz integracji ze strukturami europejskimi i euroatlantyckimi (Unia Europejska, NATO), prowadzić może do „nowego podziału Europy”. Kwestia ta nie dotyczy obecnie zresztą samej Polski, ale także krajów tzw. Grupy Wyszehradzkiej (Czech, Węgier i ewentualnie Słowacji), oraz krajów należących do CEFTA. Twierdzi się nawet, że w razie powodzenia tego rodzaju procesu integracyjnego, polska granica na wschodzie stanie się swoistą „żelazną kurtyną”, powodując wzrost napięcia na naszym kontynencie i stanowiąc zagrożenie dla pokojowego współżycia. Tego rodzaju opinia jest przede wszystkim szeroko upowszechniana przez Rosję. Nie bierze się tam pod uwagę, że wspólna granica polsko-rosyjska dotyczy formalnie tylko eksklawy królewieckiej. Poza tym Polska nie sąsiaduje z Rosją, lecz z krajami dzisiaj niezależnymi, z których Litwa wyraża jednoznaczną opcję integracyjną ze strukturami europejskimi i euroatlantyckimi, a Ukraina widzi swoją przyszłość w ścisłej współpracy z Europą. W rzeczywistości mamy do czynienia ze wspomnianą już doktryną „bliższej zagranicy” o czym nie należy zapominać. Dziwić jednak może, iż podobnego rodzaju poglądy wyrażane są niekiedy przez niektóre ośrodki opiniotwórcze w Europie Zachodniej i Stanach Zjednoczonych. Niepomnie bardziej może jednak dziwić, że poglądy takie spotkać można niekiedy w poszczególnych krajach Europy Środkowej, w nawet w samej Polsce.

Mamy tutaj, moim zdaniem, do czynienia z kilkoma bardzo różnymi sprawami, które wpływają na formułowanie tego rodzaju opinii.

Na początku wskazać należy na działalność samej propagandy rosyjskiej. Rosja obecnie uwikłana jest w niezmiernie złożony proces własnej transformacji. Wskazano już uprzednio na niektóre przynajmniej najważniejsze kwestie, na jakie kraj ten napotyka. Głównym jednak, jak się wydaje, pozostaje ciągle kwestia redefinicji własnej doktryny państwowej, a właściwie wypracowania nowej, dostosowanej do obecnych wyzwań, jakie nie tylko zresztą przed samą Rosją stawia dzisiejszy Świat. Tymczasem jednak, w oficjalnej przynajmniej terminologii dyplomacji rosyjskiej obowiązuje nadal dogmat zachowania terytorialnej jedności dawnego Związku Radzieckiego, jak też dogmat własnej strefy wpływów w Europie Środkowej, będącej rezultatem układów jałtańskich.

W tym sensie właśnie opcja krajów Europy Środkowej na rzecz integracji ze strukturami europejskimi (Unii Europejskiej, NATO) postrzegana jest w Rosji jako naruszenie tych układów, a tym samym uszczuplenie jej stanu posiadania. Za jeszcze większe uszczuplenie uznawane jest dążenie byłych republik radzieckich do uzyskania rzeczywistej niezależności i do wyboru własnych kierunków rozwoju. Rosja uważa, że wszystkie te tendencje prowadzą do zniszczenia głównych osi grawitacji geopolitycznej, jakie wyznacza tradycyjna rosyjska doktryna imperialna, do szybkiej erozji samej tej doktryny, a tym samym do zniszczenia państwa rosyjskiego. W tym stanie świadomości nie może zatem dziwić obecnie dążenie, ażeby przede wszystkim kraje obszaru Europy Środkowej nie stały się częścią struktur NATO. Dla Rosji nie ma większego znaczenia, że uczestnictwo w tych strukturach prowadzi w rzeczywistości do wzrostu stabilizacji na obszarach objętych paktem atlantyckim, do rozwoju współpracy, do wzrostu procesów integracyjnych zapewniających rozwój.

Wyrazem tych tendencji jest obecna działalność dyplomacji rosyjskiej i towarzysząca jej propaganda, która za wszelką cenę pragnie doprowadzić do ustanowienia i utrzymania na obszarze Europy Środkowej, w tym także Polski, swoistej „szarej strefy”. Dzisiaj jest to zdecydowany sprzeciw wobec integracji tych krajów ze strukturami NATO. Można z pewną dozą prawdopodobieństwa przypuszczać, że następnym krokiem stanie się tutaj sprzeciw wobec pełnej przynależności tych krajów do struktur Unii Europejskiej (wspomniano już zresztą o pojawiających się sprzeciwach co do dalszego rozwoju CEFTA). Na marginesie można także zauważyć, że jeszcze ostrzejsza reakcja dotyczyć zaczyna dążeń integracyjnych krajów bałtyckich, nie mówiąc już o Ukrainie. Jeżeli dążenia te uwieńczone zostaną sukcesem (a istniejące przesłanki pozwalają sądzić, że Czechy, Polska i Węgry wejdą jako pierwsze do NATO), stanie się to istotnym ciosem dla rosyjskiej doktryny imperialnej. Będzie to także oznaką tworzenia się nowej europejskiej architektury geopolitycznej, stanowiąc równocześnie zachętę dla innych krajów byłego ZSRR do podejmowania działań prowadzących do własnej niezależności. Znamienne są tutaj nieprzychylnie reakcje Rosji na jakiegokolwiek samodzielne kontakty byłych republik radzieckich ze światem zewnętrznym.

Rosja stale liczy na utrzymanie swoich wpływów na obszarze Europy Środkowej. Świadoma swojej obecnej słabości, stara się przekonać partnerów zachodnich, że integracja krajów Europy Środkowej, a tym bardziej krajów Europy Wschodniej (byłych zachodnich republik ZSRR) ze strukturami przede wszystkim euroatlantyckimi, nie będzie akceptowana przez rosyjską „opinię publiczną”. Widzieć w tym może próbę „osaczenia” swojego kraju, braku dla niego „akceptacji” przez Europę itp. To z kolei może jakoby doprowadzić do radykalizacji i destabilizacji politycznej w Rosji, do zahamowania dążeń demokratyzacji w tym kraju, rozwoju w nim gospodarki rynkowej itp.

Biorąc pod uwagę tego rodzaju opinie odnosić można wrażenie, iż mamy do czynienia z wyrażaną a priori tezą. Chodzi mianowicie o to, że głoszony „nowy podział” Europy, przed którym się przestrzega, miałby być z jakich względów „gorszy” od podziału, który istniał dotychczas, i który należy przywrócić. Ten w gruncie rzeczy statyczny sposób podejścia nie może oczywiście dziwić, jeśli jest on wyrazem poglądów głoszonych przez stronę rosyjską. Rosja pragnie bowiem za wszelką cenę powrócić do wygodnego dla niej statusu quo ante. Stanowi to wyraz braku innej od dotychczasowej koncepcji własnej doktryny państwowej i geopolitycznej, co jest już zupełnie inną kwestią. Zdziwienie jednak budzić musi dawanie wiary tego rodzaju rosyjskim oświadczeniom, dotyczącym skutków integracji krajów Europy Środkowej ze strukturami europejskimi i euroatlantyckimi. Podkreślanie poczucia izolacji, braku akceptacji ze strony własnej opinii publicznej, czy też zagrożenie ze strony jednoczącej się Europy, świadczyć może wyłącznie o nieprzygotowaniu do współżycia w nowotworzących się uwarunkowaniach.

Stanowisko „Zachodu” natomiast ma charakter bardziej złożony. Może to być nawet swoista nostalgia do niedawnego jeszcze, bardzo prostego i wygodnego oglądu świata i istniejącej rzeczywistości geopolitycznej, gdzie ukształtowane latami powiązania i zależności, pozwalały na względnie łatwe funkcjonowanie. W odniesieniu do wielu kół decyzyjnych i opiniotwórczych na „Zachodzie” - w Europie Zachodniej i w Stanach Zjednoczonych - mamy do czynienia z dążeniami do utrzymania „znanego” już układu geopolitycznego. Można się nawet zastanowić, czy przypadkiem rola Rosji nie jest tam fałszywie określana. Wysuwane są wprawdzie argumenty, że tylko Rosja może np. zahamować ekspansję islamu na obszarach Azji Centralnej, czy też że w przyszłości będzie mogła stanowić przeciwwagę dla szybko rozwijającej się potęgi Chin. Jednakże, aby realizować tego rodzaju cele nie jest, jak się wydaje, potrzebne hamowanie procesów integracyjnych w Europie. To one właśnie mogą spowodować przyspieszenie procesów dostosowawczych w samej Rosji, a tym samym zdolność do podejmowania przez nią działań, leżących zarówno w jej własnym interesie, jak też w interesie „Zachodu”. Tymczasem względy polityki bieżącej i krótkookresowych gier politycznych w stosunku do Rosji mają, jak się wydaje, często przewagę. Brak jest natomiast bardziej ogólnej wizji, jeśli chodzi o próbę budowy nowej architektury geopolitycznej naszego kontynentu, której zachodzące obecnie procesy stanowią niezaprzeczalny wyraz.

Wyrażane niekiedy w krajach Europy Środkowej, w tym także w Polsce, opinie dotyczące korzyści płynących z bliższego powiązania się z Rosją, także nie powinny w zasadzie dziwić. Potencjalne możliwości handlu z Rosją są bardzo duże, jednakże obecnie, wobec znacznej dezorganizacji tamtejszych stosunków gospodarczych, obciążone są poważnym ryzykiem. Przy okazji natomiast obserwować także można rozmaite inicjatywy, które mogą mieć na celu

opóźnianie, czy nawet torpedowanie procesów integracyjnych Polski z krajami zachodnimi. Zdawać sobie trzeba sprawę, że dawne wpływy radzieckie, a obecnie rosyjskie musiały w krajach tego regionu pozostać w postaci agentury (także agentury wpływu). To za jej pośrednictwem także stara się Rosja realizować swoje dzisiejsze cele - hamowanie lub opóźnianie procesów integracyjnych w Europie, wykorzystując posiadane tam wpływy, oraz możliwości oddziaływania na opinię publiczną.

Tylko w świetle argumentacji rosyjskiej polska granica wschodnia może być postrzegana jako granica „dzieląca” Europę. Polska przeciwstawia się zdecydowanie założeniom tradycyjnej rosyjskiej doktryny imperialnej i jej tradycyjnym celom geopolitycznym. Polska z determinacją realizuje przyjętą przez siebie opcję na rzecz integracji ze strukturami europejskimi. Jej rezultatem są głębokie przekształcenia strukturalne (gospodarcze, społeczne, polityczne, cywilizacyjne itp.), jakie dokonują się w kraju. To właśnie dzięki tym przekształceniom różnice między Polską a jej sąsiadami po wschodniej stronie granicy mają tendencję do zaostrzania się. Czy można się jednak dziwić tworzeniu się tego rodzaju zróżnicowania? Jest ono przecież powodowane po jednej stronie granicy wolą dokonania niezbędnych przekształceń, po drugiej zaś stronie - brakiem takiej woli i determinacji. I ten zresztą zespół czynników podlegać zaczyna w poszczególnych krajach ewolucji, co dodatkowo różnicuje kwestie naszego sąsiedztwa. Nieuwzględnianie tych realiów dyskwalifikuje praktycznie wszelkie uproszczone w gruncie rzeczy opinie dotyczące tworzenia się „nowego podziału Europy”. Istniejących dotąd podziałów szukać należy znacznie wcześniej w tym także wraz z ustanowieniem geopolitycznego porządku jałtańskiego. Dokonuje się obecnie proces likwidacji tych podziałów, przy czym kraje Europy Środkowej muszą odrabiać, powstałe nie z ich winy zresztą zapóźnienia, a decyzyja włączenia się w procesy integracyjne ułatwić ma likwidację tego podziału. Niepomierne większe zapóźnienia, i to we wszystkich dziedzinach życia materialnego i duchowego, mają do pokonania nasi sąsiedzi na wschodzie. Występujące więc dzisiaj podziały należy starać się łagodzić i zacierać, a nie dążyć do ich utrwalania, czy też wznoszenia podziałów nowych. Wybór dróg postępowania w tym zakresie w znacznej mierze zależy także od poczynań Rosji. Można tutaj wskazać, że Europa dzisiejsza w swoich strukturach przestrzennych i funkcjonalnych wykazuje obiektywną tendencję do integracji. Dlatego też wszelkie działania przeciwne temu naturalnemu procesowi uznawać trzeba jako szkodliwe.

9. POLSKA GRANICA WSCHODNIA JAKO CZYNNIK INTEGRACYJNY W EUROPIE

Proces zrastania się przestrzeni europejskiej, wprowadzie w różnym stopniu i natężeniu, wydaje się mieć charakter nieodwracalny. Szybki wzrost liczby rozlicznych powiązań, przyspieszenie w zakresie poczynań dostosowawczych, także o charakterze regionalnym, tworzą w rzeczywistości coraz gęstszą tkanę, stanowiąc podstawę nowej europejskiej architektury geopolitycznej i gospodarczej. Szereg krajów Europy Środkowej stało się już członkami stowarzyszonymi z Unią Europejską. Szereg z nich dąży do członkostwa w NATO. Polska za swoją rację stanu uważa pełne uczestniczenie w tych europejskich procesach integracyjnych. Jej własne poczynania w zakresie prowadzonych przekształceń ustrojowych, gospodarczych i społecznych w znacznej mierze podporządkowane są temu celowi.

Polska granica wschodnia, jak wspomniano, jest już dzisiaj w pewnym sensie wschodnią granicą Unii Europejskiej. Warto przy tym jednak pamiętać, że podobną funkcję pełnić także zaczynają wschodnie granice trzech krajów bałtyckich z Rosją. W przypadku wschodniej granicy Słowacji, oraz północnej granicy Węgier i Rumunii mamy do czynienia tylko z sąsiedztwem Ukrainy. Wschodnia granica Finlandii stanowi tego rodzaju granicę w rzeczywistości, ponieważ kraj ten ma pełne członkostwo w Unii. Występuje więc w tym zakresie duże zróżnicowanie, mające każdorazowo istotne znaczenie dla poszczególnych krajów.

Wschodnia granica Polski ma znaczenie szczególne, ponieważ jest to granica z samą Rosją (jej eksklawa królewiecka), z Litwą (członek stowarzyszony z Unią Europejską), z Białorusią (objętą procesem reintegracji z Rosją), wreszcie z Ukrainą (poszukującą intensywnie własnego miejsca w Nowej Europie). Wynika ono także z samego położenia geograficznego naszego kraju, przez którego to terytorium biegną jedne z najważniejszych europejskich korytarzy komunikacyjnych, łączących Europę Zachodnią z Europą Środkową, Wschodnią oraz Rosją. Istotną sprawą są także inne rozbudowywane powiązania komunikacyjne o kierunku południkowym, w tym przede wszystkim na obszarach wschodnich. Pozwala to nie tylko na zagęszczenie międzynarodowych powiązań komunikacyjnych na terytorium kraju. Różnicuje także możliwość naszych sąsiadów w dostępie do europejskiej sieci komunikacyjnej. Sprawia to także, iż Polska staje się stopniowo nowym, i to jednym z ważniejszych węzłów komunikacyjnych naszego kontynentu, o znacznych perspektywach rozwojowych.

Mówiąc o wschodniej granicy Polski jako o czynniku integracyjnym w Europie, wskazanym jest, jak się wydaje, zwrócić ponadto uwagę na kilka spraw.

Pierwszą z nich stanowić może fakt, że istnienie granicy wschodniej nie stanowi obecnie jakiegś poważniejszej przeszkody dla rozwoju stosunków gospodarczych między Polską a jej sąsiadami - Ukrainą, Białorusią, Litwą czy Rosją. Granica ta nie stanowi też istotnej przeszkody dla ruchu osobowego. Praktycznie jest to granica „półotwarta”. Ma to zresztą jednak także szereg negatywnych implikacji, co znajduje wyraz w konieczności zwalczania przemytu, przestępczości, czy też nielegalnej imigracji. Zarówno przemyt, jak i nielegalna imigracja dotyczą również krajów zachodnich, w związku z czym granica ta ma dla nich także coraz większe znaczenie.

Następna kwestia odnosi się do wspomnianego już procesu szybkiego dostosowywania polskiego systemu gospodarczego i społecznego do wymogów i standardów określanych przez struktury organizacji europejskich, w tym Unii Europejskiej i NATO. Tym samym następuje „przesunięcie” ich na wschód. Dzięki temu polska granica wschodnia oddziaływać może i już oddziałuje w sposób pozytywny na przemiany, jakie dokonują się u naszych wschodnich sąsiadów. Wpływu tego oczywiście nie należy przeceniać. Nie mniej polski „efekt demonstracji” dotyczący dynamicznych przekształceń i ich skutków, z uwagi na fakt bezpośredniego sąsiedztwa, pobudza interesujące tendencje, jakie można obserwować na Ukrainie, w Obwodzie Kaliningradzkim, na Litwie i nawet na Białorusi.

Proces scalania się Europy przebiega na różnych poziomach. Postrzegać go należy jako proces o charakterze niezwykle dynamicznym i zróżnicowanym. Chodzi tutaj między innymi także o ekspansję instytucji i wartości w różnych dziedzinach, które przenikając do naszych sąsiadów, stopniowo stanowiąc zaczynają w wielu przypadkach normy postępowania w szerszych międzynarodowych układach. Powoduje to tym samym łamanie istniejących dotychczas wyobrażeń co do istniejących formalnie podziałów i ich trwałości. W tym także kontekście polska granica wschodnia stanowiąc zaczyna dla naszych sąsiadów swoistą perspektywę dla prowadzonych przez nich udanych poczynań, w zakresie możliwości uczestniczenia w tych ogólnoeuropejskich procesach. Utrzymywanie stosunków z Polską oraz ich dalszy rozwój, wymagać także będzie ze strony naszych partnerów uruchamiania procesów dostosowawczych do standardów, których sama Polska musi również przestrzegać. Postępowanie o charakterze odwrotnym natomiast, jakie musiałoby wymuszać np. ścisłe wiązanie się gospodarcze ze Wschodem, nie mogłoby zostać u nas zaakceptowane.

Innymi słowy można założyć, że wschodnia granica Polski ani nie powoduje żadnego podziału Europy ani go nie umacnia. Mamy w zasadzie, jak wspomniano, do czynienia z „półotwartą przestrzenią” dla rozprzestrzeniania się w kierunku wschodnim dokonujących się przemian. W przeciwieństwie do okresu władzy sowieckiej, bardziej nas ta granica dzisiaj łączy aniżeli dzieli. Świadomość tego faktu ma na ogół tendencję narastającą po obydwu stronach granicy, chociaż stwierdzenie takie jest oczywiście trudno mierzalne.

Oficjalne dane statystyczne dotyczące handlu zagranicznego z naszymi sąsiadami, dane dotyczące liczby działających za wschodnią granicą polskich i wspólnych firm, itp. nie obrazuje jeszcze w pełni zjawiska otwartości tej granicy. W niedostatecznym zupełnie stopniu bierze się bowiem tutaj pod uwagę rozległą i stale rozwijającą się sferę tzw. gospodarki nieformalnej. Nie jest ona ujmowana przez statystykę oficjalną. Tymczasem istnieje ona konkretnie, i w sposób konkretny wpływa na rzeczywisty stan stosunków Polski z jej sąsiadami, jak też na przemiany dokonujące się w strefach transgranicznych. Podejmowane działania na rzecz ograniczenia tej „szarej strefy” w gospodarce polskiej nie mają jednak na celu ograniczenia istniejącej i rozwijającej się współpracy. W tym względzie także nasza granica wschodnia nie dzieli a łączy. Zaczyna się np. zwracać uwagę, że wiele osób z za wschodniej granicy, prowadzących dotąd „nielegalną” działalność w Polsce, decyduje się na jej rejestrację, a tym samym na podejmowanie działalności oficjalnej.

Polska granica wschodnia jest więc elementem sprzyjającym upowszechnianiu się wzorców gospodarki rynkowej na terenach leżących od niej na wschód, a także upowszechnianiu modelu rozwoju w warunkach demokratycznych. Przemiany dokonujące się w Polsce (a także w innych krajach Europy Środkowej) stanowią dzisiaj coraz większe wyzwanie dla modelu postępowania, jaki proponuje współczesna Rosja. Postrzega ona to jako bezpośrednie zagrożenie dla swojego własnego rozwoju, który określa nadal tradycyjna rosyjska doktryna imperialna. Tym samym więc hamowanie, czy opóźnianie procesów integracyjnych obejmujących kraje Europy Środkowej przez niektóre ośrodki decyzyjne na Zachodzie sprzyja w gruncie rzeczy utrzymywaniu przez Rosję tej doktryny. Nie widzi ona bowiem żadnej potrzeby jakichkolwiek jej przekształceń. Tutaj właśnie ujawnia się wśród wspomnianych ośrodków decyzyjnych brak wizji co do możliwości tworzenia nowej architektury geopolitycznej Europy, i perspektyw jakie to za sobą niesie.

10. W KIERUNKU NOWEJ ARCHITEKTURY GEOPOLITYCZNEJ POLSKIEGO POGRANICZA WSCHODNIEGO

Rozpad Związku Radzieckiego postawił Polskę przed koniecznością układania swoich stosunków państwowych z nowymi podmiotami politycznymi, które graniczą z nią od wschodu. Równocześnie, jak była o tym mowa poprzednio, Polska ma do czynienia ze strony Rosji z poczynaniami prowadzącymi do odzyskiwania jej dawnej strefy wpływów, w pierwszym rzędzie na obszarach byłego ZSRR (dotyczy to także wschodnich sąsiadów Polski), a następnie na obszarach Europy Środkowej. Następuje w związku z tym zderzenie interesów geopolitycznych między Rosją a zainteresowanymi państwami, a w konsekwencji także między Rosją a Polską.

Odnotować trzeba różnicowanie się stosunków, jakie występują między Polską a jej wschodnimi sąsiadami. Jest to sprawa naturalna. Będzie ono nadal się nasilać, niezależnie od realizowanej obecnie przez Rosję jej tradycyjnej doktryny imperialnej. Nie można jej oczywiście nie dostrzegać, ale równocześnie nie należy przeceniać jej siły czy wpływów, a tym bardziej jej ulegać, szczególnie kiedy w grę wchodzi interesy kraju. Wspomniane różnicowanie się tych stosunków wyznacza już obecnie w jakiejś mierze zakres i formy współpracy transgranicznej. Nie wpływa to na fakt rzeczywistej otwartości całej granicy wschodniej.

Omawiając tworzenie się nowej architektury geopolitycznej polskiego pogranicza wschodniego trzeba, jak się wydaje, zwrócić uwagę na dwie kwestie. Pierwsza z nich dotyczyć będzie ogólniejszych uwarunkowań w zakresie współpracy dwustronnej. Kwestia druga sprowadzać się będzie do przedstawienia tworzących się obecnie na granicy tzw. węzłowych obszarów komunikacyjnych, które stanowią o powstającej tutaj nowej strukturze funkcjonalnej organizacji przestrzeni społeczno-gospodarczej. Nie należy wreszcie zapominać o tworzeniu euregionów, będących wyrazem prób rozwoju współpracy transgranicznej.

10.1. Rozwój stosunków transgranicznych na polskiej granicy wschodniej

Stopień otwarcia danego kraju na zewnątrz, jego powiązania zewnętrzne, mogą być między innymi mierzone intensywnością ruchu transgranicznego. Jest to jednak wskaźnik, który wymaga, jak się wydaje, dodatkowych interpretacji w odniesieniu do sytuacji występujących na granicach o szczególnej specyfice. Tego rodzaju właśnie sytuacja występuje na całej polskiej granicy wschodniej.

Na uwagę zasługuje przede wszystkim gwałtowny wzrost osobowego ruchu granicznego. O ile w 1980 roku granicę północno-wschodnią przekroczyło łącznie niecałe 3 mln osób, to w 1990 roku już około 11 mln, a w 1996 roku - ponad 26 mln. Swoistym fenomenem może być sytuacja z Obwodem Królewieckim. Z obszarem tym ruch osobowy wynosił w 1996 r. ponad 4 mln osób, czyli pięć razy „więcej” aniżeli liczy cała jego ludność (około 800 000 mieszkańców).

Trudno obecnie dokładnie określić, jakie konkretne liczby przyjezdnych ze Wschodu odnoszą się do poszczególnych krajów. Po rozpadzie ZSRR w 1991 roku, narodowa identyfikacja paszportowa nie została wprowadzona równocześnie z formalnymi deklaracjami niepodległości przez dawne republiki. Do dzisiaj jeszcze paszporty z określeniem „obywatelstwa ZSRR” są w wielu przypadkach aktualne. Stąd wydaje się, że jest zbyt wcześnie określać, z jakich krajów dawnego ZSRR najwięcej osób przyjeżdża do Polski. Z punktu widzenia formalnego w 1996 roku około 5 mln osób, przybyło z Ukrainy, około 5 mln osób z Białorusi (która sama przecież liczy 10 mln mieszkańców) ponad 1,3 mln osób z Litwy i około 1 mln osób z Rosji.

Tego rodzaju intensyfikacja ruchu transgranicznego wymaga wzmoczonej rozbudowy odpowiedniej infrastruktury. Dotyczy to konieczności pomnożenia liczby przejść granicznych i odpowiedniego przygotowania ich, jeśli chodzi o przepustowość. W 1980 roku istniało na naszej granicy wschodniej 13 czynnych przejść drogowych i kolejowych. Jeśli chodzi o przejścia kolejowe, były one wyposażone w urządzenia do przeładunków, uwzględniających różną szerokość torów, co więc także, jeśli nawet nie przede wszystkim, miało aspekt militarny. W 1996 roku liczba przejść granicznych wynosiła już 27 (16 drogowych i 11 kolejowych) i brać pod uwagę należy dalszy ich wzrost.

Różna jest ranga poszczególnych przejść. Najważniejszymi są niewątpliwie przejścia drogowe i kolejowe w Terespolu, a następnie w Medyce. Są one wpisane w ramy głównych europejskich korytarzy komunikacyjnych, które łączą Europę Zachodnią i Środkową ze wschodem naszego kontynentu. Wszystkie pozostałe mają różną rangę, od znaczenia międzynarodowego i krajowego po znaczenie czysto lokalne. Te ostatnie otwarte mogą być nawet na określoną tylko liczbę godzin. Wszystkie one jednak wymagają odpowiedniej organizacji i związanej z tym konieczności ponoszenia określonych kosztów. W związku ze wzrostem liczby przejść granicznych można przeprowadzić swoiste ich grupowanie przestrzenne. Wydaje się to celowe szczególnie z uwagi na obserwowane dzisiaj procesy rozwojowe na wschodnich obszarach Polski. Stanie się to przedmiotem odrębnych rozważań.

W żywiłowo rozwijającym się ruchu osobowym na wschodniej granicy Polski dominuje działalność handlowa, przede wszystkim o charakterze

indywidualnym. Sprzyjają temu istniejące różnice w sytuacji ekonomicznej, jakie występują między Polską a krajami położonymi na wschód od jej granicy. Wraz ze zmianami, jakie następują w tych krajach, następują zmiany zarówno w charakterze ilościowym jak i jakościowym tego handlu. Niezależnie jednak od zachodzących w tym zakresie zmian, ta działalność handlowa postrzegana być powinna jako istotny element naszej współpracy ze Wschodem.

Z jednej strony dotyczy to korzyści mierzonych oficjalnie dochodem, wynoszącym w 1996 r. 4615,9 mln zł. Suma ta waży na bilansie płatniczym i handlowym Państwa. Jest ona jednak prawdopodobnie większa biorąc pod uwagę także przemysł. Z drugiej strony występują korzyści trudniej mierzalne, lecz te wydają się być znacznie większe. Na rzecz tzw. tego handlu przygranicznego ze Wschodem pracuje dzisiaj w całym kraju wiele dziesiątków tysięcy różnych zakładów wytwórczych, o różnej specjalności. Dają one zatrudnienie wieluset tysiącom ludzi. Wiele z nich pracuje na „potrzeby” także innych granic, gdzie podobna działalność ma miejsce. Tutaj natomiast zwracać zaczyna uwagę wytwarzanie się już pewnych specjalizacji (np. meble, stolarka budowlana, obuwie, niektóre typy odzieży) odpowiadającej na zapotrzebowanie określonego rynku (rynków). Właśnie ta grupa przedsiębiorców będzie w przyszłości najlepiej przygotowana do podejmowania normalnej działalności handlowej z naszymi sąsiadami na Wschodzie. Charakteryzuje ich umiejętność szybkiego przystosowywania do zmieniających się uwarunkowań, do zmieniającego się zapotrzebowania.

Przewidywać należy stopniowe normalizowanie się stosunków handlowych na polskiej granicy wschodniej. Będzie to także rezultatem sukcesywnej normalizacji sytuacji gospodarczej, społecznej i politycznej u naszych wschodnich sąsiadów. Trudno jest oczywiście przewidzieć, kiedy to nastąpi. Jedno w każdym razie nie ulega wątpliwości, że rozwój handlu granicznego, w tym także na naszej granicy wschodniej, wpływa na aktywizację gospodarczą na naszych obszarach położonych na wschodzie. Różnicuje ona zresztą w sposób często bardzo widoczny sytuację, jaka tam występuje. Z tego też względu konieczne staje się dokonanie próby regionalizacji zachodzących procesów, w celu określenia właściwej polityki w zakresie stymulowania rozwoju regionalnego.

10.2. Ogólne uwarunkowania współpracy dwustronnej na polskiej granicy wschodniej

Granica polsko-ukraińska. Rozwój współpracy polsko-ukraińskiej na płaszczyźnie politycznej, gospodarczej czy kulturalnej staje się coraz bardziej intensywny. Polska była pierwszym krajem, który uznał niepodległość Ukrainy

i wiąże z utrzymaniem i poszerzaniem tej niepodległości duże znaczenie. Z polskiego punktu widzenia istnienie niezależnej Ukrainy stanowi także niezwykle ważny element tworzącej się nowej, geopolitycznej mapy Europy.

Z uwagi na swoje położenie geograficzne, wielkość terytorium, potencjał demograficzny oraz zasoby gospodarcze, Ukraina zaczyna być obecnie coraz bardziej postrzegana jako potencjalnie niezwykle istotny podmiot geopolityki europejskiej. Ma ona szansę, jako samodzielne i niezależne państwo, stać się ośrodkiem mającym znaczący wpływ na zmianę całego dotychczasowego układu sił i dotychczasowej struktury geopolitycznej w Europie, przede wszystkim zaś, jak już wspomniano, w basenie Morza Czarnego. Rola ta trudna jest do przecenienia. Nie wolno przy tym zapominać, że Ukraina ma także szansę stać się ośrodkiem swoistej geopolitycznej przeciwwagi dla dotychczasowego miejsca Rosji, jakie kraj ten zajmuje w basenie Morza Czarnego.

Godząc się ze wspomnianą już opinią, że wraz z uzyskaniem przez Ukrainę pełnej niezależności, Rosji niepomiernie trudniej będzie zachować swoją pozycję imperialną, można tym samym domniemywać, że fakt ten stanowiąc będzie dla Rosji swego rodzaju „pomoc” przy wypracowywaniu i określaniu jej nowej doktryny państwowej, dostosowanej do współczesnych uwarunkowań rzeczywistości europejskiej i światowej. Dla Ukrainy Rosja pozostawać będzie jednym z najważniejszych partnerów. Chodzi jednakże o to, ażeby zarzucone zostały próby mające na celu ponowną wasalizację kraju, a dwustronne stosunki opierały się na poszanowaniu wzajemnych interesów.

Dla Polski istnienie niezależnej Ukrainy stanowi swoisty „wyłom” w dotychczasowym naszym sąsiedztwie z Rosją. Dlatego właśnie rozwój wszechstronnych stosunków z tym krajem jest dla nas taki ważny. Polska zainteresowana jest, ażeby Ukraina mogła w jak najszerszym zakresie włączać się w europejskie procesy integracyjne. Uzyskałaby ona w ten sposób szansę na znalezienie przeciwwagi wobec dotychczasowego, pełnego uzależnienia gospodarczego od Rosji. Uczestnictwo w tych procesach stwarzać będzie niezbędną zachętę dla prowadzenia koniecznych wewnętrznych przekształceń strukturalnych, pozwalających na dostosowanie się do wymogów stawianych przez jednoczącą się Europę.

Polska zyczliwie ustosunkowuje się do włączenia Ukrainy do grupy państw tworzących Inicjatywę Środkoeuropejską. Jak się wydaje, istnieje także możliwość uczestnictwa tego kraju w CEFTA, co zależy jednak w głównej mierze od postępów w reformowaniu gospodarki. Wreszcie można przypuszczać, że istniejący Układ Weimarski, który w swoim założeniu obejmować ma intensyfikację współpracy między Francją, Niemcami i Polską, mógłby, w sprzyjających okolicznościach, przewidzieć również uczestnictwo Ukrainy, początkowo jako „członka stowarzyszonego”. Sam fakt poddania pod dyskusję

tego rodzaju konstrukcji geopolitycznej, mający swoje umocowanie w obecnych zainteresowaniach zarówno Francji jak i Niemiec Ukrainą, oznaczałby wyraźny przejaw woli tworzenia nowej architektury politycznej Europy. Ukraina liczy na taką pomoc, budując swoją niezależność państwową w niezwykle trudnych warunkach, na pomoc europejską, gdzie zaczyna znajdować coraz szersze zrozumienie.

Z dużą natomiast nieufnością odnosić się trzeba do pomysłów, wyrażanych obecnie przez np. niektóre amerykańskie grupy opiniotwórcze, ażeby podjąć się organizowania „osi” Berlin-Warszawa-Kijów. Może to budzić nieprzychylnie reakcje zarówno w Europie jak i w samej Polsce. Obok pamięci niemieckiego zainteresowania Ukrainą w okresie międzywojennym, mogłoby to być odczytane jako próba tworzenia porozumień wykraczających poza ramy, które określają w chwili obecnej procesy integracyjne struktur europejskich i euroatlantyckich. Poddane zostałyby także w wątpliwość istnienie Układu Weimarskiego, który ze względu na swój charakter ma właśnie wymiar europejski, a samą Polskę umiejscawia w zupełnie nowej konstrukcji geopolitycznej, stanowiącej rzeczywiste *novum* w tworzącej się obecnie Nowej Europie. Sugerowane natomiast przedłużenie w przyszłości tego układu poprzez stowarzyszenie z nim Ukrainy, ma swoją logikę, ponieważ tworzyć pozwoli zupełnie nową strukturę geopolityczną naszego kontynentu, przeciwdziałającą tradycyjnym zagrożeniom, jakie niesie za sobą odradzająca się rosyjska doktryna imperialna.

Granica polsko-białoruska. W stosunkach polsko-białoruskich występują obecnie (1997r.) pewien kryzys. Uzyskanie przez Białoruś niezależności politycznej zostało przez Polskę przyjęte nad wyraz pozytywnie. W fakcie tym postrzegano tworzenie się pasa krajów (wraz z trzema krajami bałtyckimi i Ukrainą), tworzących Europę Wschodnią, a jak sądzono niekiedy strefę krajów tzw. „Międzymorza”, które, acz w późniejszym terminie, zaczną podlegać europejskim procesom integracyjnym. Sama Białoruś traktowana była, wraz z Polską, jako swoista europejska „brama”, czy też „pomost”, do stosunków ze Wschodem. Polska udostępniła Białorusi, między innymi, możliwość korzystania z portów w Gdyni i Gdańsku. Miało to na celu pomoc w uniezależnieniu się tego kraju m.in. od konieczności korzystania dla celów handlowych z portu królewieckiego, gdzie Rosja stwarzała jej rozliczne trudności. Szczególne znaczenie ma także dla obydwu krajów przejście graniczne Terespol-Brześć dla komunikacji kolejowej i drogowej, na głównej europejskiej osi komunikacyjnej, a także inne przejścia o znaczeniu krajowym. Perspektywy dalszej szerokiej współpracy wzajemnej wydawały się tutaj nader obiecujące, aczkolwiek możliwości samej Polski jeśli chodzi o konkretną pomoc dla koniecznych reform gospodarczych na Białorusi były z oczywistych względów znikome.

Podkreślić równocześnie należy, iż od momentu uzyskania niepodległości, na Białorusi nie były podejmowane praktycznie żadne działania na rzecz reform i rozwoju gospodarczego, czy też próby dostosowawcze struktur ekonomicznych i społecznych do nowych wymogów. W konsekwencji prowadziło to do szybkiego pogarszania się sytuacji materialnej ludności. Spowodowało to, że w rezultacie przeprowadzonych w 1994 roku wyborów prezydenckich, do władzy w kraju doszła ekipa, która jedyną radę dla przeciwdziałania pogarszającej się sytuacji znajdowała w niepodejmowaniu żadnych reform, a tylko w ponownej, ścisłej współpracy z Rosją. Od 1995 roku, w wyniku referendum, Białoruś dobrowolnie zrezygnowała z nowej, własnej symboliki państwowej (herb, flaga, uznanie języka rosyjskiego za równorzędny z białoruskim), a także co najmniej z części swojej niedawno uzyskanej podmiotowości politycznej na rzecz integracji z Rosją. Znalazło to między innymi wyraz w ustanowieniu wspólnej granicy zewnętrznej i wspólnej z Rosjanami jej kontroli. Obok uczestnictwa w powołanej w 1991 roku Wspólnocie Niezależnych Państw (WNP), Białoruś razem z Rosją uczestniczy także w tworzeniu innej ponadnarodowej organizacji - Związku Niezależnych Republik, która stawia sobie za cel ściślejszą integrację wokół Rosji innych byłych republik ZSRR (na zasadzie federacji?). Kształt tego nowego tworu politycznego nie został, jak dotąd, dostatecznie jasno sprecyzowany. Postanowienie o stowarzyszeniu Białorusi z Rosją w 1996 roku (2 kwiecień) ma dopiero określić w przyszłości formalne ramy porozumienia. Z kolei formalne porozumienie w tym zakresie dokonane w 1997 roku (utworzeniu formalnego Związku Białorusi i Rosji - ZBiR) nadal nie przesądza w sposób jednoznaczny o charakterze powiązań.

Wszystkie te poczynania nie przyniosły jednak poprawy sytuacji w kraju. Spodziewana pomoc rosyjska, poza częściowym odłożeniem płatności za importowane z Rosji nośniki energii - ropę naftową i gaz, nie została udzielona w takiej wysokości, ażeby utrzymać system gospodarczy w jego dawnym kształcie. Obserwować natomiast można narastanie wewnętrznej opozycji przeciwko obecnemu podporządkowaniu się Rosji. Upowszechnia się świadomość konieczności dokonania reform wewnętrznych, tak aby zapoczątkować procesy rozwojowe. Wydaje się, że Białoruś znajduje się dzisiaj na progu bardziej zasadniczych przemian, zarówno ustrojowych jak i gospodarczych, czemu towarzyszyć będą zapewne różnego rodzaju wstrząsy polityczne.

Poddając Białoruś ponownie swojej bezpośredniej kontroli, Rosja zrealizowała przynajmniej jedno z założeń własnej doktryny, a mianowicie ponowne ustanowienie pełnej kontroli nad niezwykle ważnym korytarzem komunikacyjnym, prowadzącym z Moskwy do Europy Zachodniej. Doprowadziła tym samym jedną z głównych swoich osi geostrategicznych bezpośrednio do granic Polski. Równocześnie spowodowała swoisty wylom,

a raczej rozerwanie będącego dopiero w stadium formowania się wspomnianego pasa krajów, składającego się na obszar Europy Wschodniej, pasa tzw. "Miedzymorza".

Powstała tym samym nowa sytuacja geopolityczna na polskiej granicy wschodniej. Jednym z pierwszych jej przejawów stał się rosyjski projekt utworzenia tzw. „Korytarza Suwalskiego”, mający na celu uzyskanie bezpośredniego (nawet na zasadach eksterytorialnych) połączenia komunikacyjnego z Obwodem Królewieckim. Inicjatywa ta spotkała się ze zdecydowanie negatywną reakcją Polski (zagadnienie to zostanie szczegółowo omówione niżej).

Tego rodzaju próby realizacji przez Rosję swojej tradycyjnej doktryny nie mogą jednak przeszkadzać w postrzeganiu Białorusi jako ważnego sąsiada naszego kraju oraz w próbach rozwijania tutaj w miarę możliwości szerokiej współpracy. Można się z kolei spodziewać, że próby Białorusi w odzyskiwaniu rzeczywistej niezależności, co wydaje się z czasem nieuniknione, spotykać się powinny ze zrozumieniem i pomocą całej Europy.

Granica polsko-litewska. Mając na uwadze względy czysto formalne, granica ta łączy dzisiaj dwa kraje będące członkami stowarzyszonymi z Unią Europejską. Dla Polski sąsiedztwo to posiada dużą wagę, choćby ze względu na przebieg jednego z ważnych europejskich korytarzy komunikacyjnych, jakim staje się obecnie Via Baltica. W przypadku Litwy i pozostałych dwóch krajów bałtyckich znaczenie tego korytarza jest jeszcze większe, ponieważ poprzez terytorium Polski posiadają one bezpośrednie powiązanie lądowe z całym systemem komunikacyjnym Europy, bez konieczności korzystania z tranzytu przez terytorium Rosji czy Białorusi. Polska udziela Litwie pomocy w ustanawianiu właściwych norm w zakresie infrastruktury granicznej (np. służby celne, służby graniczne) oraz w pewnej mierze także w zakresie wyposażenia litewskiego wojska. Podkreślenia wymaga znaczenie, jakie dla Polski ma rozwój niezależności trzech krajów bałtyckich, z uwagi na nasze własne i to coraz to szersze zaangażowanie we współpracę z krajami basenu Morza Bałtyckiego. Sprawą równie ważną jest, że Litwa, wraz z dwoma pozostałymi krajami bałtyckimi, stanowi o wykształcaniu się w tym regionie nowego układu, będącego ważnym elementem tworzącej się obecnie europejskiej architektury geopolitycznej. Podkreślić wreszcie należy, że Polska spełnia obecnie poniekąd rolę „promotora” uczestnictwa Litwy w środkowo-europejskiej strefie wolnego handlu (CEFTA), przez co kraj ten mieć będzie w przyszłości możliwość pełniejszego włączenia się w procesy integracyjne Europy Środkowej, na różnych ich poziomach.

Granica z Obwodem Królewieckim (Kaliningradzkim). Do 1989 roku obwód ten był praktycznie całkowicie izolowany, a jego granice zamknięte. Stanowił on bazę sowieckich wojsk lądowych, morskich, lotniczych i raketowych o znaczeniu strategicznym, przeznaczonych do ekspansji ZSRR na tereny Europy.

Po rozpadzie ZSRR w 1991 roku Obwód stał się eksklawą rosyjską nad Bałtykiem. Występujące trudności gospodarcze, w tym przede wszystkim zaopatrzeniowe, spowodowały konieczność otwarcia granic. Współpraca z Polską głównie w zakresie importu artykułów spożywczych, jak też przerobu części własnej produkcji w zakładach naszego kraju (w tym m.in. wydobywanej w Obwodzie ropy naftowej), ma tutaj istotne znaczenie i w jakimś sensie charakter naturalny, biorąc pod uwagę bliskość infrastruktury, pozwalającej na działalność przetwórczą.

Występuje rozwój bliskiej współpracy szczególnie z województwami północnymi Polski. Obecnie Polska i Niemcy zajmują pierwsze miejsca, jeśli chodzi o inwestycje kapitałowe na tym obszarze, aczkolwiek sama ich wielkość jest nieznaczną. Jest to rezultatem ciągle nieokreślonej sytuacji politycznej regionu i jego usytuowania w ogólnej polityce obecnej Rosji, a także względów bardziej obiektywnych - niewielkiej w gruncie rzeczy liczby ludności oraz jej ograniczonego potencjału nabywczego. Z drugiej strony brać jednak należy pod uwagę, że mamy tutaj do czynienia z terytorium Rosji, a tym samym z możliwością łatwiejszego dostępu do właściwych jej obszarów. Natomiast utrzymywanie przez Rosję na obszarze Obwodu znaczących sił wojskowych stwarza nadal sytuację niepewności geopolitycznej i nie może oczywiście sprzyjać rozwijaniu szerszych inicjatyw w zakresie gospodarczym.

Same władze Obwodu wydają się, jak dotąd, dysponować dosyć znacznym marginesem swobody w kształtowaniu własnej polityki regionalnej. Od pewnego czasu przewidywane jest nadanie całemu temu obszarowi statusu specjalnej strefy ekonomicznej. Ma to między innymi na celu stworzenie sprzyjających warunków dla przyciągnięcia inwestycji zagranicznych. Interesującym wyrazem tych tendencji może stanowić podjęta dyskusja w środowisku akademickim Uniwersytetu w Królewcu, nad możliwymi scenariuszami geopolitycznymi, przed jakimi może stanąć w przyszłości Obwód. Wymienia się 8 tego rodzaju scenariuszy:

1. Zachowanie Obwodu jako podmiotu FR (Federacji Rosyjskiej) z jego dzisiejszym statutem;
2. Podwyższenie statusu Obwodu drogą przekształcenia w republikę lub udzielenie dodatkowych pełnomocnictw władzom regionalnym;

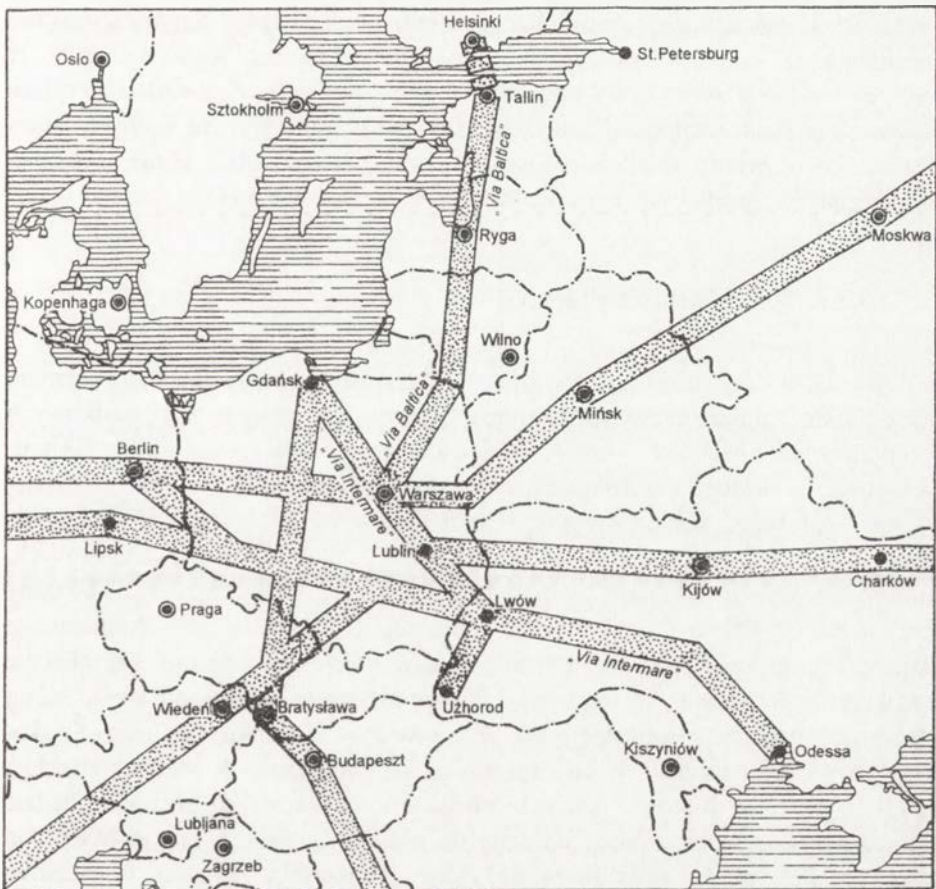
3. Przesiedlenie do Obwodu Niemców rosyjskich i przekształcenie go w Bałtycką Republiką Niemiecką w składzie Rosji
4. Przekazanie Obwodu Polsce i/lub Litwie;
5. Zwrot Obwodu Niemcom;
6. Odtworzenie Prus Wschodnich (tym razem suwerennych) na byłych ziemiach pruskich, należących obecnie do Rosji, Polski i Litwy;
7. Ustanowienie wspólnego zarządzania Obwodem w różnych wersjach uczestnictwa (wymienia się Unię Europejską, Rosję, Niemcy, Polskę, Litwę, Szwecję);
8. Przekształcenie Obwodu w czwarte niezależne państwo nadbałtyckie (obok Litwy, Łotwy i Estonii).

Nie podejmując tutaj szczegółowej analizy tych scenariuszy, ponieważ stać się to powinno, moim zdaniem, przedmiotem odrębnego opracowania, warto jest zwrócić uwagę na „rozrzut” możliwości proponowanych wyborów. Autorzy w swoim artykule (Zwieriew J.M., Gimbicki K.K., 1995) w sposób właściwie jednoznaczny opowiadają się za zachowaniem Obwodu w ramach Rosji, jako podmiotu Federacji Rosyjskiej (pkt. 1), jednakże z ewentualnym podwyższeniem jego dotychczasowego statutu (pkt. 2.), co w rzeczywistości stanowiło by uznanie jego dzisiejszej, nieformalnej autonomii. Potwierdza to wyrażoną wyżej uwagę, że mamy tutaj w gruncie rzeczy do czynienia z dążeniem do uzyskania możliwie jak najszerzej niezależności, pozwalającej na funkcjonowanie tego rodzaju terytorium w istniejących obecnie nowych uwarunkowaniach. Władze Obwodu dostrzegają szerokie korzyści, które mogą wynikać z uczestnictwa w procesach integracyjnych basenu Morza Bałtyckiego, a także między innymi w szerokiej współpracy z Polską. Trudno jest natomiast przewidzieć, jakie ostatecznie stanowisko zajmą władze w Moskwie, które nie zawsze przychylnie patrzą na nadmierną, ich zdaniem, niezależność poczynań władz Obwodu Królewieckiego.

Dla Polski jest sprawą niezwykle ważną przyszłość Obwodu Kaliningradzkiego. Wszelkie dyskusje na ten temat muszą nas bezpośrednio interesować, a Polska powinna mieć możliwość w nich bezpośrednio uczestniczyć. W chwili obecnej trudno jest nawet przewidywać, czy tego rodzaju dyskusja będzie miała w ogóle miejsce. Niemniej koniecznym wydaje się być do niej w sposób maksymalny przygotowanym.

10.3. Tworzenie się „węzłowych obszarów komunikacyjnych”

Wspomniana już wyżej potrzeba przeprowadzenia „regionalizacji” w rozwoju stosunków transgranicznych dotyczy także powstających obecnie licznych przejść granicznych na naszej granicy wschodniej. Wynika to także ze zmian, jakie zaczynają się dokonywać w gospodarce tych obszarów. Mamy tutaj do czynienia z początkami tworzenia się nowej struktury przestrzennej, nie tylko w odniesieniu do obszarów w bezpośredniej bliskości przejść. Chodzi także o obszary, które pozostają w pewnej odległości od nich, jednak znajdując się już zaczynają w sferze ich oddziaływania. Obok obszarów, które rozciągają się wzdłuż linii komunikacyjnych, tworząc pasma rozwojowe, mamy także do czynienia z aktywizacją bardziej rozległych obszarów, pod wpływem dyfuzji



Ryc. 5. Główne korytarze i węzły komunikacyjne Europy Środkowej
Fig. 5. Main corridors and transportation nodes in Central Europe

procesów rozwojowych idących od wspomnianych pasm. Dla celów roboczych nazwano je „węzłowymi obszarami komunikacyjnymi” a w skrócie „węzłami”. Chodzi tutaj wyłącznie o to, ażeby ukazać można było sam zachodzący proces i jego przestrzenne zasięgi. Jeżeli natomiast chodzi o sam termin - węzłowe obszary komunikacyjne - to może on podlegać dyskusji. Zwrócić przy tym należy uwagę, że mamy tutaj w rzeczywistości do czynienia z bardzo dużą płynnością zjawiska, które ponadto jest jeszcze dosyć słabo w gruncie rzeczy zbadane. Wskazać także wypada, że znaczenie tych obszarów zaczyna być dopiero teraz dostrzegane i doceniane przez społeczności lokalne czy regionalne. Jest to rezultatem występującej jeszcze na tych obszarach pewnej inercji, będącej rezultatem, jak się na to słusznie zwraca uwagę (Powęska 1995), lokalizowania się ich na dość zapóźnionych w swoim rozwoju obszarach rolnych, gdzie nie było ani politycznych ani społecznych warunków dla rozwoju aktywności gospodarczej. Faktu tego wydają się jednak nadal nie dostrzegać różnego rodzaju decydenci na szczeblach „centralnych”, zajmujący się między innymi sprawami przestrzennego zagospodarowania i planowania regionalnego. Obszary te znalazły się nagle w zupełnie nowych uwarunkowaniach. Ze swoistej peryferii krajowej („ściana wschodnia”) stają się nagle obszarami o wielu cechach „para centralnych” („brama wschodnia”), w tym także zyskującymi w coraz szybszym tempie funkcje „granicy zewnętrznej” Unii Europejskiej i NATO.

10.3.1. Węzeł Medyka-Przemysł

Węzeł ten położony jest na granicy polsko-ukraińskiej, na historycznym, europejskim szlaku handlowo-komunikacyjnym, biegnącym ze środkowych i południowych Niemiec, wzdłuż północnego pogórza Sudetów i Karpat, do Lwowa, a następnie z rozgałęzieniem do Kijowa i Odessy. Jest to dzisiaj ważny korytarz komunikacyjny, zarówno drogowy jak i kolejowy. Sama Medyka jest stacją przeładunkową dla towarów masowych, importowanych ze wschodu, - przede wszystkim rudy żelaznej z Ukrainy dla potrzeb polskiego przemysłu hutniczego, oraz węgla kamiennego eksportowanego z Polski na Ukrainę. Linia kolejowa znajduje się obecnie w trakcie modernizacji. W budowie znajduje się także autostrada (A4), której odcinki od granicy niemieckiej, od Wrocławia w kierunku Górnego Śląska, i od Katowic do Krakowa są już częściowo eksploatowane. W Medyce znajduje się także przejście drogowe, jednakże projektowana autostrada przecinać będzie granicę prawdopodobnie nieco bardziej na północ, ponieważ trudno byłoby ją przeprowadzić przez zurbanizowane tereny Przemysła. Miasto to stanowi bezpośrednie zaplecze dla Medyki, i ma możliwość stania się znaczącym ośrodkiem, wykorzystującym szanse jakie daje położenie na tak ważnym szlaku i przy samej granicy. Przemysł pozostaje jednak w „cieniu” Rzeszowa, który

wykazuje znaczną dynamikę rozwojową w zakresie gospodarczym, jak też zaczyna się coraz bardziej liczyć jako ośrodek naukowy. Docelowo omawiany korytarz komunikacyjny dochodzi do Lwowa. Miasto to stawać się zaczyna coraz bardziej liczącym się węzłem komunikacyjnym dla całej Ukrainy, ponieważ skupia obecnie większość istotnych powiązań tego kraju z Zachodem.

10.3.2. Węzeł Dorohusk-Hrubieszów-Hrebennie

Węzeł ten jest w trakcie formowania się. Podstawę jego stanowią dwa uruchomione niedawno przejścia graniczne w Dorohusku i Hrebennem, obsługujące ruch kolejowy i drogowy. Są one obecnie intensywnie rozbudowywane. Przejście w Hrebennem, a po stronie ukraińskiej w Rawie Ruskiej, stanowić będzie element projektowanego korytarza komunikacyjnego Via Intermare, który szlakami kolejowymi i drogowymi wiązać ma przede wszystkim porty Gdańska i Gdyni nad Morzem Bałtyckim z portem Odessa nad Morzem Czarnym. Na terenie Polski przebiegać on będzie przez Warszawę i Lublin. Przejście w Dorohusku łączy dzisiaj przede wszystkim Kijów a także pośrednio Lwów poprzez Lublin z Warszawą. Do niedawna jeszcze z Kijowa koleją do Warszawy jechać trzeba było przez Brześć-Terespol, a ze Lwowa - przez Medykę-Przemysł. W Hrubieszowie wreszcie znajduje się przejście szerokotorowej linii kolejowej (tzw. hutniczo-siarkowej) biegnącej przez Zamość do okolic Olkusza. Jej wykorzystanie jest dzisiaj niezadawalające. Właśnie w jej zachodnim punkcie docelowym, - Olkuszu - ma szansę rozwinąć się ośrodek załadowczo-wyładowczy, głównie kontenerowy, ważny dla całego transportu europejskiego. Obsługiwałby on transport towarowy z przeznaczeniem na Ukrainę, do Rosji i krajów Kaukazu oraz Azji Środkowej, a nawet na terytorium Chin, nowo otwartym przejściem kolejowym na granicy z Kazachstanem. Istotnym zapleczem dla omawianego tutaj węzła jest Lublin, ważny ośrodek miejski o charakterze ponadregionalnym, który zyskuje obecnie na znaczeniu w sieci miejskiej kraju. Znaczenie to podkreślają także jego szybko rozwijające się funkcje gospodarcze, oraz liczące się nie tylko w skali kraju funkcje naukowe - dwa Uniwersytety i szereg innych wyższych uczelni oraz instytutów. Uzyskanie istotnej roli w zakresie nowych powiązań komunikacyjnych, już obecnie wzmacnia w sposób znaczący rolę tego ośrodka, który uzyskuje nowe i szersze podstawy dla swojego szybkiego rozwoju.

10.3.3. Węzeł bialsko-terespolski

Rola tego węzła determinowana jest jego położeniem na głównym europejskim korytarzu komunikacyjnym, biegnącym z Zachodu na Wschód.

Korytarz ten, jako jeden z kilkunastu, w planach Unii Europejskiej objęty ma zostać pomocą rozwojową. Linia kolejowa od granicy z Niemcami do Terespoła jest intensywnie modernizowana. Zaczyna być także budowana autostrada (A2). Terespol generuje swój własny zasięg wpływów, przestrzennie może niezbyt rozległy, ale który w sposób istotny wpisuje się w rozwój strefy, towarzyszącej przebiegowi tego korytarza do Warszawy. W Terespolu organizowana jest strefa wolnocłowa, której działalność wzmacniać będzie dotychczasowe funkcje miasta. Na uwagę zasługuje wreszcie otwarcie przejścia drogowego w Sławatyczach. W coraz większym stopniu odciąża ono w drogowym ruchu towarowym z Białorusią przeciążone stałe przejście w Terespolu.

Terespol oddziałuje także wyraźnie w sensie rozwojowym na leżącą w jego bliskości Białą Podlaskę, stolicę województwa. Ma ona ambicję, a także realne szanse aby uzyskać solidne podstawy dla utwierdzenia pozycji miasta w jego wymiarze regionalnym. Znaczenie Białej Podlaskiej dodatkowo wzrośnie wraz z decyzją o uruchomieniu dla celów handlowych znajdującego się w pobliżu lotniska, które służyło dotąd jedynie celom wojskowym. Miasto może zyskać nowe funkcje rozwojowe, jeśli nie ominie jej projektowana droga szybkiego ruchu, mająca łączyć Białystok z Lublinem. W ten sposób miasto wpisze się w sieć nowych powiązań o charakterze południkowym, które w konsekwencji będą sprzyjać procesom rozwojowym wschodniej części naszego kraju. Dodatkowo także przewidywać można lepsze wykorzystanie wygodnego połączenia drogowego, biegnącego od Białej Podlaskiej, przez Włodawę do Chełma, a następnie do Zamościa, gdzie wchodzi ono w układ omówionego wyżej węzła Dorohusk-Hrubieszów-Hrebenne.

10.3.4. Węzeł suwalsko-białostocki

Występuje tutaj złożony układ, ponieważ w grę wchodzi kwestie sąsiedztwa i powiązań z czterema państwami: Polską, Białorusią, Litwą i Rosją (zarówno Rosją właściwą, która sama nie graniczy z Polską i należącej do niej eksklawy, jakim jest Obwód Kaliningradzki, graniczący z naszym krajem). Występują więc tutaj różne kierunki grawitacji, o różnym charakterze, przede wszystkim geopolitycznym, często wobec siebie przeciwstawne.

Na obszarze tym mamy do czynienia z przebiegiem wspomnianego już korytarza komunikacyjnego - Via Baltica. Ponadto występuje ważna rola komunikacyjna Białegostoku i jego powiązań z Białorusią i Rosją. Pojawiły się także zagadnienia komunikacji między Rosją a Obwodem Królewieckim. Ten szczególny splot problemów, wykraczających poza kwestie czysto techniczne, związane ze sprawami komunikacji czy rozwoju stosunków przygranicznych, wymaga szerszego omówienia.

Sukcesem Polski stało się uruchomienie korytarza komunikacyjnego między naszym krajem a trzema krajami bałtyckimi oraz Finlandią (korzystającego z przeprawy promowej przez Zatokę Fińską). Korytarz ten nie przechodzi przez terytorium Rosji i tym samym pozwala tym krajom na bezpośrednie powiązanie się z systemem komunikacji europejskiej, korzystając z terytorium naszego kraju. Przejście dla połączenia drogowego na granicy polsko-litewskiej otwarto oficjalnie w 1993 roku w Budziskach, a pełne jego uruchomienie nastąpiło w 1995 roku. Poprzez Kowno droga ta biegnie do Rygi i Tallina, mając stąd wyjście zarówno do Petersburga jak i Helsinek (przeprawa promowa). Nie powiodły się intensywne starania Rosji (początkowo wspomagane także w jakiejś mierze przez Niemcy), ażeby szlak ten, od Mariampola na Litwie, skierować do Królewca, a stamtąd dopiero do granicy z Polską w Braniewie. W zamierzeniu miała to być część tzw. Via Hanseatica, biegnącej wzdłuż wschodniego i południowego wybrzeża Bałtyku. Na terenie Polski miała by ona łączyć Gdańsk ze Szczecinem, a dalej biec w kierunku terytorium północnych Niemiec. Z punktu widzenia polskich interesów, był to jednak kierunek o znaczeniu najwyżej drugo- jeżeli nie trzeciorzędnym, mając na uwadze znaczenie gospodarcze tak prowadzonej trasy przez terytoria nadmorskie Pomorza Zachodniego.

Na granicy polsko-litewskiej uruchomione też zostało przejście kolejowe w Trakiszkach. Pozwala ono, podobnie jak w przypadku przejścia drogowego, w komunikacji kolejowej trzem krajom bałtyckim omijać terytorium Rosji. Problemem pozostaje oczywiście konieczność zmiany rozstawu kół wagonów, w związku ze zmianą szerokości torów. Odbywa się to na stacji Szestokai na Litwie (obecnie dyskusja dotyczy przedłużenia linii normalnotorowej do Kowna). Dzięki otwarciu tego przejścia możliwa jest bezpośrednia komunikacja kolejowa między Warszawą a Wilnem, Rygą, czy Tallinem, bez konieczności przejazdu przez terytorium Białorusi.

Via Baltica, w swoim przebiegu kolejowym jak i drogowym, stanowi przede wszystkim szansę dla rozwoju Suwałk - zarówno samego miasta jak i województwa. Podobnie przedstawia się sprawa z Białymstokiem. Co prawda miasto to posiada ważne powiązanie międzynarodowym szlakiem kolejowym z Grodnem na Białorusi, a stąd z Mińskiem (i Moskwą) oraz z Petersburgiem, jednakże połączenie to tracić może relatywnie na znaczeniu po uruchomieniu połączenia przez Trakiszki, odbierając Kuźnicy Białostockiej znaczną część przewozów idących z krajów bałtyckich. Sam Białystok jest dzisiaj miastem o znaczeniu regionalnym, największym na obszarze północno-wschodniej Polski. Ze względu na własny potencjał gospodarczy oraz lokalizację kilku wyższych uczelni, w tym Uniwersytet (samodzielny od 1997 r.) posiada obecnie warunki dla przyspieszenia rozwoju.

Na podkreślenie zasługuje wreszcie otwarcie w 1996 roku przejścia granicznego w Gołdapi. Daje ono możliwość województwu suwalskiemu bezpośredniego powiązania z Obwodem Królewieckim. Rozwój kontaktów gospodarczych z tym obszarem będzie miał niewątpliwie wpływ na aktywizację szeregu sektorów działalności tego województwa. Sprzyjać temu będzie również początek organizacji w Suwałkach, Gołdapi i Elku tzw. specjalnej strefy ekonomicznej, których celem będzie przyciągnięcie tutaj różnego rodzaju inwestycji. Wiązane są z tym duże nadzieje dla aktywizacji gospodarki regionu suwalskiego.

10.3.5. Tzw. „Suwalski korytarz komunikacyjny”

Rola Węzła suwalsko-białostockiego nie kończy się na zagadnieniach tworzącego się tam nowego układu komunikacyjnego i jego znaczeniu dla rozwoju obszaru. W szerszym układzie międzynarodowym należy brać pod uwagę fakt, że powstanie niezależnej Białorusi i Litwy odcięło Rosję od jej królewieckiej eksklawy. Bezpośredni dostęp do niej musi się odbywać przez terytoria Białorusi i Litwy - tradycyjnymi powiązaniem, które powstały za czasów Związku Radzieckiego, albo też przez terytorium Polski. To ostatnie, z punktu widzenia komunikacyjnego nie jest wygodne, szczególnie mając na uwadze rosyjskie potrzeby wojskowe, ponieważ brak jest tutaj bezpośrednich szybkich połączeń. Podobnie dotyczy to kwestii przewozów towarowych.

Jednakże Rosja pragnęła by uzyskać, także przez terytorium Polski, odpowiadający jej potrzebom bezpośredni dostęp do Obwodu Królewieckiego. Z punktu widzenia politycznego terytorium Białorusi nie stanowi obecnie problemu, po rezygnacji przez kraj z własnej niezależności na rzecz Rosji. Stąd właśnie powstał ujawniony projekt uzyskania ze strony polskiej zgody na przeprowadzenie tzw. „Suwalskiego korytarza komunikacyjnego”. W zamierzeniach miałyby to być droga szybkiego ruchu, linia kolejowa szerokotorowa, linia ropo- i gazociągu, którym towarzyszyłaby jeszcze tzw. „droga techniczna”. Cały ten „zespół” powiązań miałby mieć ponadto charakter eksterytorialny. Przez stronę rosyjską opracowane zostały wstępne założenia techniczne szczegółowego przebiegu tych powiązań. Projekt ten nie został oficjalnie ogłoszony; stał się dostępny dzięki tzw. „niekontrolowanemu przeciekowi”, aczkolwiek różnego rodzaju wstępne rozmowy były w tym zakresie prowadzone.

Opinia publiczna w Polsce zdecydowanie odrzuciła jakąkolwiek możliwość dyskusji nad tego rodzaju propozycją tym bardziej, że samo pojęcie „korytarza” pociąga za sobą określone skojarzenia historyczne. Strona rosyjska odcięła się formalnie od tego pomysłu (pozostają jednak wspomniane już plany techniczne).

nie mniej stworzony został „problem”, który w różnych konfiguracjach będzie prawdopodobnie podnoszony przez Rosję. Polska nie jest oczywiście zainteresowana tworzeniem na swoim terytorium jakiegokolwiek eksterytorialnej infrastruktury komunikacyjnej, której celem byłoby ułatwianie swobodnego przemarszu obcych wojsk. Natomiast pewna modernizacja istniejących już połączeń, mając na uwadze rozwój współpracy transgranicznej i otwierania nowych przejść granicznych, odbywać się musi zgodnie z hierarchią potrzeb oraz możliwości, i jest wyłącznie sprawą polityki Państwa Polskiego. Nie może być oczywiście mowy o ograniczaniu ruchu granicznego między, formalnie przynajmniej biorąc, niezależną Białorusią a Okręgiem Królewieckim. Dotychczasowa, stosunkowo niewielka wymiana, głównie towarowa, odbywa się tutaj bez przeszkód. Nic też nie wskazuje na perspektywy jej gwałtownego wzrostu w najbliższym czasie.

Polska nie może być zainteresowana udzielaniem preferencji dla rosyjskich powiązań komunikacyjnych do Królewca przez swoje terytorium z dwóch powodów. Po pierwsze, brać trzeba pod uwagę, że było by to nie tylko tworzenie konkurencji w stosunku do Litwy, która korzysta z rosyjskich przewozów towarowych (w tym także wojskowych) przez swoje terytorium. W znacznej mierze korzysta z tych przewozów towarowych także jej port w Kłajpedzie. Dawałoby to także Rosji możliwość szantażu wobec tego kraju, czym oczywiście Polska nie może być zainteresowana. Po drugie, Polsce nie zależy na tym, ażeby port w Królewcu zaczął być konkurencyjny w stosunku do zespołu portowego Gdańsk-Gdynia. Celowi temu sprzyjałoby niewątpliwie uruchomienie wygodnego, bezpośredniego połączenia komunikacyjnego z Królewcem. Względę własnego, dobrze pojmowanego bezpieczeństwa, wykluczają tworzenie tego rodzaju „ułatwień”, mając w szczególności na uwadze perspektywę programu integracji Polski ze strukturami euroatlantyckimi (NATO).

10.3.6. Granica z Obwodem Królewieckim

Na granicy tej mamy do czynienia z występowaniem terytorialnego rozproszenia różnych powiązań komunikacyjnych, przy równoczesnym stałym wzroście i różnicowaniu się wzajemnych powiązań gospodarczych. Problemy geopolityczne i gospodarcze dotyczące Obwodu omówione już zostały wyżej.

Obwód Królewiecki graniczy z trzema polskimi województwami: suwalskim, olsztyńskim i elbląskim.

O bezpośrednich powiązaniach z województwem suwalskim można będzie mówić w latach następnych, ponieważ w 1996 roku dopiero otwarte zostało drogowe przejście graniczne w Gołdapi. Pozwoli ono na bezpośrednie już

kontakty transgraniczne. Gdyby zaistniała ku temu potrzeba, możliwe jest także odbudowanie linii kolejowej z Gołdapi poprzez granicę. Istniała ona przed wojną. Po wojnie przestała ona funkcjonować, zaś tory zostały rozebrane.

Powiązanie z województwem olsztyńskim zapewnia przejście drogowe w Bartoszycach-Bezledach. Istnieje także przejście kolejowe w Skandawie, przystosowane niegdyś dla potrzeb wojskowych, które nie jest obecnie w pełni wykorzystywane. Przejście drogowe w Bezledach łączy bezpośrednio Królewiec z Olsztynem. Odbywa się tutaj bez mała całość wymiany towarowej i osobowej samego województwa, a także znaczna część wymiany krajowej, korzystającej z transportu samochodowego. Przewiduje się otwarcie innych przejść granicznych.

Jeśli chodzi o województwo elbląskie, to sytuacja jest bardziej złożona. Z Elbląga, przez Braniewo do Królewca przeprowadzona została normalnotorowa linia kolejowa, która od granicy do Królewca dublowana jest linią szerokotorową. Tym samym, Królewiec powiązany jest obecnie bezpośrednio z europejską siecią komunikacji kolejowej. W zakresie komunikacji drogowej, od Królewca do granicy z Polską, znajduje się na ukończeniu wygodna, dwupasmowa droga szybkiego ruchu. Jednakże przy granicy, po stronie polskiej, dla zapewnienia normalnej komunikacji drogowej, potrzebna jest odbudowa, zniszczonych jeszcze podczas wojny kilku wiaduktów. Inwestycja ta nie stanowiła dotąd dla Polski sprawy priorytetowej, mając na uwadze dotychczasowy status Obwodu Królewieckiego a także minimalne z nim kontakty. Odbudowa przeciąga się także z uwagi na priorytet nadany inwestycjom związanym z przeprowadzeniem Via Baltica przez granicę polsko-litewską. Obecnie podjęte zostały decyzje odbudowy wspomnianych wiaduktów, co tym samym pozwoli na wygodne połączenie drogowe Elbląga i Gdańska z Królewcem.

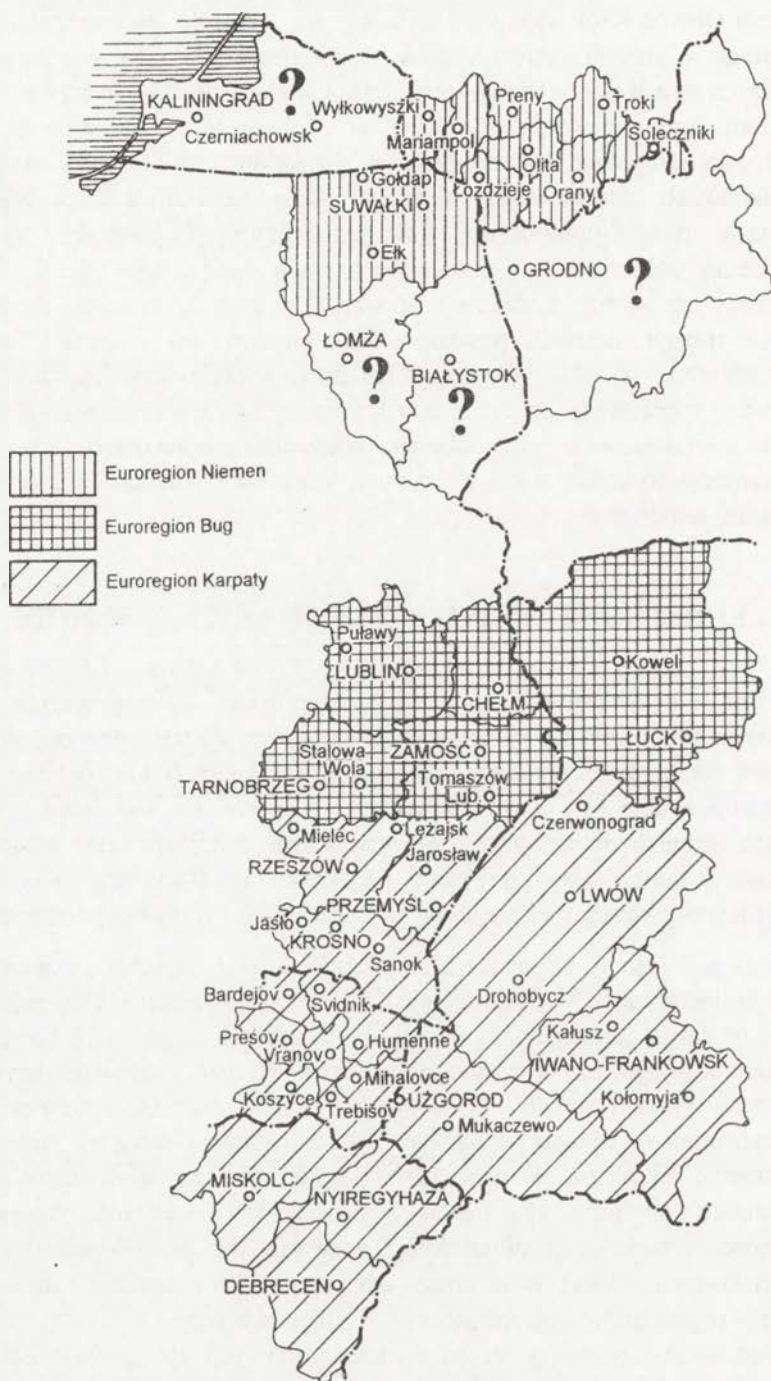
Wreszcie sam Elbląg jest żywotnie zainteresowany w uzyskaniu normalnego połączenia drogą wodną przez Zalew Wiślany i Cieśninę Pilawską z Morzem Bałtyckim. Naturalną i zrozumiałą ambicją Elbląga jest doprowadzenie do przywrócenia historycznej dla niego funkcji portowej. Otwarcie tego tradycyjnego szlaku żeglugi morskiej sprzeciwia się jednak Rosja, mimo że zgodnie z międzynarodowymi ustaleniami nie ma do tego prawa. Sprzeciw rosyjski powodowany jest tym, że nad Zatoką Pilawską znajduje się port wojenny - Bałtijsk, jedna z głównych rosyjskich baz floty wojennej. Można mieć nadzieję, że rosyjskie weto w końcu zostanie uchylone, przy czym istnieje tutaj podstawa negocjacji (poza samym już prawem międzynarodowym) - otwarcie przez Polskę wspomnianego przejścia drogowego. Elbląg, uzyskując funkcję portu morskiego a także węzła dla komunikacji kolejowej i drogowej, osiągać będzie wymierne korzyści, w tym także z aktywizacji gospodarczej obszarów przygranicznych.

Jeśli Obwód Królewiecki zostanie w pełni „otwarty” na rozwijającą się już współpracę w ramach krajów basenu Morza Bałtyckiego, to jego atrakcyjność dla naszych trzech województw północno-wschodnich, będących jego naturalnym zapleczem, będzie niewątpliwie wzrastać. Już dzisiaj w poważnym stopniu obwód zaopatruje się w żywność w sąsiadujących z nim od południa województwach. Odnotowania wymaga także rozwijająca się współpraca, polegająca na wspomnianym już przetwórstwie niektórych produktów pochodzenia rolniczego w przedsiębiorstwach tych województw. Ten typ współpracy ma istotne znaczenie gospodarcze, a ponadto pozwala na tworzenie ważnych transgranicznych powiązań funkcjonalnych w dziedzinie produkcji i przetwórstwa, a także wymiany handlowej. Stale jednakże brać należy pod uwagę rzeczywisty potencjał demograficzny Okręgu Królewieckiego (około 1 mln mieszkańców), jego obecny potencjał gospodarczy, wreszcie nie sprecyzowany do końca status polityczny, które ważyć muszą na rzeczywistym zakresie tej współpracy.

11. EUREGIONY NA POLSKIEJ GRANICY WSCHODNIEJ

Jedną z prawidłowości w rozwoju integrującej się współcześnie Europy stało się powoływanie do życia tzw. euregionów. Zaczęły one powstawać na granicach między poszczególnymi państwami. Celem ich było tworzenie ułatwień w komunikowaniu się i nawiązywaniu różnorodnej współpracy, poprzez istniejące granice państwowe, społecznościom lokalnym czy regionalnym. Konieczność takiej współpracy stała się zresztą w jakiejś mierze wymuszana zachodzącymi procesami integracyjnymi w Europie i ich stałym przyspieszeniem.

Brak jest jeszcze odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób rzeczywisty zanik funkcji granic w ramach poszczególnych państw zrzeszonych w Unii Europejskiej wpłynie na dalsze funkcjonowanie istniejących już tam euregionów. Szereg z nich w trakcie swojego rozwoju tworzyć zaczęło wyraźne jednostki terytorialne, o dobrze wykształconych i zróżnicowanych formach funkcjonowania i zarządzania, o własnej dynamice rozwoju gospodarczego i społecznego. Ich istnienie akceptowane jest przez zainteresowane społeczności lokalne i regionalne. Widoczne są nawet tendencje do poszerzania terytorialnego działania w niektórych takich euregionach (np. euregion Boholtz na granicy holendersko-niemieckiej). W rezultacie mamy tutaj do czynienia z tworzeniem się nowych organizmów przestrzennych, regionalnych, nowych regionów, dwunarodowych czy nawet wielonarodowych np. Euregio Basiliensis, w których wspólne interesy różnych społeczności lokalnych stają się na tyle silne, że zaczynają przeważać nad istniejącymi do niedawna jeszcze partykularnymi interesami poszczególnych państw.



Ryc. 6. Euroregiony na polskiej granicy wschodniej
 Fig. 6. Euroregions on Polish eastern border

W Polsce, od czasu przyjęcia jej na członka stowarzyszonego Unii Europejskiej, obserwujemy dość szybki rozwój współpracy transgranicznej na naszych granicach zachodnich i południowych. Towarzyszy temu organizacja euregionów, w tym także euregionów wielostronnych (np. Euregion Nysa - trójstronny, Euregion Karpaty - czterostronny, w projektach - Euregion Pomerania, czterostronny).

Na granicy wschodniej Polski także zaczęto organizować współpracę transgraniczną, nadając jej nazwę euregionów. Odbywa się to jednak z przewagą inicjatywy czynnika administracyjnego, państwowego, w mniejszej natomiast mierze w oparciu o wolę czy nawet potrzeby najbardziej tym zainteresowanych społeczności lokalnych czy regionalnych. Niemniej, następuje wzrost zainteresowania współpracą transgraniczną ze strony tych społeczności. Pobudza ona do widocznej już obecnie aktywności przede wszystkim lokalne i regionalne elity administracyjne, samorządowe, oraz gospodarcze.

11.1. Euregion Karpaty

Decyzja o powołaniu do życia Euregionu Karpaty podjęta została na specjalnym posiedzeniu ministrów spraw zagranicznych Polski, Słowacji, Węgier i Ukrainy w 1992 roku w Debreczynie na Węgrzech. W skład euregionu weszły wówczas: ze strony Polski - województwa krośnieńskie i przemyskie; ze strony Słowacji (i to na zasadzie tylko członków-obszerników) - powiaty Bardiów, Svidnik, Humenne, Mihalovce, Trebisov i Vranov; ze strony ukraińskiej - Obwód Użhorodzki (Ruś Zakarpacka) a później Obwód Lwowski i Stanisławowski; ze strony węgierskiej - okręgi Borsod-Abauj-Zemplen (Miskolc), Szabolcs-Szatmar-Bereg (Nyiregyhaza), Hajdu-Bihar (Debreczyn) i Heves (Eger). W początkowym okresie tworzenia i finansowania działalności euregionu udział wzięły także Institute for East-West Studies ze Stanów Zjednoczonych, oraz powiązane z nim Center of European Studies mieszczące się w Czechach i Sasakawa Peace Foundation z Japonii, wszystkie należące do fundacji Sorosa.

Z punktu widzenia terytorialnego i organizacyjnego obszar euregionu nie ma charakteru ciągłego. Część polska (województwa krośnieńskie i przemyskie) oddzielona jest od reszty obszaru łukiem Karpat. Tereny doń przyległe wchodzą obecnie w skład Europejskiego Rezerwatu Biosfery, rozciągającego się na terytoriach Polski, Słowacji i Ukrainy. Tym samym, poważnie ograniczona jest możliwość samego komunikowania się pomiędzy północnymi i południowymi częściami euregionu, ponieważ wymaga to dalekich objazdów - albo przez terytorium Ukrainy (przez Lwów lub ewentualnie Chyrow do Użhorodu), albo przez przejście w Barwinku czy Muszynie (dojazd może ulec skróceniu

po ponownym otwarciu przejścia przez Przełęcz Łupkowska). Nie przewiduje się prowadzenia przez teren Europejskiego Rezerwatu Biosfery (np. Przełęcz Użocka) powszechnie dostępnych dróg tranzytowych. Od strony organizacyjnej natomiast nie należy zapominać, że obszary słowackie zgodziły się jedynie na status członka-observatora.

Z punktu widzenia politycznego problematyka Euregionu Karpaty jest niepomernie bardziej złożona. Z formalnego punktu widzenia „około 45% jego terytorium i ludności należy do Węgier, kolejne 25% do Ukrainy. Euregion liczy łącznie ok. 50 tys.km² i ok. 5 mln mieszkańców(w tym część polska ok. 10 tys. km² i 1 mln mieszkańców). Część węgierska euregionu stanowi aż 25% obszaru Republiki Węgierskiej i mieszka na niej ponad 20% ludności tego państwa; odpowiednie udziały Słowacji wynoszą, z kolei, 15% i 10%”. (Grzeszczak, 1993).

Na obszarze Euregionu Karpaty występuje niezwykle złożona mozaika etniczna. Obok podstawowych grup narodowościowych, tworzących trzon ludności euregionu - Polaków, Słowaków, Węgrów, Ukraińców - w poszczególnych jego częściach należących do wymienionych krajów zamieszkują różne mniejszości narodowe: węgierska, ukraińska, rusińska, rumuńska, słowacka, żydowska, cygańska, a także polska. Etniczne wymieszanie ludności rodzi liczne konflikty; np. Słowacja włączyła do euregionu tylko te swoje powiaty, w których mniejszość węgierska nie występuje, a sama przystąpiła doń tylko na zasadzie członka stowarzyszonego. Podobnie miała się sprawa z zamiarem przyłączenia do euregionu dwóch okręgów rumuńskich o większości ludności pochodzenia węgierskiego (Siedmiogród). Rząd rumuński nie wyraził zgody na ich uczestnictwo w tej organizacji. Nie doszło wreszcie do projektowanego włączenia do euregionu części Wojwodiny, należącej do dawnej Jugosławii (nota bene obszar zamieszkiwany jest przez znaczną mniejszość węgierską). Jeśli chodzi o rejon Użhorodu na Ukrainie (Ruś Zakarpacka, będąca w okresie międzywojennym częścią Czechosłowacji), to władze kraju z pewną nieufnością patrzają na pojawianie się tam tendencji autonomicznych, wyrażanych przez liczne grupy narodowościowe zamieszkujące to terytorium. Aby przeciwstawić się tym tendencjom chęć partycypacji w euregionie wyrażana jest ze strony Obwodu Lwowskiego, Stanisławowskiego (Ivano Frankowskiego) a nawet Tarnopolskiego. Miałyby to między innymi równoważyć tendencje odśrodkowe na Rusi Zakarpackiej.

Inicjatywa powołania do życia Euregionu Karpaty spotyka się w krajach takich jak Słowacja, Rumunia, czy Ukraina, z licznymi głosami krytyki i pewną dozą nieufności. Nie można zapominać bowiem o niezwykle złożonej historii tego obszaru. Przez szereg wieków był to obszar konfrontacji (ale zarazem i współzycia) między Polską, Węgrami i Turcją. W rezultacie rozbiorów Polski pod koniec XVIII wieku, cały ten obszar znalazł się w ramach cesarstwa austro-

węgierskiego. Jak się podkreśla, „jego specyficzną cechą było tolerowanie pluralizmu kulturowego, umożliwiające względnie zgodne współzycie różnych narodów w obrębie jednego państwa” (np. Grzeszczak, 1993). Czyżby u podstaw inicjatywy powołania do życia Euregion Karpaty legła wizja utworzenia w tej części Europy jednostki terytorialnej, w ramach której miałyby się urzeczywistnić idee tego rodzaju współzycia, mogące następnie promieniować na inne obszary Europy Środkowej i Wschodniej? Tego rodzaju wizja nigdzie nie została *expressis verbis* wyrażona. Jeżeli natomiast była ona przyjmowana przez głównych „ojców-założycieli” euregionu, to była to inicjatywa niewątpliwie przedwczesna. Upowszechniło się tymczasem, niestety, wyobrażenie, iż Euregion Karpaty ma być pomocnym dla odbudowy jedności państwa węgierskiego, rozczłonkowanego w rezultacie decyzji Kongresu Wersalskiego. Opinia taka, zdaniem piszącego te uwagi, może stać się niezwykle szkodliwa dla rzeczywistego rozwoju współpracy regionalnej, tak koniecznej właśnie na obszarach tej części Europy Środkowej, gdzie problemy współzycia między różnymi żyjącymi tam narodowościami stwarzają niekiedy poważne problemy. W dyskusji o charakterze politycznym, geopolitycznym, historycznym czy kulturowym dotyczącej euregionu, Polska zajmuje obecnie w gruncie rzeczy pozycję bez mała marginalną. Poczuwając się do uczestnictwa w całym „historycznym spadku” środkowoeuropejskim, nie czuje się ona w sposób bezpośredni włączona w konflikty etniczne, jakie mają miejsce na „południe od łuku Karpat”.

Trudno jest obecnie ściśle określić, jaki jest stan funkcjonowania i perspektywy rozwoju Euregionu Karpaty. Początkowe szerokie zamierzenia okazały się trudne do zrealizowania w konfrontacji z rzeczywistością (polityczną, gospodarczą, społeczną). Powołana wprawdzie została pewna międzynarodowa struktura administrująca funkcjonowaniem euregionu; odbyło się szereg wspólnych spotkań o charakterze gospodarczym bądź kulturalnym. Wydaje się jednak, że w rzeczywistości większość podejmowanych inicjatyw traci obecnie wyraznie na swojej dynamice. Nie jest na przykład do końca jasna sprawa finansowania struktury administracyjnej euregionu i podejmowanych różnorodnych inicjatyw. W okresie początkowym fundusze na ten cel pochodziły na ogół od organizacji związanych z fundacją Sorosa, która, jak wspomniano, była *spiritus movens* tej inicjatywy. Obecnie wydaje się, że środki pochodzące z tego źródła uległy poważnemu ograniczeniu. Natomiast budżety poszczególnych jednostek administracyjnych w czterech krajach, na terenie których euregion się znajduje, są niewystarczające, żeby finansować cele, o niesprecyzowanych w gruncie rzeczy do końca założeniach.

Na marginesie zauważyć można, że bezpośrednia transgraniczna współpraca polsko-słowacka (już poza ramami Euregionu Karpaty), rozwija się w sposób dynamiczny. Obydwa nasze państwa są członkami stowarzyszonymi

z Unią Europejską, należą do tzw. Grupy Wyszehradzkiej, do CEFTA i innych struktur integrującej się Europy. Na naszej granicy ze Słowacją powstaje szereg porozumień bezpośrednich już między społecznościami lokalnymi o współpracy transgranicznej, które dają pozytywne efekty. W podobny nieco sposób zaczyna rozwijać się bezpośrednia współpraca transgraniczna z Ukrainą.

11.2. Euregion Bug

W 1996 roku powołany został do życia Euregion Bug. Utworzony on został przez Polskę i Ukrainę. Ze strony Polski weszły do niego cztery województwa: lubelskie, chełmskie, zamojskie i tarnobrzesckie. Ze strony ukraińskiej uczestniczy obecnie Obwód Wołyński.

Idea powołania euregionu powstała już w 1992 roku, a prace przygotowawcze rozpoczęto w roku 1993. Według początkowego założenia euregion obejmować miał także swoim zasięgiem Obwód Brzeski po stronie Białorusi, oraz województwo bialsko-podlaskie po stronie polskiej. Po stronie ukraińskiej miał jeszcze uczestniczyć Obwód Równieński. Tym samym euregion miał mieć charakter trójstronny - białorusko-polsko-ukraiński. Tak zarysowany kształt przestrzenny euregionu posiadał wówczas (1992-1993) pewne uzasadnienie. Znajdował on swoje oparcie w głównym korytarzu komunikacji europejskiej (Warszawa-Terespol-Brześć). Pomijając tutaj oczywistą sprawę będącej na widoku zróżnicowanej współpracy transgranicznej, jednym z ważniejszych celów była także ekologiczna ochrona rzeki Bug oraz zachowanie wartości krajobrazowych i ekologicznych Roztocza (Polska-Ukraina) i Polesia (Białoruś, Polska, Ukraina).

Przy formułowaniu początkowych założeń euregionu, nie wzięto jednak pod uwagę niezwykle zróżnicowanych uwarunkowań politycznych i geopolitycznych o charakterze bardziej ogólnym. Chodziło tutaj przede wszystkim o uwzględnienie podstawowego problemu, jakim jest wola społeczeństwa Białorusi utrzymania i rozwoju swojej samodzielności państwowej. Wspomniana już wyżej ewolucja w zakresie społecznej woli utrzymania niezależności własnego państwa, a następnie zgoda na jego wasalizację wobec Rosji, spowodowała wycofanie się tego kraju (w 1995 roku) z projektu organizacji euregionu o charakterze trójstronnym. Stało się więc konieczne określenie jego nowego zasięgu przestrzennego. Antycypując powstałą sytuację odnotować należy próby „reanimacji” pierwotnej koncepcji, jaka miała miejsce w 1996 roku. Chodzi o spotkanie ministrów spraw zagranicznych trzech zainteresowanych krajów, które odbyło się z inicjatywy Polski, gdzie omawiano możliwość

powołania euregionu w poprzednim kształcie. Autorowi niniejszych uwag nie są znane konkretne rezultaty tej inicjatywy⁴.

Po wycofaniu się w 1995 roku Białorusi z uczestnictwa w tworzeniu Euregionu Bug, podjęto prace nad ustaleniem jego nowego kształtu terytorialnego. W ten sposób mamy obecnie do czynienia z jednostką przestrzennej organizacji o charakterze dwupaństwowym. Ze strony polskiej w jej skład wchodzi wspomniane już województwa województwa: lubelskie, chełmskie, zamojskie i tarnobrzeskie; ze strony ukraińskiej - Obwód Wołyński.

Analizując istniejące obecnie struktury organizacyjne po obydwu stronach granicy, podkreślenia wymaga ich wyraźna asymetria. W przeciwieństwie do Ukrainy, po stronie polskiej, obok struktury administracyjnej o charakterze państwowym (województwa), mamy do czynienia z rzeczywistymi podmiotami życia społecznego, a mianowicie z samorządami terytorialnymi szczebla gminnego i wojewódzkiego. Te organy przedstawicielskie, mające realny wpływ na funkcjonowanie życia społecznego i gospodarczego na określonym terytorium, nie znajdują w rzeczywistości swojego odpowiednika po wschodniej stronie naszej granicy (choć od strony formalnej zarządzający tamtejszymi gminami czy obwodami są z jednej strony wybierani przez miejscową ludność, z drugiej zaś strony są zatwierdzani przez władze administracyjne). W przypadku Euregionu Bug nasze samorządy terytorialne mają w rzeczywistości istotną trudność w znalezieniu partnera do dyskusji i podejmowanych decyzji. W obecnej sytuacji pośrednikiem dla nich może być jedynie administracja wojewódzka (państwowa), a interlokutorem - także administracja państwowa z drugiej strony granicy. Z asymetrii tej o charakterze politycznym, organizatorzy polscy euregionu muszą zdawać sobie w pełni sprawę.

Kolejny przykład asymetrii dotyczy istniejącego poziomu rozwoju gospodarczego. Chodzi tutaj przede wszystkim o zasięg i zakres przeprowadzonych i wdrażanych reform gospodarczych i społecznych. Polska część terytorium euregionu rozwija się dzisiaj w uwarunkowaniach gospodarki rynkowej oraz rytmie wyznaczanym perspektywą pełnej integracji z Unią

⁴ Uczestnicząc w 1995 roku w nieoficjalnej rozmowie na temat perspektyw rozwoju współpracy transgranicznej między Polską a Białorusią z upoważnionym dyplomatą białoruskim, zwróciłem uwagę na jedną z jego sugestii. W tej bardzo swobodnej i otwartej rozmowie prosił on, ażeby w oficjalnych dyskusjach, wystąpieniach czy też opracowaniach na temat polsko-białoruskiej współpracy transgranicznej, którą zresztą uważał sam za konieczną dla życiowych interesów swojego kraju, nigdy nie używać terminu „europejski”, lub jemu zbliżonych. Kwestia rozpoczęcia procesów integracyjnych Białorusi z Europą nie wchodzi bowiem w rachubę w bieżącej polityce tego kraju. Natomiast różne zakresy bezpośredniej współpracy z samą Polską, w zależności od ich bieżącej oceny przez stronę białoruską(?), mogą być w wielu przypadkach pozytywnie realizowane.

Europejską. Zaawansowanie natomiast reformy gospodarczej na Ukrainie znajduje się dopiero w stadium początkowym, aczkolwiek w tym zakresie odnotować się daje coraz bardziej wyraźnie postępy. Poza tym, nasza wspólna granica państwowa stanowi nadal granicę między różniącymi się między sobą w sposób zasadniczy poziomami egzystencji. Stan ten, oczywiście, ulegać będzie zmianie, mając na uwadze ogromny potencjał gospodarczy Ukrainy. Niemniej, obecnie sprawa ta musi być także brana pod uwagę.

Zarysowany od nowa obszar obecnego Euregionu Bug znalazł się między dwoma głównymi osiami grawitacji geopolitycznej. Chodzi o omówione już wyżej główne, równoleżnikowe korytarze komunikacyjne, które przecinają terytorium Polski. Jednakże na obszarze tego euregionu mamy do czynienia z tworzeniem się korytarza nowego, nazwanego **Via Intermare**. Kwestia ta również została już omówiona. Dla samego jednakże Euregionu Bug, przynajmniej w jego polskiej części, powstanie i dalszy rozwój tego korytarza ma już obecnie i mieć będzie w przyszłości znaczenie niezwykle istotne. Już dzisiaj zresztą ten nowy korytarz zaczyna się zaznaczać, biorąc pod uwagę potoki towarowe kierowane na linie przechodzące czy to przez Hrebenne, czy to przez Dorohusk (Komornicki, 1996). Liczy się przy tym przede wszystkim to pierwsze przejście graniczne. Wiąże się z tym jednak pewna konstatacja. Rozbudowa węzła kolejowego w Rawie Ruskiej, jaką podjęła strona ukraińska, i jaka prawdopodobnie będzie mieć także miejsce w Hrebennem, powodować będzie w konsekwencji znaczny wzrost roli Lwowa, gdzie ten układ komunikacyjny znajduje swoje zakończenie, i skąd z kolei rozchodzi się następnie w różne kierunki na obszarze Ukrainy. Lwów ze swoim obwodem, nie włączony do euregionu, zacznie nań coraz silniej oddziaływać, przynajmniej jeśli chodzi o terytorium Ukrainy. Trudno jest dzisiaj przewidywać, jakie skutki będzie to za sobą pociągało dla dalszego kształtu przestrzennego euregionu. Pewne jest natomiast, że w ramach tworzącej się i rozwijającej współpracy transgranicznej, miasto to i jego obwód nie będą mogły pozostawać na uboczu. Być może, iż czeka nas powstanie jakiejś nowej konfiguracji terytorialnej, czegoś w rodzaju regionu transgranicznego, bardziej odpowiadającej tworzącym się stale nowym potrzebom i nowym wyzwaniom. Dynamikę dotychczasowych zmian w koncepcjach i zasięgach współpracy transgranicznej polsko-ukraińskiej do 1993 roku dobrze ilustruje w tym zakresie (Euregion Karpaty i przyszły Euregion Bug) opracowanie Piotra Eberhardta (Eberhardt, 1996).

Dla polskiej części Euregionu Bug rozwój korytarza komunikacyjnego Via Intermare stanowi rzeczywistą szansę aktywizacji obszaru. Dotyczy to szeregu ośrodków miejskich, w tym przede wszystkim Lublina. Z uwagi na posiadane dzisiaj różnorodne funkcje - rozrastający się węzeł komunikacyjny, który ma szansę przekroczyć rangę krajową, znaczenie szeregu skupionych w nim uczelni i ich potencjał oddziaływania, ranga szeregu działalności gospodarczych

i lokalizujących się tutaj nowych inwestycji - miasto to stale zyskuje na znaczeniu. Przed nowymi szansami wydają się stać także Zamość i Chełm, jak też szereg innych miejscowości na obszarze euregionu, przez które będą szlaki komunikacyjne w głąb kraju, a mające powiązania z tym nowym korytarzem komunikacyjnym.

11.3. Euregion Niemen

W 1995 roku rozwinęła się dyskusja dotycząca powołania do życia Euregionu Niemen, w czym zrozumiała inicjatywę i zaangażowanie wykazały władze wojewódzkie i samorządowe Suwalszczyzny. Za tego rodzaju inicjatywą przemawia zresztą szereg względów o charakterze obiektywnym - w tym przede wszystkim kwestie rozwoju tego obszaru. W początkowym stadium tej dyskusji na szczeblu regionalnym, prowadzonej także przez przedstawicieli trzech sąsiadujących z województwem krajów (Białoruś, Litwa, Obwód Królewiecki), wydawało się, że wszystkie strony są zainteresowane w rozwoju tego rodzaju współpracy transgranicznej. Nie wzięto jednakże pod uwagę występującego tutaj szczególnego splotu uwarunkowań o charakterze geopolitycznym, którego podmiotem są cele imperialnej polityki rosyjskiej.

Do wspomnianych wyżej przesłanek o charakterze obiektywnym, które w rzeczywistości występują z różnym nasileniem we wszystkich sąsiadujących tutaj krajach, zwrócić należy uwagę na dwie podstawowe.

Z polskiego punktu widzenia, jednym z najważniejszych problemów, który w jakiejś mierze także występuje w nadgranicznych regionach wspomnianych trzech krajów, jest kwestia ochrony środowiska. Na obszarze omawianych czterech krajów występują unikalne w skali europejskiej zespoły przyrodnicze oraz krajobrazowe jezior polodowcowych, obszarów leśnych i bagiennych. W Polsce obszary te stanowią część organizowanego rozleglejszego znacznie obszaru, gdzie walory środowiska stają się przedmiotem szczególnej opieki i ochrony, a także odpowiedniego programu zagospodarowania. Całemu temu obszarowi nadano nazwę „Zielonych Płuc Polski”. Trwają również rozmowy, ażeby obszar ten poszerzyć w kierunku wschodnim, i odpowiednią umową międzynarodową nadać mu status „Zielonych Płuc Europy”.

W granicach Polski (i na obszarze Suwalszczyzny), jedynie tytułem przykładu wspomnieć można o wschodniej części Pojezierza Mazurskiego, o Pojezierzu Augustowskim, takich zespołach leśnych jak Puszcza Piska, Puszcza Romincka (przedzielona granicą z Obwodem Królewieckim), Puszcza Augustowska, Puszcza Knyszyńska, wreszcie Puszcza Białowieska (znajduje się w granicach województwa białostockiego). Trudno jest nie wspomnieć także o rozległym obszarze bagiennym doliny Biebrzy, którego część objęta została

ramami utworzonego już Parku Narodowego. Cały ten obszar, mający, z punktu widzenia walorów środowiska, przedłużenie w kierunku wschodnim, stanowić może i stanowić powinien wdzięczne pole szerokiej współpracy transgranicznej.

Wspomnieć tutaj można także o propozycji uruchomienia Kanału Augustowskiego na całej jego długości. W granicach Polski kanał ten jest w pełni wykorzystany dla celów turystycznych, a sam stanowi prawdziwy zabytek budownictwa inżynierskiego. Atrakcyjność jego jest w coraz większym stopniu doceniana także w skali międzynarodowej. Biegnie on bowiem przez najbardziej malownicze tereny Puszczy Augustowskiej po granicę z Białorusią. W kierunku południowym łączy się z koleją z rzeką Biebrzą, dzięki czemu możliwa staje się także turystyczna penetracja wspomnianych już Bagien Biebrzańskich, co w szczególności interesować także może miłośników ornitologii. Propozycja polska dotyczy rekonstrukcji odcinka na terytorium Białorusi. Chodzi o około 20 km odcinek od granicy polskiej do Niemna - oczyszczenia samego kanału oraz odbudowy kilku zrujnowanych śluz. Niewielka w gruncie rzeczy z punktu widzenia finansowego inwestycja pozwoliłaby na otwarcie tego ważnego szlaku turystycznego, biegnącego przez terytoria trzech krajów (Polski, Białorusi i Litwy). Stanowiłby on prawdziwą atrakcję w skali europejskiej, przyczyniając się do aktywizacji sąsiadujących z nim obszarów. Jednakże na przeszkodzie tych zamierzeń leży niesprecyzowana sytuacja polityczna na Białorusi. Kraj ten nie wydaje się obecnie specjalnie zainteresowany realizacją tego rodzaju projektów.

Omówiona już uprzednio kwestia Węzła Suwalsko-Białostockiego ukazuje, jak istotne dla aktywizacji gospodarczej tego obszaru są kwestie komunikacyjne. Dotyczy to oczywiście rozwoju przemysłu turystycznego i wypoczynkowego ale także szeregu innych dziedzin: rolnictwa i przetwórstwa rolnego, różnych dziedzin przemysłu drzewnego itp. Wreszcie lokalizacja obszaru na styku z trzema państwami oraz decyzja o ustanowieniu w trzech miastach województwa suwalskiego specjalnej strefy ekonomicznej, powodować będzie zachętę do podejmowania różnorodnych inicjatyw rozwojowych. Wraz z kwestiami dotyczącymi ochrony i zagospodarowania środowiska będą one w przyszłości w znacznej mierze wyznaczać kierunki rozwoju tych obszarów. Nie powinna w związku z tym dziwić inicjatywa dotycząca organizacji szerszej współpracy transgranicznej, czemu nadano nazwę Euregionu Niemen. Jednakże w istniejących obecnie uwarunkowaniach politycznych, wątpliwe jest, ażeby w najbliższych latach tego rodzaju czteropaństwowy organizm przestrzenny mógł zacząć efektywnie funkcjonować. W szczególności dotyczy to woli współdziałania ze strony partnerów białoruskiego i rosyjskiego. Także niewątpliwie opóźniająco oddziaływać tutaj będzie omówiony już wyżej pomysł tworzenia eksterytorialnego „Korytarza Suwalskiego” dla komunikacji między Rosją a jej eksklawą królewiecką. Niezależnie już od poddania w wątpliwość dobrej woli niektórych potencjalnych partnerów projektowanego euregionu, samo

funkcjonowanie tak złożonego politycznie organizmu byłoby prawdopodobnie trudne do realizacji.

Obecnie (1997 rok) największe perspektywy współpracy transgranicznej wydają się rysować między Litwą a Polską. Ze strony polskiej uczestniczyć tutaj będzie województwo suwalskie, ze strony litewskiej natomiast - powiaty Olita i Mariampol. Tak wyznaczony obszar stanowi z punktu widzenia geografii fizycznej ciągłość strukturalną i przyrodniczą. W trakcie uzgodnień znajdują się wspólne badania w zakresie osadnictwa, użytkowania ziemi, zagospodarowania środowiska, obecnych tendencji rozwojowych. Poczynaniom w zakresie wspólnych badań naukowych, jak też przede wszystkim zamierzeniom w zakresie rozwoju gospodarczego i społecznego sprzyjać powinno z jednej strony uczestnictwo obydwu krajów na zasadzie członków stowarzyszonych z Unią Europejską oraz dążenie do pełnego uczestnictwa w strukturach europejskich i euroatlantyckich, z drugiej zaś strony - dążenie Litwy do członkostwa w strukturach CEFTA, czemu z kolei, jak wspomniano, stara się pomagać Polska. Rozwój wszechstronnych, partnerskich stosunków zależeć jednak w ostateczności będzie od poszanowania przez Litwę praw, jakie w świetle prawa międzynarodowego przysługują mniejszości polskiej, która kraj ten zamieszkuje.

Współpraca transgraniczna na omawianym tutaj obszarze, biorąc pod uwagę wspomniane kwestie o charakterze politycznym, powinna opierać się dzisiaj na współdziałaniach dwustronnych. Współpraca z Litwą ma szanse na szybki rozwój. Nie wydaje się też właściwe przekreślać możliwości rozwoju współpracy z Białorusią, aczkolwiek dotyczyć to będzie prawdopodobnie bardzo konkretnych i ograniczonych przestrzennie inicjatyw. Wreszcie, jeśli chodzi o Obwód Królewiecki, trudno jest jeszcze obecnie w sposób jednoznaczny określić, jakie formy przybrać może współpraca transgraniczna. Wspomniana już kwestia otwierania nowych przejść granicznych, jak też rozwój współpracy z sąsiadującymi województwami, stanowiąc mogą dobrą podstawę do przyszłych, bardziej różnorodnych ustaleń.

12. „WSCHODNIA STREFA AKTYWNOŚCI GOSPODARCZEJ”

Wzdłuż polskiej granicy wschodniej i północno-wschodniej tworzyć się obecnie zaczynają podstawy rozwoju nowej strefy aktywności gospodarczej. W organizację przestrzeni tych obszarów wpisują się ważne z punktu widzenia sieci komunikacyjnej Polski i Europy węzłowe obszary komunikacyjne, lokalizujące się wokół przejść granicznych i szlaków do nich prowadzących. Widoczna stawać się zaczyna aktywizacja gospodarcza w szeregu ośrodkach

miejskich, jak też wzrost aktywności w działalności społeczności lokalnych i regionalnych.

Proces ten ma swoją wyraźną dynamikę. Przyczyniło się do niej otwarcie granicy wschodniej dla normalnego przepływu ludzi i towarów oraz różnych działalności gospodarczych, co nastąpiło po przemianach zapoczątkowanych w 1989 roku, a szczególnie po 1991 roku, kiedy rozpadł się Związek Radziecki. Ta niegdysiejsza polska strefa nadgraniczna, zwana niekiedy „ścianą wschodnią”, poddana procesom wyludniania się i stagnacji gospodarczej, staje się obecnie „bramą” dla Polski i Europy na obszary Wschodu, jak też „bramą” dla krajów Wschodu w ich kontaktach z Zachodem. Strefa ta, z racji postępującej integracji Polski ze strukturami europejskimi i euroatlantyckimi, stać się powinna przedmiotem szczególnego zainteresowania ze strony organów, które odpowiedzialne są za gospodarkę przestrzenną i rozwój regionalny.

W rozwoju tej strefy istotne znaczenie odgrywać zaczynają omówione wyżej przejścia graniczne, lub ich zgrupowania terytorialne, mające znaczenie europejskie, nazywane tutaj „terytorialnymi węzłami komunikacji transgranicznej”. Wokół nich i wzdłuż biegnących od nich tras komunikacyjnych, tworzyć się zaczynają swoiste bieguny i ciągi rozwojowe, o narastającym stopniu aktywności. Najbardziej jest to widoczne np. na jednym z dwóch głównych europejskich korytarzy komunikacyjnych, który biegnie z Berlina przez Warszawę do Terespoła, a dalej do Mińska i Moskwy. Właśnie między Warszawą a Terespołem mamy obecnie do czynienia z szybko tworzącą się praktycznie ciągłą strefą różnych działalności gospodarczych, nastawionych na ekspansję w kierunku wschodnim. Znaczne ożywienie gospodarcze widoczne jest w Terespolu, Białej Podlaskiej czy Siedlcach, jak też w szeregu innych ośrodkach położonych wzdłuż tego korytarza i w jego pobliżu. Podobny proces, aczkolwiek w mniejszym może zakresie, występuje, jak już wspomniano, wzdłuż korytarza południowego, szczególnie zaś na jego odcinku od Rzeszowa do Przemyśla i Medyki. Interesujące jest także obserwować ożywienie różnorodnych działalności, jakie mają miejsce wzdłuż przebiegu polskich odcinków Via Baltica. Dotyczy to w szczególności Suwałk i Augustowa a także Białegostoku (ten ostatni ma połączenia z innymi przejściami granicznymi), ale również Grajewa, Łomży czy Ostrołęki. O mniejszym, jednakże znaczącym już występowaniu, tendencji rozwojowych mówić można na trasie biegnącej z Królewca, od przejścia granicznego w Bezledach, przez Bartoszyce, Lidzbark Warmiński do Olsztyna. Już dzisiaj obserwować się też daje wzrost aktywności gospodarczej, związanej z tworzącym się nowym korytarzem komunikacyjnym - Via Intermare. Aktywizacja ta obejmuje miejscowości na przejściach granicznych - Hrebenne i Dorohusk. Staje się to także widoczne w Zamościu czy Chełmie, oraz w szeregu miejscowościach na trasie w kierunku Lublina.

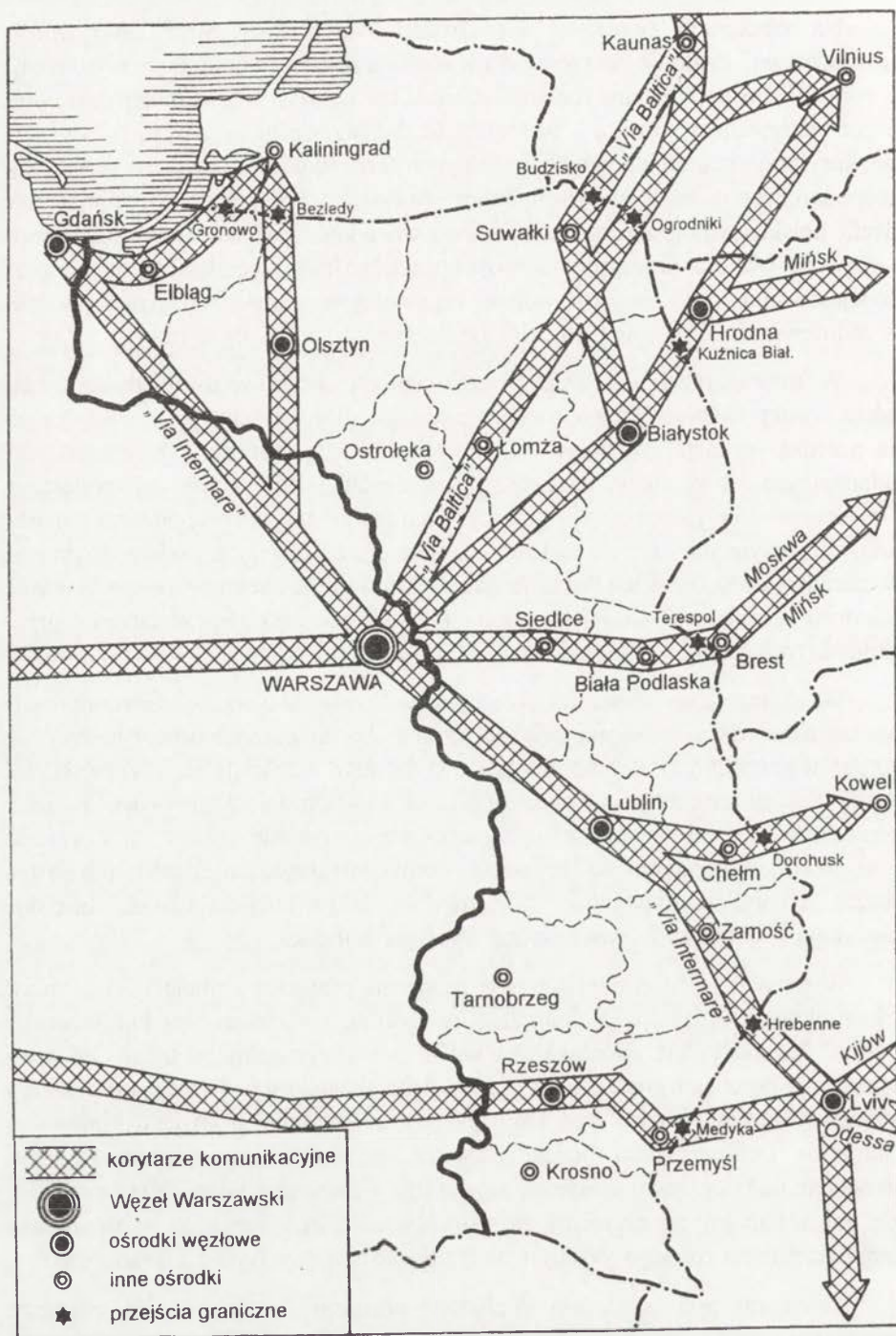
Na obszarach tworzącej się dzisiaj „Wschodniej Strefy Aktywności Gospodarczej” znajduje się szereg ośrodków miejskich, gdzie mamy do czynienia z widocznymi przejawami rozwoju. Wiązać to należy, przynajmniej częściowo z „oddziaływaniem granicy”, wzrostem liczby przejść granicznych, tworzeniem się korytarzy komunikacyjnych i rozwojem ich funkcji, rozwojem stosunków gospodarczych z naszymi wschodnimi sąsiadami. Cała, szeroko pojmowana, strefa polskiego pogranicza wschodniego wchodzić zaczyna w erę aktywności i rozwoju. Ma ona niewątpliwie swoją specyfikę, którą uwzględniać należy przy podejmowaniu prac nad rozwojem regionalnym kraju. Nie należy jednak w żadnym razie obszarów tych dzisiaj traktować w sposób marginalny.

W rozważaniach dotyczących omawianych obszarów uwzględniać trzeba także występowanie różnego rodzaju patologii granicznych - przemytu, nawet na szeroką skalę, rozwoju różnorodnych działalności nieformalnych, składających się w sumie na tworzenie rozległej „szarej strefy” gospodarczej. Nie dotyczą one jednak samej granicy wschodniej. Jak już wspomniano, mamy tutaj do czynienia ze zjawiskiem niepomiarnie szerszym, odnoszącym się w zasadzie do wszystkich naszych granic, które także obejmuje szereg ważnych sektorów gospodarki krajowej, „pracujących” na potrzeby stwarzane przez istnienie tych granic.

Występujące na obszarze „Wschodniej Strefy Aktywności Gospodarczej” wspomniane już ośrodki miejskie prezentują dzisiaj coraz bardziej liczący się potencjał gospodarczy i społeczny. Z powodzeniem zaczynają też przewyżczać skutki dotychczasowego swojego położenia - w strefie stagnacyjnej i braku perspektyw rozwojowych „ściany wschodniej”. Obecnie mamy do czynienia z szybkim „otwieraniem się” tej strefy, czemu towarzyszy niezwykła jak na ten obszar dynamika rozwojowa, z którego to faktu tutejsze ośrodki miejskie zaczynają w coraz większym zakresie wyciągać korzyści.

W omawianej tutaj strefie ważne znaczenie przypada istniejącej sieci miast i kierunkom ich rozwoju. Najbardziej liczącym się ośrodkiem miejskim jest tutaj Lublin. Ma on niekwestionowany wymiar ponadregionalny, z uwagi na swój liczący się potencjał gospodarczy, czy potencjał naukowy. Istnieje tutaj szereg wyższych uczelni, w tym dwa Uniwersytety co najmniej o zasięgu krajowym. Znaczenie Lublina nadal będzie wzrastać, ponieważ staje się on ważnym ośrodkiem na tworzącym się obecnie korytarzu komunikacyjnym - Via Intermare. Już obecnie mamy do czynienia ze wzrostem zainteresowania do lokalizowania tutaj działalności różnego rodzaju firm, zarówno krajowych jak i zagranicznych.

Kolejnymi pod względem wielkości miastami położonymi na obszarze omawianej strefy są Rzeszów, Białystok i Olsztyn. Rzeszów położony na południowym korytarzu komunikacyjnym, wyróżnia się swoją dynamiką, nie



Ryc. 7. „Wschodnia Strefa Aktywności Gospodarczej” w Polsce
 Fig. 7. „Eastern zone of Economic Activity” in Poland

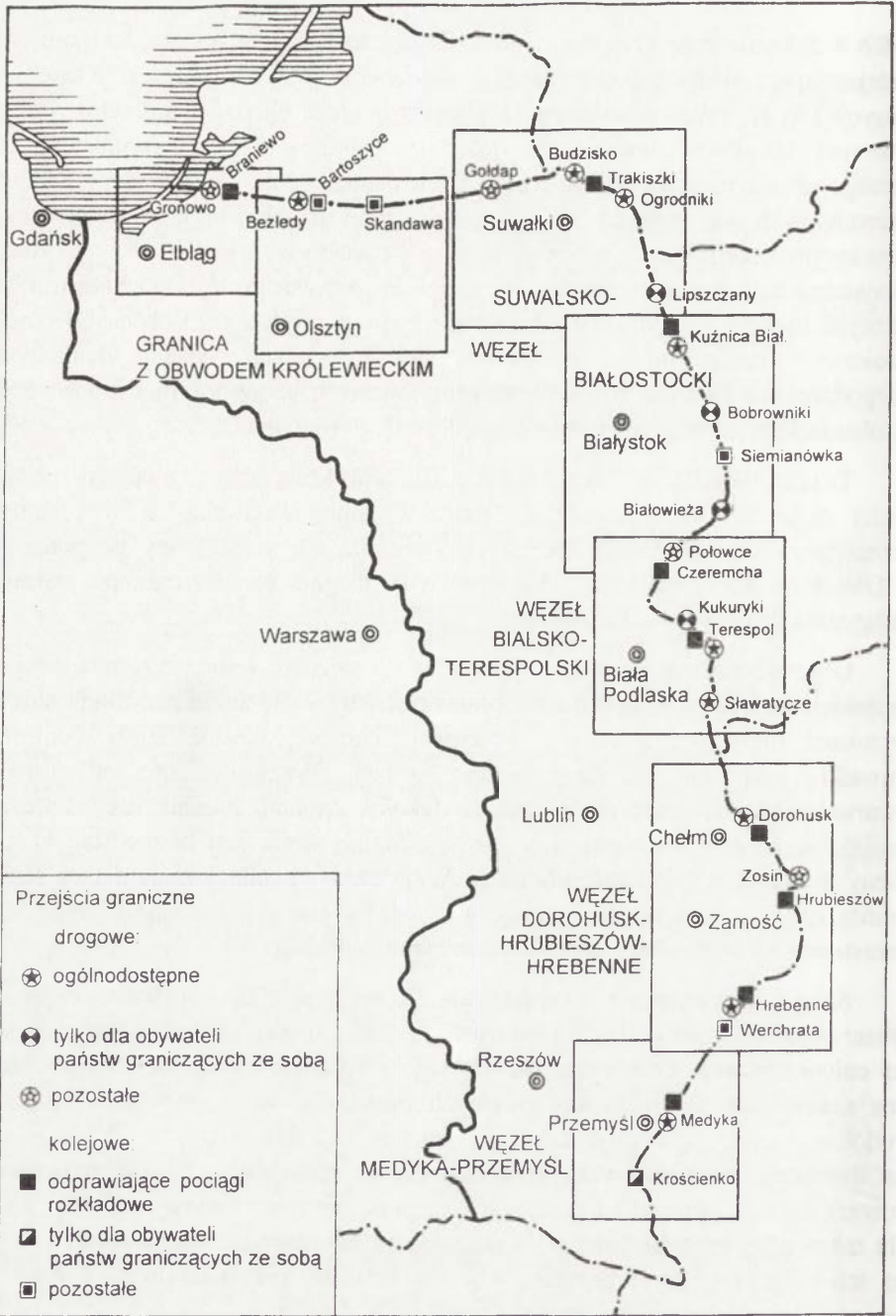
tylko w zakresie gospodarczym. Jest to dzisiaj rozwijający się ośrodek naukowy, przejawiający widoczną determinację uzyskania w tym zakresie liczącej się pozycji i to nie tylko w wymiarze regionalnym. Jeśli chodzi o Białystok, jest on istotnym ośrodkiem omówionego już terytorialnego węzła komunikacyjnego, którego głównym, chociaż nie jedynym elementem staje się Via Baltica. Obok rozwijających się różnych funkcji gospodarczych, Białystok staje się także znaczącym ośrodkiem naukowym, z perspektywą posiadania własnego Uniwersytetu (od października 1997 roku). W odniesieniu do Olsztyna, to obok licznych funkcji gospodarczych na uwagę zasługuje także jego obecny potencjał naukowy, szczególnie w dziedzinie nauk rolniczych. Szereg działalności gospodarczych zaczyna być tutaj ukierunkowanych na współpracę z Obwodem Królewieckim, co ma zresztą tendencję do stałego rozwoju.

Trudno wreszcie nie wspomnieć o Elblągu, który szanse swojego rozwoju widzi m.in. w otwarciu żeglugi przez Cieśninę Piławską, a tym samym wznowieniu swoich funkcji portowych, jak też we współpracy gospodarczej z Obwodem Królewieckim. Współpraca ta ulegnie rozszerzeniu po otwarciu połączenia drogowego z Królewcem.

Obserwować także można początki aktywizacji wielu innych ośrodków miejskich, położonych na obszarze omawianej strefy. Tytułem przykładu jedynie wymienić tutaj można Krosno Przemysł, Zamość, Chełm, Białą Podlaską, Suwałki. Jest ich zresztą znacznie więcej. Wszystkie one w nowych uwarunkowaniach tworzyć zaczynają lokalne, ponad lokalne, czy wreszcie regionalne bieguny wzrostu. Ich zasięg oddziaływania jest oczywiście bardzo różny, a charakter także zróżnicowany. Wszystkie one jednak mają dzisiaj realną szansę na zajęcie aktywnej pozycji w tworzącej się i różnicującej organizacji przestrzeni na wschodzie i północnym wschodzie Polski.

Szanse aktywizacji nie ograniczają się wyłącznie do ośrodków miejskich. Obserwujemy dzisiaj szybki wzrost funkcji turystyczno-wypoczynkowych na całym obszarze Pojezierza Mazurskiego i Pojezierza Augustowskiego. Mają one szansę stać się jednym z głównych elementów w rozwoju tego obszaru. Podobne szanse występują także na innych terenach - np. w Bieszczadach, na Roztoczu, na niektórych odcinkach doliny rzeki Bug. Szanse rozwojowe dotyczą szeregu obszarów rolniczych i wiążą się nie tylko z samą produkcją rolną ale także z jej przetwórstwem. Wskazywanie na istniejące możliwości, jak też na ich racjonalne stymulowanie, stać się powinno podstawą planów rozwoju regionalnego, obejmujących rozpatrywane tutaj obszary.

W planach rozwoju regionalnego i przestrzennego zagospodarowania konieczne staje się uwzględnienie faktu niezaprzeczalnego „otwarcia” obszarów wschodnich i północno-wschodnich na procesy rozwojowe. Już dzisiaj istniejąca na tych obszarach sytuacja wpływać powinna na rewizję wielu ustaleń



Ryc. 8. „Wschodnia Strefa Aktywności Gospodarczej”

„Terytorialne węzły komunikacyjne” i przejścia graniczne

Fig. 8. „Eastern zone of Economic Activity”, „territorial transportation nodes” and border checkpoints

związanych z opracowywaniem perspektyw przestrzennego zagospodarowania kraju (dotyczy to między innymi tzw. programu „Polska 2000 plus”). Opracowania te nie biorą bowiem w dostatecznym stopniu pod uwagę omówionych wyżej zjawisk i procesów, jakie już występują na omawianych tutaj obszarach, nie mówiąc o rysujących się tendencjach. Z pewnym zdziwieniem należy zresztą stwierdzić swoistą „pasywność”, jaka cechuje większą część tego rodzaju przygotowywanych obecnie „przyszłościowych” opracowań i studiów. Odnieść można wrażenie, że ich autorzy kontynuują się prostą kontynuacją koncepcji dotyczących struktur przestrzenno-rozwojowych, tworzonych od końca lat 50-tych przez polskich geografów oraz planistów regionalnych i przestrzennych. W istniejących wówczas uwarunkowaniach, były to koncepcje o charakterze często unikalnym nawet w skali międzynarodowej. Dzisiaj natomiast, w zmienionych całkowicie uwarunkowaniach w jakich kraj nasz się znajduje, tego rodzaju opracowania powinny być konstruowane z uwzględnieniem nowych przeobrażeń jakie stale pojawiają się w polskiej przestrzeni, a także nowych tendencji rozwojowych, jakie ją kształtują. Tymczasem perspektywicznym planom i studiom brak jest często nie tylko całościowego oglądu sytuacji społeczno-gospodarczej, ale także oglądu jej obecnego różnicowania się oraz dających się obserwować tendencji przemian w skali regionalnej i lokalnej, które wpływać będą na jej przyszły kształt. Obserwować można stosunkowo małą znajomość bardzo wielu prowadzonych i publikowanych studiów empirycznych, których coraz większa ilość dotyczy także obszarów polskiego pogranicza i które wskazują na tworzenie się całkowicie nowej rzeczywistości na obszarach z granicami tymi sąsiadujących. Opieranie się wyłącznie na oficjalnej statystyce, która ze swej natury skazana jest nie tylko na opóźnienia czasowe w publikowaniu danych, jak też na konieczność ich uśredniania czy redukcji, prowadzić musi w rozważaniach nad bieżącą dynamiką przestrzenną do poważnych niekiedy błędów w dokonywanych ocenach. Potwierdzenie poczynionych w tym zakresie uwag znaleźć można w materiałach z konferencji zorganizowanych w makroregionach w trakcie przygotowywania wspomnianej koncepcji zagospodarowania przestrzennego kraju „Polska 2000 plus” (T.IV).

Zastanawiający może być także charakter uczestnictwa szeregu polskich przedstawicieli w rozlicznych obecnie dyskusjach, dotyczących przyszłego kształtu i dynamiki zmian przestrzeni europejskiej. Obserwować można bardzo często daleko idącą „ugodowość” ze strony polskich współuczestników biorących udział w przygotowywaniu i prezentacji różnego rodzaju koncepcji dotyczących obecnej i przyszłej organizacji przestrzeni Europy, zrodzonych w ośrodkach zagranicznych. W odniesieniu do krajów Europy Środkowej koncepcje te są często słabo udokumentowane, z uwagi na prostą nieznaną wielu występujących tam realiów, wspomnianą słabość istniejących oficjalnych danych statystycznych, wreszcie, być może, nawet stroniczość wielu autorów tych

koncepcji. Najbardziej groźne staje się, moim zdaniem, nadawanie takim koncepcjom obrazu kartograficznego, ponieważ utrwała on w świadomości czytelników a także różnych decydentów (i to często na bardzo długo) prezentowaną tzw. „rzeczywistość przestrzenną dzisiejszej Europy”. W większości tych koncepcji i na większości tych map czy szkiców, obraz Polski ma charakter rozkawałkowany. Bardzo często i niekiedy w sposób zupełnie dowolny kreślone są różnego rodzaju zasięgi obecnych i przyszłych trendów rozwojowych dotyczących przestrzeni, które mają świadczyć o „gotowości” wybranych obszarów np. Polski do integrowania się z przestrzenią europejską. Opracowania te mają na ogół mało wspólnego z rzeczywistymi sytuacjami. Przykład przekształceń, jakie zachodzą na obszarach wschodnich i północno-wschodnich Polski, a których nieznanostwo jest rozległa, stanowi tutaj dobry przykład. Rewizja wielu upowszechnianych poglądów odnośnie do rozwoju regionalnego Europy Środkowej, w tym także Polski, powinna zostać dokonana możliwie szybko. W odniesieniu do polskiej przestrzeni uwzględnić należy przede wszystkim nowe trendy rozwojowe, i z tego punktu widzenia dokonywać oglądu jej aktualnej dynamiki.

Jak już podkreślono, coraz bardziej pilna staje się konieczność opracowania polityki regionalnej w odniesieniu do obszarów północno-wschodnich i wschodnich kraju. Chodzi tutaj także o takiego rodzaju politykę, która miałaby na uwadze wyraźnie zarysowaną koncepcję i perspektywę rozwoju dla tych obszarów. Z jednej strony mieć tu trzeba na względzie interes własnego kraju, w tym zaś przypadku także omawianą „Wschodnią Strefę Aktywności Gospodarczej”. Z drugiej strony uwzględniać należy fakt uczestnictwa Polski w procesach integracyjnych Europy i osiągnięcie z tego największych korzyści. Wskazać także należy, iż rozwój tych obszarów pozostaje w interesie Europy, w związku z czym istnieje realna potrzeba jego prezentacji. Na omawianych obszarach konieczna jest nie tylko współpraca lokalnych i regionalnych struktur administracji państwowej oraz struktur samorządowych, ale także aktywne wspieranie rodzących się inicjatyw. Społeczności lokalne i regionalne powinny stać się świadome szans, jakie się przed nimi pojawiają oraz wykazywać wolę ich wykorzystania.

Zagadnienia dotyczące „Wschodniej Strefy Aktywności Gospodarczej” stać się powinny przedmiotem szerszej dyskusji, w której udział wzięliby przedstawiciele zainteresowanych władz oraz samorządów lokalnych i regionalnych. W rozwoju tej Strefy niepoślednia i nowa rola przypaść też powinna Warszawie. Rozwój tej Strefy okazać się może istotną szansą dla określenia nowych perspektyw rozwoju regionalnego i zagospodarowania przestrzennego kraju. Nie wolno jest jej zmarnować.

13. WARSZAWA WOBEC NOWYCH UWARUNKOWAŃ NA OBSZARACH WSCHODNIEGO POGRANICZA

Rola Warszawy w nowych uwarunkowaniach, w jakich kraj nasz się obecnie znajduje, nie została dotąd jeszcze określona w sposób zadawalający. Jest to stwierdzenie pesymistyczne, nie mniej jednak prawdziwe. W rozlicznych studiach, które dotyczą Warszawy, podejmowana tematyka ogranicza się w gruncie rzeczy do problemów samego miasta, jego regionu, strefy wpływów itp., ewentualnie do zagadnień stołeczności, traktowanych jednak przeważnie w sposób statyczny. Dokonuje się interpolacji dotychczasowych trendów demograficznych, analizuje dotychczasowe funkcje i zachodzące w tym zakresie zmiany. Brak jest natomiast „wizji” Warszawy biorącej za podstawę dynamikę obecnych przemian w kraju i w Europie.

Nie jest mi także znane żadne poważne opracowanie zagraniczne, dotyczące miejsca Warszawy w tworzącej się nowej architekturze organizacji przestrzeni europejskiej. Znane mi są natomiast różnego rodzaju prace, które umiejscawiają Warszawę w rzędzie europejskich miast „peryferyjnych”, regionalnych, nie mających nawet cech metropolitalnych. W niektórych klasyfikacjach przegrywamy ze stolicą Łotwy - Rygą(?), nie mówiąc o Pradze czy Budapeszcie. W rzędzie katastroficznych już wypowiedzi postrzega się Warszawę jako „przedmieście” Berlina. Tematem niniejszego studium nie są rozważania na temat Warszawy. Chodzi natomiast o refleksję, czy niektóre przynajmniej z problemów dotyczących przyszłego rozwoju tego miasta nie dadzą się, z korzyścią dlań, wpisać w problematykę związaną z perspektywą rozwoju „Wschodniej Strefy Aktywności Gospodarczej”.

Położenie Warszawy w polskiej przestrzeni ma charakter „acentryczny”. Odległość z Warszawy do Terespolu na granicy wschodniej naszego Państwa wynosi około 200 km. Odległość do Kunowic na naszej zachodniej granicy z Niemcami wynosi około 600 km.

Przez Warszawę biegnie główny europejski korytarz komunikacyjny łączący Europę Zachodnią z Europą Wschodnią i terytorium Rosji. W Warszawie znajduje swój początek, a także zakończenie, korytarz komunikacyjny Via Baltica, który następnie wpisuje się w różne powiązania Polski z Europą. Znajduje także swój początek, a także zakończenie, powiązanie z Kijowem i Lwowem - fragmentem powstającej obecnie Via Intermare, która także wpisuje się we wspomniane powiązania. Staje się więc Warszawa swego rodzaju „centrum rozdzielczym”, albo inaczej „tarczą obrotową” dla niezwykle ważnych powiązań komunikacyjnych ze Wschodem i Zachodem, Północą i Południem Europy. Tym samym jej rola w Europie Środkowej nabierać zaczyna znaczenia szczególnego, co w coraz większym zresztą zakresie postrzegane jest np.

w świecie interesów. Trudno jest natomiast stwierdzić, czy znajomość tego faktu jest w sposób dostateczny postrzegana przez ośrodki decyzyjne Warszawy i Państwa.

Warszawa (a także Polska) ma obecnie realną szansę stać się ważnym ośrodkiem europejskiej ekspansji gospodarczej w kierunku wschodnim oraz dla szerokich kontaktów Wschodu z Europą. Jest ona w nawet w jakimś sensie „skazana” do realizowania tego rodzaju funkcji. Dlatego właśnie potrzebna jest dobrze przemyślana i opracowana „wizja” tej roli Miasta, jak i determinacja w tworzeniu odpowiednich w tym zakresie warunków. Warszawa nie może zaprzepaścić tej szansy.

Potrzebna jest dzisiaj dla Warszawy, jak już wspomniano, prawdziwa „wizja” jej miejsca w polskiej i europejskiej przestrzeni. Do spełnienia zarysowanych wyżej zadań potrzebna jest także „wola” środowisk politycznych i społecznych odpowiedzialnych za przyszłość Warszawy za realizację wyzwań, przed którymi dzisiaj staje to miasto. Czy władze Warszawy będą zdolne do określenia takiej „wizji”, czy będą miały „wołę” ją realizować, aby sprostać wyzwaniom, które w rzeczywistości mają charakter ogólnokrajowy? Czy będą w stanie w sposób właściwy określić miejsce Warszawy w Europie i czy będą potrafiły walczyć o to miejsce, przeświadczone o wyborze właściwie wybranej drogi? Może być sprawą pocieszającą, że pytania takie zaczynają już się pojawiać (Korcelli P., et alia, 1994).

Zastanawiając się nad wizją Warszawy jako jednej z najważniejszych metropolii Europy Środkowej można przewidywać, że stać się ona może i powinna ważnym promotorem w rozwoju omówionej wyżej „Wschodniej Strefy Aktywności Gospodarczej”. Korzystając ze swoich funkcji o charakterze stołecznym i metropolitalnym, część działalności powinna kierować zacząć na rozwój tych obszarów, które stać się mogą jej rzeczywistym szerokim zapleczem. Istniejące np. dzisiaj aktywne i bardzo owocne powiązania z filiami uniwersyteckimi w Białymstoku (od 1997 r. Uniwersytet w Białymstoku uzyskuje autonomię) czy też w Rzeszowie, niezwykle istotne, uznawać trzeba za zupełnie niewystarczające. Są to bowiem inicjatywy poszczególnych uczelni warszawskich, nie związane w zasadzie z ogólniejszym planem dotyczącym roli Warszawy na tych obszarach i świadomej w tym zakresie polityki. To samo odnosi się do różnorodnych inicjatyw w zakresie gospodarczym.

Wiązanie perspektyw rozwoju „Wschodniej Strefy Aktywności Gospodarczej” z udziałem w niej Warszawy powinno mieć oczywiście charakter strategiczny. Brać bowiem należy stale pod uwagę kwestię o charakterze podstawowym - kwestię sformułowania i opracowania polityki rozwoju regionalnego naszego kraju, oraz miejsce poszczególnych jego komponentów - regionów w ramach określonej „wizji” rozwoju politycznego, gospodarczego

i społecznego. W odniesieniu natomiast do Warszawy uwzględniać należy zarówno konieczność rozbudowy funkcji o charakterze stołecznym i metropolitalnym, jak też rozbudowę koniecznych funkcji o ukierunkowaniu regionalnym. Chodzi o wypracowanie „wizji” rozwoju Miasta, od lokalnej po europejską.

Od władz Warszawy w dużej mierze zależy, jakie miejsce Miasto to zajmować będzie w przyszłości w Polsce i w Europie. W związku z tym niewystarczającymi okazać się muszą proste interpolacje wyznaczanych i przyjmowanych trendów, być może istotnych dla miast już ukształtowanych. Sytuacja dzisiejszego rozwoju Warszawy wydaje się być tymczasem na tyle dynamiczna, i w związku z tym również ciągle jeszcze „nieprzewidywalna”, że pożądaný jej udział w regionalnym rozwoju kraju pozostaje nadal otwarty.

14. ZAKOŃCZENIE

Jak wynika z poczynionych refleksji, problematyka polskiej granicy wschodniej i obszarów pogranicznych, może być rozważana pod bardzo wieloma aspektami. Ich przegląd ukazuje złożoność i dynamikę procesów, jakie na obszarach tych zachodzą, znaczenie tych obszarów w wymiarze zarówno krajowym jak i międzynarodowym, wreszcie także ogromny i zróżnicowany „bagaż historyczny”, z którym mamy do czynienia, i z którym trzeba nieodzownie się uporać wspólnie z naszymi sąsiadami. Tworzy to w sumie spłot niezwykle złożonych zagadnień, których ogląd a następnie opis wymaga w gruncie rzeczy stałych studiów. Zmiany w tym zakresie następują bowiem tak szybko, iż z chwilą zakończenia raz podjętych badań, rzeczywista sytuacja okazać się może już zupełnie inna.

Procesy zmian na obszarach pogranicznych nie przebiegają w sposób równomierny z punktu widzenia organizacji przestrzeni. Ze względu na żywiołowość wielu procesów mamy do czynienia z powstawaniem ośrodków i obszarów wzmożonej aktywności, a obok nich z obszarami nadal jeszcze stagnującymi. Wpływ na tego rodzaju sytuację mają z jednej strony czynniki o charakterze zewnętrznym i bardziej ogólnym, z drugiej jednak strony zespoły uwarunkowań o charakterze często bardzo lokalnym, których rozeznanie wymaga zazwyczaj szczegółowych badań analitycznych, w tym także o charakterze terenowym i ankietowym. Mówiąc np. o „Wschodniej Strefie Aktywności Gospodarczej” brać trzeba pod uwagę ogromne, wewnętrzne zróżnicowanie obszaru. Właśnie postulowana konieczność objęcia tych terenów właściwą polityką rozwoju regionalnego, pozwolić może także na łagodzenie występujących i powstających różnic czy też dysproporcji.

Omawiane tutaj obszary od zakończenia drugiej wojny światowej stanowiły w rzeczywistości „wschodnią ścianę” naszego Państwa. Przez 45 lat nasza granica wschodnia (podobnie zresztą jak i pozostałe) była granicą zamkniętą, ze wszystkimi tego konsekwencjami w sferze politycznej, gospodarczej czy społecznej. Jednakże mimo tego zamknięcia, była ona jednak „otwarta” w warstwie świadomości historycznej oraz niezwykle ważnej warstwie sentymentalnej, w zależności od kraju i jego ludności z jakimi kraj nasz sąsiaduje. Te wszystkie podziały musimy obecnie starać się likwidować, łagodzić, mając przede wszystkim na uwadze konieczność układania nowych warunków współżycia nie tylko na dzień dzisiejszy, ale także na przyszłość.

Polska granica wschodnia staje się już dzisiaj rodzajem „bramy” - z Zachodu na Wschód i odwrotnie. Ta funkcja przestaje już jednak być wyłącznie sprawą o charakterze wewnątrz krajowym. Z uwagi na fakt rozpoczęcia procesu akcesyjnego z NATO i Unią Europejską, jest to już w pewnej mierze także ich własna granica wschodnia. W tej sytuacji pełnić będzie niezwykle trudną funkcję: z jednej strony wspomnianą wyżej funkcję „bramy”, z drugiej zaś strony funkcję granicy przed napływem zewnętrznych migrantów, przed różnorodnym przemytem, zorganizowaną przestępczością międzynarodową itp. Stąd konieczność budowania przez Polskę dobrych stosunków z sąsiadami ze Wschodu i przekonanie ich, że wspólne przeciwdziałania negatywnym zjawiskom czy też patologiom granicznym, leży we wspólnym interesie, ponieważ pozwoli to równocześnie na utrzymanie tutaj wspomnianej już funkcji „bramy”.

Wzdłuż polskiej granicy wschodniej sąsiadujemy z państwami, które stale jeszcze cechuje znaczny „stopień niepewności” w różnych dziedzinach i zakresach. Ta sytuacja stanowi także o specyfice tej granicy. Ma ona tym samym niezwykle istotny wymiar polityczny i geopolityczny. Z tego także względu postulat objęcia strefy polskiego pogranicza specjalnym programem rozwoju regionalnego ma swoje pełne uzasadnienie. Należy w szerokim stopniu wspomagać ujawniające się różnorodne i coraz liczniejsze inicjatywy lokalne, a także stymulować nowe, nadając im ogólniejsze ramy. Chodzi w końcu o to, ażeby te relatywnie jeszcze zapóźnione tereny, rozciągające się wzdłuż niegdysiejszej „ściany wschodniej”, mogły możliwie szybko zapóźnienie to odrobić i móc w pełni włączyć się w procesy rozwojowe całego kraju, a także rozwoju dzisiejszej Europy.

Warszawa, czerwiec 1997 r.

BIBLIOGRAFIA

1. Ash T.G., 1994, Były Wschód. Wprost, 30, lipiec 24.
2. Bumblauskas A., 1995, Kolizje historiograficzne w kwestii charakterystyki Wielkiego Księstwa Litewskiego. Lituania 1 (14).
3. Eberhardt P., 1995, Polish eastern border changes in 1939-1945 In: Polish eastern border. Conference Papers 22, IGiPZ PAN, Warsaw.
4. Eberhardt P., 1996, Problematyka regionów transgranicznych na wschodnim pograniczu Polski. Przegląd Geogr., 68,1-2.
5. Foucher M., 1988, Fronts et frontières. Fayard, Paris 1993, Fragments d'Europe. Atlas de l'Europe médiane et orientale. Fayard. Paris.
6. Foucher M., Potel I-V. (Ed.), 1992, Le continent retrouvé. DATAR, Ed.de l'Aube
7. Gilman B. A., 1996, Szansa odwrócenia historii. Polska w Europie dwudziestego pierwszego wieku. Rzeczpospolita, 14.11.1996.
8. Grzeszczak J., 1993, Euroregiony z udziałem Polski, (w:) Współczesna Geografia Polityczna. Conference Papers 17, IGiPZ PAN, Warszawa.
9. Heller M., 1993, Siódmy sekretarz. Wyd. FIS, Lublin.
10. Isajewicz J., 1995, Państwa i narody Europy Środkowo-Wschodniej - przeszłość i teraźniejszość. Lituania, 1(14).
11. Jakubowski M., 1993, Perspektywy współpracy na obszarze pogranicza polsko-słowackiego. Conference Papers 17, IGiPZ PAN, Warszawa.
12. Jasienica P., 1985, Rzeczpospolita Obojga Narodów. Cz. I. Srebrny Wiek. Wyd. III. PIW. Warszawa.
13. Kobrinska I., 1997, Najpierw integracja, później normalizacja. Rzeczpospolita, 4.03.1997.
14. Komornicki T., 1995, Polish eastern border under conditions of dynamic increase of international passenger and vehicle traffic. In: Polish eastern border. Conference Papers 22, IGiPZ PAN, Warsaw.
15. Korcelli P., Potrykowska A., Węclawowicz G., 1994, Warsaw. Development Problems and Strategies. In: Gerhard O. Braun (Ed.) Managing and Marketing of Urban Development and Urban Life. F.U. Berlin, Bd 52, Institut für Geografische Wissenschaften.

16. Kłoczowski J., 1995, Tradycje Europy Środkowo-Wschodniej. Litwania, 1(14).
17. Mikula N. A., 1996, Miżregionalna szzwpraca - szlak integracji Ukraini do switowoi sistemi gospodarjuwannia. Materiał powielony, Lwów.
18. Magdziak-Miszewska A., 1997, Całkowita asymetria. Rzeczpospolita, 4.03.1997.
19. Muradian A., 1992, Evroaziaticeskie koncepcii kak model' social'nogo razvitija Rosii. Problemy Dal'nogo Vostoka, 1/3.
20. Nowak-Jeziorański J., 1996, Rozszerzenie NATO nabiera już własnego napędu Rzeczpospolita, 26.09.1996.
21. „Polska 2000 plus”. Koncepcja Polityki Przestrzennego Zagospodarowania Kraju, Warszawa, CUP, 1995. T.I. Hipoteza, s.156; T. II. Hipoteza, s. 146; T. III. Wstępna koncepcja, s. 122; T.IV. Makroregionalne konferencje konsultacyjne, s. 172.
22. Popowski S., 1996, Ostrożnie z optymizmem. Czy stanowisko Rosji w stosunku do sprawy rozszerzenia Sojuszu Atlantyckiego ulega zmianie. Rzeczpospolita, 14.11.1996.
23. Powęska H., 1995, Rozwój handlu i usług na wschodnim pograniczu Polski - problemy, szanse, zagrożenia. Przegląd Geogr. 68, 3-4.
24. Rościszewski M., 1992, Europa Środkowa i jej specyfika przestrzenna. Przegląd Geogr. 64,1-2, IGiPZ PAN, Warszawa.
25. Rościszewski M., 1993, Polska i jej uwarunkowania geograficzno-polityczne. (w:) Współczesna Geografia Polityczna. Conference Papers 17, IGiPZ PAN, Warszawa.
26. Rościszewski M., 1993, Wschodni sąsiedzi Polski (geopolityczne zagadnienia sąsiedztwa). Geografia w Szkole, 46,1.
27. Rościszewski M., 1995, Polish eastern border. Some geopolitical patterns. In: Polish Eastern Border, Conference Papers 22, IGiPZ PAN Warsaw.
28. Rościszewski M., 1996, Brest i jego miesto w jewirepejskiej gieopoliticeskoj strukturie. Brestskij Kurier, 11-17 Janwarja.
29. Rościszewski M., 1996, Formation of the New European Geopolitical Space. Reflections on the Trends and Dynamic Changes. In: Europabezorgene Raumforschung. Stand und Perspektiven. Ac. für Raumforschung. Arbeitsmaterial. Hanover 1996.

30. Rościszewski M., La Pologne et la nouvelle architecture géopolitique européenne. En: Recherches de géographie humaine. Soc.Geogr.de Lege. Liege 1996.
31. Rościszewski M., „Suwalski Węzeł Geopolityczny”. Z problemów polskiej granicy wschodniej. Geografia w Szkole, 49,4.
32. Ungerer W., 1991, Perspektywy europejskie a miejsce Polski. (w:) Polska w Europie. Z.6, Ośrodek Studiów Międzynarodowych przy Senacie RP. Warszawa.
33. Zgliński W., 1995, Kanał Augustowski jako szansa polsko-białoruskiej współpracy przygranicznej. (w:) Problemy polsko-białoruskiej współpracy przygranicznej. Biul. Nr 8, Podstawy rozwoju zachodnich i wschodnich obszarów przygranicznych Polski. IGiPZ PAN, Warszawa.
34. Zwieriew J. M., Gimbicki K. K., 1995, Kaliningradzki Obwód Federacji Rosyjskiej w nowych uwarunkowaniach geopolitycznych. Przegląd Geogr., 68,3-4.

THE POLISH EASTERN BORDER

Summary

In the process of formation of the new geopolitical shape of the unifying Europe, the Polish eastern border receives a new dimension. It is very important to enlarge the knowledge about at least some issues concerning this border since this border, as a consequence of Poland's prospective integration with NATO and the European Union is about to become the „external” border of both these organizations.

In the introductory part of this paper changes are discussed which took place on the Polish borders in the years 1989-1992. In this period Poland's borders which were framed after World War II have all changed their nature. Even the sea border has changed its function as the seaside regions now actively participate in various regional supranational agreements of the Baltic Sea Area.

Today Poland formally borders in the east with the following four countries: the Republic of Ukraine, the Republic of Belarus, the Republic of Lithuania and the Russian Federation - Russia - Russia (Kaliningrad District). The specificity of this border is a very diverse neighbourly relations from both the political and geopolitical viewpoint. The individual chapters of the paper are devoted to the presentation of these issues.

The starting point of these considerations is the assertion that the geopolitical problems of the Polish eastern border cannot be deliberated without focussing on historical conditions. The majority of these regions, currently situated west of the formal Russian border (which is grosso modo treated as the Russian ethnic border), was in the period from the 15th to the 18th century subject of numerous conflicts between Russia and Poland. These regions became the subject of Russian expansion and later annexation as a result of the partition of Poland at the end of the 18th century and the displacement of the Russian empire to the west of the Vistula river. The issues concerning the spatial changes of the Polish eastern border are discussed in this paper against the background of the traditional Russian imperial doctrine. Additionally, the main Russian axes of geopolitical gravitation concerning the west and south-west directions are discussed in short. This allows us to explain the current Russian standpoint towards the integration processes taking place in Europe and Poland's role in these processes. For this reason a part of the paper is devoted to the discussion on the question whether the Polish eastern border can become a factor of the division of Europe. This thesis is often put forward by

the Russian side which assumes the possibility of excluding Poland from participating in integration processes with the European and Euroatlantic structures.

Taking the above-mentioned facts into account a separate chapter provides arguments which explain why the Polish eastern border becomes the most important factor of the development of democracy and market economy in the countries of eastern Europe which still not long time ago were fully dependent on Russia (the Soviet Union). Poland, a country in which the economic and social reforms proceed quicker, and where a significant progress in the integration processes with Europe can be observed, provides an important example for these countries (a specific „demonstration effect”).

The Polish eastern border becomes to a greater extent an „external border” for the Euroatlantic and European structures. Therefore, the differentiation of Poland’s relations with the neighbouring countries should be considered, with respect to the character and range of bilateral, as well as transborder co-operation.

Poland’s border with Lithuania is now a border of two countries which are associate members of the European Union and both aim at the membership in the NATO. Poland as well as Lithuania reckon that their mutual co-operation is currently of strategic character. This does not change the fact that Poland will be the first country to join the NATO and probably the European Union as well. Poland attaches great importance to supporting the independence of Lithuania and to Lithuania’s participation in integration processes, including those of regional character. Poland supports for example Lithuania’s aspirations to join the CEFTA, co-operates with Lithuania in the field of military activities, providing financial assistance. Nevertheless, there exist tensions and disparities between the two countries, which result from the attempts at „lithuanizing” the Polish population since centuries inhabiting some territories of Lithuania, restricting the rights of this population to develop national identity, and creating obstacles for Polish peasants in their attempt to win back their collectivised property. The Polish side, while unambiguously demanding full compliance with the rights due to all national minorities in Europe, wishes to treat these issues as a transitory sign of local nationalism.

The neighbourly relations and co-operation with Ukraine are for Poland of strategic character. Poland was the first country to recognize the independence declaration of Ukraine. From the geopolitical viewpoint Ukraine’s current intention to join in the integration processes in Europe is of fundamental character. It shows namely the country’s growing aspirations to develop real national independence. Along with establishing the agreement on co-operation with NATO in 1997, Ukraine receives an opportunity to become an important

subject in European political processes. Its significant role will be evident in the Black Sea Area, in balancing the unilateral domination of Russian influence there. Apart from that an independent Ukraine, strongly involved in European structures to a certain extent hinders Russia in executing its traditional imperial doctrine. Russia with Ukraine as a satellite is „doomed” to playing the part of a World superpower. Without Ukraine it becomes a power of only a regional dimension. The Polish-Ukrainian co-operation is characterized by a rapid development. A sign of this development is for instance the establishment of the Euroregion „Bug” on the common border, or the participation in the Euroregion „Karpaty”, and last but not least the determination of both countries to develop the transportation corridor - Via Intermare connecting Odessa with Gdańsk.

The relations with Belarus are currently for Poland of a complex character. The present Belarussian authorities have made the decision concerning full political dependence on Russia, violating all democratic procedures. This means they are rejecting any kind of participation in European integration processes. Russia has succeeded to regain a very important region from the strategic and geopolitical point of view, which allows the country to keep control over all territories east of the Polish border, over one of the most important transportation corridors from Western Europe to Moscow. The Polish border on the Belarussian side is also formally under Russian control. From the geopolitical viewpoint it can be observed that the belt of East European countries created after the break-up of the Soviet Union has been torn apart. Russia in fact demonstrates its attempts at using the new situation to its own benefit.

An example of this could be Russia's demands to connect Belarus with the Kaliningrad District by an extraterritorial transportation corridor (railway, road, gas and oil pipeline) leading across the Polish territory. This demand should be considered as a symptom of the imperial doctrine mentioned before, shown in Russia's attempts to re-build its influence zone in Central Europe. These actions can awake concerns as to Russia's actual will to co-operate in creating a new, European geopolitical structure aimed at establishing new principles of interaction between nations and countries of our continent. With respect to the mutual co-operation with Belarus, there are matters which interest both of these countries. In the paper questions concerning various possibilities of executing the programme: „The Green Lungs of Europe”, as well as the reconstruction of a 20 km long section of the Augustowski canal on the territory of Belarus was discussed. The canal as a tourist facility would connect by sea route the Vistula river - through the Biebrza river - with Neman, opening one of the most interesting tourist trails in Europe. The co-operation in this region will probably be activated by signing the tripartite (Belarussian-Lithuanian-Polish) agreement concerning the establishment of the Euroregion Neman.

The relations with the Kaliningrad District which is an exclave of the Russian Federation - Russia are currently characterized by a dynamic economic development, first of all in the trade sector. The most important element of economic relations are food deliveries and co-operation in the field of food processing. The co-operation involves in the first place deliveries of agricultural products from the Kaliningrad District to Polish companies, their processing and reexport (ex. meat products, cereals, processing of oil extracted in the Kaliningrad District). First of all companies situated in the border region voivodships - such as Olsztyn, or Elbląg voivodship - participate in these activities; oil processing however takes place in the Gdańsk refinery. Some unclearly formulated geopolitical goals of the Kaliningrad District are a significant obstacle in developing wider co-operation in this region. The District still represents a great concentration of Russian military establishment (estimated number of troops is 100-200 thousand). Therefore, difficulties arise in predicting the directions of the further development in this region. For instance, Russia would not participate in the organization of the Neman Euroregion. Also the idea to establish an exterritorial transportation corridor leading through the Polish territory, connecting the Kaliningrad District with Belarus could not contribute to the development of such co-operation.

The paper discusses border crossings situated on the Polish eastern border and their role in the development of the border regions. On the Polish-Ukrainian border two transportation nodes were identified. First of these is the Medyka-Przemysł node situated in the trans-European railway and road transportation corridor leading from Dresden, Wrocław, Kraków to Lwów. A motorway is currently built in this corridor. One should mention here the existence of the road and railway crossing in Krościenko which has a local character. The Medyka-Przemysł node additionally gains importance owing to the significant position of Lwów in the region. On the Ukrainian side the city constitutes a transportation centre, which connects the European network with the eastern part of the Black Sea Area, the Caucasus, Central Asia and Russia. In the regions situated along the mentioned corridor, on the territory of Poland, a rapid growth of economic activity is observed. Another important area is the Hrenenne-Hrubieszów-Dorohusk node. The direct connection Warsaw-Kiev is possible owing to the road and railway border crossing in Dorohusk. The new trans-European transportation corridor of Via Intermare will run through the border crossing in Hrebenne. The corridor is already connecting the Odessa harbour (Black Sea Area) with the harbours of Gdańsk and Gdynia (Baltic Sea Area). Furthermore, a wide-gauge railway line which reaches Olkusz in Upper Silesia crosses the border in Hrubieszów. From the viewpoint of passenger traffic density this junction „overtakes” the Medyka-Przemysł node. Already at present the towns and settlements situated along these routes, between the border and the city of Lublin, are characterized by a significant growth of diverse economic activity.

On the border with Belarus an extremely important junction, the Biala-Terespol node, is situated in one of the main European transportation corridors one that runs from Paris and London through Berlin, Warsaw, Terespol, Brest, Minsk to Moscow. The existing railway line is being intensively modernized on the whole length within the Polish territory. The construction of a parallel fast railway line of the TGV type in the future is foreseen in this region. At the same time a motorway is being built which will run parallel to the mentioned railway line. In the west it will be connected with the European motorway system, and in the east it will reach the Polish border at Terespol. The Biala-Terespol node also comprises a few other border crossings of auxiliary and more local character. The rapid development of diverse economic activity on the territory situated along the corridor, from Terespol to Warsaw should also be emphasized here.

The Białystok-Suwałki node comprises two functionally connected complexes of border crossings. The centre of the first complex is situated in the Białystok voivodship. It is crossed by the first new European transportation corridor of Via Baltica which began to function four years ago. This corridor connects the three Baltic states (and Finland by ferry) with Warsaw. From Białystok an important road and railway connection diverges, leading to the border crossing in Kuźnica Białostocka, and further to Grodno, Wilno, Dyneburg and St. Petersburg. As a matter of fact, a specific competition between the two corridors is observed, and it seems that Via Baltica is the actual leader. One should nevertheless consider the fact that in the future the other corridor will gain importance, once the north-western regions of Russia become economically more and more significant. The centre of the other complex of border crossings is the Suwałki voivodship where the first crossing of Via Baltica on the Polish territory is situated. There are other border crossings with Lithuania and the Kaliningrad District on the borders of this voivodship. The opening of a new large border crossing with Lithuania is also foreseen.

The Białystok-Suwałki transportation node is, as mentioned before, subject of a specific geopolitical conflict. The conflict concerns the Russian suggestion to build an extraterritorial transportation corridor from Belarus to the Kaliningrad District. Aside from the provocative character of such proposals, the suggestion should be treated as a sign of the traditionally Russian imperial doctrine; i.e. as an attempt to regain its influence in Central Europe. The reaction of the Polish side is obviously negative.

As to the border with the Kaliningrad District, there exist two main cross-border connections. The road and railway crossing in Bezledy enables the direct connection of Kaliningrad with Olsztyn and Warsaw. The second railway crossing connects Gdańsk with Kaliningrad via Elbląg. From the Polish border to Kaliningrad a normal-gauge railway line was constructed. The road connection however needs to be reconstructed - first of all the overpasses

destroyed during the Second World War. An expressway has been built from Kaliningrad to the Polish border; the Pilawa strait, closed by the Soviet authorities after the Second World War, is about to be open for maritime navigation. The question concerns major the Russian navy harbour in Baltijsk. The opening of the Pilawa strait for regular sea transportation would allow the city of Elblag, situated on the Vistula Bay, to regain its traditional harbour functions. It would also positively influence the economic development of the region. In 1997 a new border crossing near Gołdap in the Suwałki voivodship was open. The city of Gołdap together with Suwałki, the capital of the voivodship, and the city of Elk, constitute a Free Economic Zone. This zone should contribute to the economic development of the region, all the more that this region borders with three countries and gradually gains in terms of investment attractiveness.

The paper discusses three currently established Euroregions: the Euroregion Karpaty, the Euroregion Bug and the Euroregion Neman (established in 1997). The latter two Euroregions are of exceptional importance for Poland since through their territory run the two mentioned transportation corridors i.e. Via Intermare and Via Baltica. The issues concerning the immediate transborder co-operation of local and regional communities is a question of the future. In this respect the problem of asymmetry in the range of structural economic and social transformations should be considered. Also the confirmed admission of Poland to NATO (the conference in Madrid, 8.07.1997) and the initiated accession process to the European Union, bring about the necessity of redefining the function of Poland's eastern border in the new European geopolitical conditions. It is by no means of Poland's interest to create a new border which would separate the country from its eastern neighbours.

The paper also emphasizes the need of formulating a proper regional policy for the whole Polish eastern border zone. This region has been defined as the Eastern Economic Activity Zone. From the viewpoint of Poland's regional development this region should become subject to special interest of the state and local authorities. It is currently a region of accelerated economic development. In the light of these processes the role of Warsaw will also grow. Due to new transportation connections the city becomes one of the most important nodes in the European transportation network. In the established new geopolitical and economic conditions, Warsaw faces the prospects of becoming one of the most significant metropolises in Central Europe.

In the conclusion of the paper it is stated that the evolution of the Polish eastern border as well as of the whole Polish eastern borderzone currently constitute an extremely important question in both the Polish and European scale.

Translated by
Ewa Korcelli-Olejniczak

Geopolitical Studies

1 - Polska granica wschodnia, 1997.

PL.-ISSN 1429-009X

<http://rcin.org.pl>



PL.-ISSN 1429-009X

<http://rcin.org.pl>